

WIEŚCI ROLNICZE

wiescirolnicze.pl

Nr 1 (133) styczeń 2022

**BURAKI
W LEPSZEJ
CENIE**

s. 16-17

**ASF I PTASIA
GRYPA.
CO PLANUJE
GŁÓWNY LEKARZ
WETERYNARII**

s. 8-9

**JAK CHEMIK
ZOSTAŁ ROLNIKIEM**

s. 20-21

*Mateusz Jędrzak
z miejscowości Bagno
w powiecie kołskim*

REKLAMA

AgroTom
PRODUCENT MASZYN ROLNICZYCH



tel. 885 512 199
www.agro-tom.eu



UPH PREMIUM



PIAST  *Rośnij razem z nami*





BEZ GMO
PRODUKT NATURALNY

PIAST PASZE Sp. z o.o.
Lewkowiec 50A
63-400 Ostrów Wlkp.
☎ 62 736 02 34

PIAST PASZE I Sp. z o.o.
ul. Smolary 40
62-130 Gołańcz
☎ 67 261 51 16

PIAST PASZE II Sp. z o.o.
ul. Mazowiecka 4
09-100 Płońsk
☎ 23 661 34 80

www.piastpasje.pl



 **Targi Kielce**
exhibition & congress centre 

AGROTECH
Międzynarodowe Targi Techniki Rolniczej

LAS-EXPO
Targi Przemysłu Drzewnego
i Gospodarki Zasobami Leśnymi

18-20.03.2022

Spotkaj klientów, zwiększ zasięg

Polub nas  

www.agrotech.pl www.las-expo.pl



Aleksandra Pilarczyk, redaktor naczelna

Szczęśliwego i niedrogiego Nowego Roku

Gdyby na miniony rok w rolnictwie popatrzeć tylko z perspektywy wykresów cen wołowiny czy zboża, to można by wpaść w euforię. Ale obok trzeba by zamieścić podobnie (albo i bardziej) wznoszące się wykresy kosztów produkcji. Nawozy, pasze, energia elektryczna... A do tego dochodzą jeszcze problemy z ASF-em czy ptasią gripą. No, ale w Nowy Rok wypadałoby wejść z nadzieją! To, jak z opłatami za prąd można sobie poradzić, pokazujemy na przykładzie rolnika z województwa warmińsko-mazurskiego, który swoje rachunki zmniejszył z 3000 zł do 300 zł. Wszystko za sprawą fotowoltaiki zainstalowanej na dachu chlewni. Dachów, które by można „obstawić” panelami jest na wsi bardzo dużo, problem tylko ze środkami finansowymi, które trzeba wyłożyć na taką inwestycję. I tu już jest miejsce na wsparcie ze strony państwa. Tym bardziej że odnawialne źródła energii zmniejszają ślad węglowy, o którym na razie dywagują jedynie osoby skupione na ekologii, a którego wysokość w krótkim czasie może wyczyścić kieszenie polskich producentów (poczytajcie o tym na str. 27-28). Mamy teraz ministra rolnictwa w randze wicepremiera, więc jest nadzieja, że potencjał (nie tylko energetyczny) polskiej wsi dostrzeże cały rząd. Działania państwa są też niezbędne, by uzdrowić sytuację w produkcji trzody chlewnej. Publikujemy w tym numerze wywiad z Pawłem Niemczukiem, niedawno powołanym Głównym Lekarzem Weterynarii. Wygląda na to, że ma jakiś plan. I co ważne, dostrzega błędy, jakie popełniono w walce z ASF-em w ubiegłych latach. Wyeliminowanie tej niebezpiecznej choroby to jedno, ale istotne są też działania, które wsparłyby producentów trzody chlewnej, bo opłacalność tej dziedziny rolnictwa leci na łeb na szyję - a przecież w tym kraju kotlety schabowe nadal dla wielu są ulubionym daniem.

Spis treści

Informacje

Wyższa kwota wolna od podatku. Co jeszcze w górę?	4
KRUS - jakie stawki na ubezpieczenie?	4
781 km ogrodzeń w walce z ASF	5
Małe przetwórstwo i rolniczy handel detaliczny (RHD)	
- nabór wniosków wydłużony	5
Rynek żywca wołowego - podsumowanie roku 2021	6
Rynek trzody chlewnej - podsumowanie roku	7
Trzeba odstrzelić jak najwięcej dzików w jak najkrótszym czasie	8-9
Szkola w Marszewie z nowoczesnym budynkiem warsztatów	32
Felieton: Noworoczne wieści z owczarni	42

Uprawy

Kukurydza - lista najlepszych odmian	10-12
Uprawia 150 ha - zboża, rzepak i buraki.	
Podsumowuje rok 2021	14-15
KSC: Nowa cena za buraki cukrowe	16-17
Ziemiaki 2021 - listy topowych odmian	18-19
Jak chemik został rolnikiem	20-21
Wizytówka uprawowa	21
Wizytówka hodowlana	21
Terra daje winny plan	22

WIEŚCI BUDOWLANE

Rolnicy inwestują w hale namiotowe	23-25
Zatrzymać wodę	25-26
Eksport polskich towarów może być poważnie zagrożony?	27-28

Technika rolnicza

Aplikacja gnojowicy - jakie rozwiązania wybierać	29-30
Techniczne wizytówki	31

Więści Regionalne

Medale przyznane, ale Polagry w tym roku nie będzie	33
Laureaci - złote medale MTP	34
Wizytówki Polagra	35
Podjęli ważną decyzję i wybudowali nowoczesną oborę	36-37
Jest rolnikiem. Doradza innym rolnikom	38-39

Więści dla domu

Szybkie przekąski na karnawał	40-41
Krzyżówka	43

Odwiądź nasz portal

wiescirolnicze.pl



Obejrzyj nasze filmy na YOUTUBE

www.youtube.com/wiescirolnicze

Polecamy



s. 14-15



s. 16-17



s. 22

WIEŚCI ROLNICZE

ADRES REDAKCJI:
63-200 Jarocin, ul. Kasprzaka 1a
tel. 62 747-15-31
tel./fax 62 747-37-60

E-MAIL:
redakcja@wiescirolnicze.pl

STRONA INTERNETOWA:
www.wiescirolnicze.pl

Nakład: 40.000 egz.

ADRES WYDAWNICTWA:
Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o.
63-200 Jarocin ul. Kasprzaka 1a
tel. 62 747-15-31, tel./fax 62 747-37-60

SKŁAD GRAFICZNY:
Piotr Budnik, Barbara Dzierła



REDAGUJE ZESPÓŁ:

Redaktor naczelna - Aleksandra Pilarczyk
Piotr Piotrowicz, Dorota Andrzejewska, Marianna Kula, Łukasz Tyrakowski, Anetta Przespolewska, Honorata Dmyterko, Ania Kopras-Fijolek, Anna Malinowski, Romana Antczak, Mateusz Ermanowicz

Korekta: Jacek Kaliszan

PROJEKTY REKLAM:
Błażej Ciesielski, Maciej Mostowy, Piotr Budnik, Materiały własne firm

DZIAŁ REKLAMY:

Paulina Zajac (Jarocin) - tel. 508-510-537
Beata Kruk (Gostyń) - tel. 511-830-995
Aneta Supeł - (Jarocin) - tel. 512-135-918
Anna Moczydłowska-Kaczmarek (Jarocin) - tel. 784-011-065
Artur Antczak (Jarocin) - tel. 508-318-922
Angelika Włodarczyk (Jarocin) - tel. 509-082-772
Kinga Piotrowska (Pleszew) - tel. 602-367-873
Agata Staśkiewicz (Rawicz) - tel. 510-264-027
Paulina Pawłowska (Gostyń) - tel. 512-135-914

Wyższa kwota wolna od podatku. Co jeszcze w górę?

Od 1 stycznia zmieniają się zasady ustalania zaliczki na podatek dochodowy i składki na ubezpieczenie zdrowotne od wypłacanych świadczeń emerytalno-rentowych oraz rodzicielskiego świadczenia uzupełniającego.

Podwyższeniu ulegają:

1. kwota wolna od podatku - do 30.000 zł,
2. roczna kwota zmniejszająca podatek - do 5.100 zł (425 zł miesięcznie),
3. pierwszy próg podatkowy - do 120.000 zł.

W związku z tym zaliczka na podatek dochodowy od emerytur, rent oraz rodzicielskich świadczeń uzupełniających wypłacanych w kwocie nieprzekraczającej 2.500 zł miesięcznie wyniesie 0 zł.

Od 1 stycznia 2022 r. świadczenie niezrealizowane po zmarłym emerycie/renciście może zostać wypłacone w kwocie brutto (bez pomniejszenia o kwotę zaliczki na podatek dochodowy), jeżeli osoba uprawniona złoży oświadczenie, że jej roczne dochody podlegające opodatkowaniu podatkiem dochodowym od

osób fizycznych nie przekroczą ilorazu kwoty zmniejszającej podatek i najniższej stawki podatku, określonych w pierwszym przedziale skali podatkowej tj. 30.000 zł.

Inaczej niż dotychczas osoby samotnie wychowujące dziecko nie będą mogły występować o zmniejszenie zaliczki na podatek dochodowy o dodatkową kwotę zmniejszającą podatek, w związku z zamiarem wspólnego rozliczenia dochodów (osoby te będą mogły odliczyć 1500 zł w rozliczeniu rocznym).

Osoby pobierające emeryturę rolniczą z KRUS i jednocześnie drugą emeryturę z ZUS w łącznej kwocie przekraczającej 2.500 zł, od których (zgodnie z obowiązującymi przepisami) oba organy rentowe obliczą zaliczkę na podatek dochodowy w wysokości pomniejszonej o miesięczną kwotę zmniejszającą podatek, po dokonaniu rocznego rozliczenia będą miały niedopłatę podatku za 2022 r. W celu uniknięcia niedopłaty należy w jednym z organów złożyć wniosek o niepomniejszanie zaliczki o kwotę



zmniejszającą podatek.

Analogicznie osoby samotnie wychowujące dziecko, które osiągają dochody podlegające opodatkowaniu podatkiem dochodowym np. z tytułu zatrudnienia i pobierają rentę rodzinną na małoletnie dziecko oraz chcą uniknąć niedopłaty podatku na koniec roku, również powinny poinformować pracodawcę o dochodach z KRUS lub wystąpić do KRUS, aby nie stosował kwoty zmniejszającej podatek przy zaliczce od renty dziecka. **Oprac. (akf)**

OGŁOSZENIA

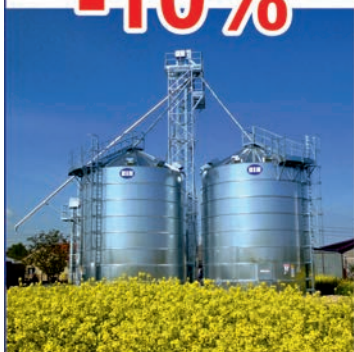
WIOSENNA PROMOCJA

silosy
PŁASKODENNE
z blachy płaskiej

-10%

silosy
LEJOWE
typu KONSIL

-5%



☎ 54 282 88 00
www.bin.agro.pl

KRUS - jakie stawki na ubezpieczenie?

Ogłoszona została wysokość miesięcznej składki na ubezpieczenie wypadkowe, chorobowe i macierzyńskie w I kwartale 2022 r.

Wysokość składki na ubezpieczenie wypadkowe, chorobowe i macierzyńskie za podlegającego przez cały miesiąc rolnika, małżonka, domownika i pomocnika rolnika w I kwartale 2022 r. wynosić będzie 60,00 zł miesięcznie.

Jeżeli rolnik, małżonek lub domownik objęty jest tym ubezpieczeniem na wniosek wyłącznie w zakresie ograniczonym, należna składka stanowi 1/3 pełnej składki, tj. 20,00 zł miesięcznie.

Wysokość emerytury podstawowej wynosi obecnie 1013,63 zł, w związku z tym podstawowa miesięczna składka na ubezpieczenie emerytalno-rentowe za rolników, małżonków i domowników w I kwartale 2022 r. wynosić będzie 101,00 zł.

Dodatkowa miesięczna składka na to ubezpieczenie za rolników prowadzących gospodarstwo rolne o powierzchni powyżej 50 ha przeliczeniowych użytków rolnych stanowić będzie:

- 12% emerytury podstawowej tj. 122,00 zł dla gospodarstw rolnych obejmujących

obszar użytków rolnych do 100 ha przeliczeniowych,

- 24% emerytury podstawowej tj. 243,00 zł dla gospodarstw rolnych obejmujących obszar użytków rolnych powyżej 100 ha przeliczeniowych do 150 ha przeliczeniowych,

- 36% emerytury podstawowej tj. 365,00 zł dla gospodarstw rolnych obejmujących użytki rolne powyżej 150 ha przeliczeniowych do 300 ha przeliczeniowych,

- 48% emerytury podstawowej tj. 487,00 zł dla gospodarstw rolnych obejmujących użytki rolne powyżej 300 ha przeliczeniowych.

Ustawowy termin uregulowania należnych składek za:

1. rolników, małżonków i domowników za I kwartał 2022 r. upływa z dniem 31 stycznia 2022 r.
2. pomocników rolnika za dany miesiąc upływa z 15. dniem następnego miesiąca.

Oprac. (akf)

781 km ogrodzeń w walce z ASF

Rozmowa z lek. wet. PAWŁEM NIEMCZUKIEM, Głównym Lekarzem Weterynarii

Trwa walka z ASF-em, przez który już wielu hodowców poniosło ogromne straty. Ile płotów zostało postawionych na terenie Polski? Gdzie? Jak pan ocenia tę inicjatywę? To był dobry pomysł? Skuteczny?

Kwestię stawiania barier fizycznych należy rozpatrywać nie tylko pod kątem ich liczby, ale głównie pod kątem długości i szczelności. Możliwość tworzenia barier została wpisana do przepisów ustawy o ochronie zdrowia zwierząt i zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt. W przypadku budowy ogrodzeń poważne trudności może sprawiać uzyskanie zgody i podjęcie współpracy z instytucjami, które wyrażają przedmiotowe zgody na budowę barier i ich ewentualny udział w budowie. Jednakże inne państwa członkowskie UE stosują budowę ogrodzeń w ramach działań związanych ze zwalczaniem ASF u dzików. Jeżeli chodzi o ocenę skuteczności tych działań, trudno przewidzieć, gdzie mielibyśmy do czynienia



z ASF, gdyby tych barier nie było. Na terenie Polski wybudowane zostały zarówno ogrodzenia w formie płotów i siatek, a także ogrodzeń zapachowych (odporowych) o długości wynoszącej łącznie około 781 km. Nie postawiono żadnych ogrodzeń na terenie województwa lubelskiego, mazowieckiego, opolskiego, podlaskiego, śląskiego, warmińsko-mazurskiego. Dodatkowo w województwie podkarpackim

w budowie jest ogrodzenie o długości 40,885 km, a w woj. małopolskim - 18,8 km.

Wskazać natomiast należy, że stawianie płotów to dobra inicjatywa i skuteczna, ale na efekty musimy jeszcze poczekać. Będziemy dalej ją stosować.

Niemcy lepiej sobie poradzili?

Zadaniem Głównego Lekarza Weterynarii nie jest ocena działań podejmowanych przez państwa

członkowskie UE w tym zakresie. Wskazać należy na fakt, że przy granicy Niemiec z Polską jest bardzo dużo przypadków ASF u dzików. Wektorem wirusa jest nie tylko dzik, ale także człowiek, w tym kwestie transportowe, różnego rodzaju elementy techniczne np. pojazdy, koła, kontenery. Mamy przypadek z Niemczech, gdzie ASF wystąpił pomiędzy Berlinem a Hamburgiem, kilkaset kilometrów od granicy z Polską.

Wiele pytań, wątpliwości wzbudził np. płot postawiony na plaży w Świnoujściu przez niemiecką stronę...

Dziki są zwierzętami, które wędrują na duże odległości, ale są też dobrymi pływakami. W związku z tym nie wiem, czy to ogrodzenie jest do końca skuteczne. W internecie nawet można obejrzeć film, na którym widać, jak dzik wyszedł z wody i biegał po plaży, atakując plażowiczów. Postawienie płotu tutaj nie jest więc, moim zdaniem, do końca zasadne.

Rozmawiała
Anna Kopras-Fijołek

Małe przetwórstwo i rolniczy handel detaliczny (RHD) - nabór wniosków wydłużony

Do 28 stycznia ARiMR będzie przyjmować wnioski o „Wsparcie inwestycji w przetwarzanie produktów rolnych, obrót nimi lub ich rozwój” w ramach tzw. małego przetwórstwa lub rolniczego handlu detalicznego (RHD). Pierwotnie ten nabór miał zakończyć się 29 grudnia.

Wnioski o wsparcie można składać w oddziałach regionalnych ARiMR osobiście, przesłać rejestrowaną przesyłką pocztową, nadaną w placówce Poczty Polskiej lub za pośrednictwem elektronicznej skrzynki podawczej ePUAP.

Nabór kierowany jest do dwóch grup wnioskodawców. Pierwszą stanowią rolnicy, domownicy lub małżonkowie rolników, którzy zdecydują się na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie przetwarzania produktów rolnych. Mogą oni ubiegać się o nawet 500 tys. zł. Druga

grupa to rolnicy lub ich małżonkowie, którzy prowadzą lub podejmują działalność przetwórczą i sprzedaż produktów przetworzonych w ramach rolniczego handlu detalicznego (RHD), jednak nie mają zarejestrowanej działalności gospodarczej. W tym przypadku maksymalna kwota wsparcia będzie wynosić 200 tys. zł. W obu wariantach poziom dofinansowania wynosi do 50 procent kosztów kwalifikowanych.

Przedsięwzięcia, na które będzie można otrzymać wsparcie, to m.in. budowa, rozbudowa lub modernizacja budynków wykorzystywanych do prowadzenia działalności przetwórczej czy zakup oraz instalacja maszyn lub urządzeń do przetwarzania czy magazynowania produktów. Wsparcie można przeznaczyć także na inwestycje związane z dostosowaniem

pomieszczeń pomocniczych służących do przygotowania posiłków (np. kuchni) czy pomieszczeń gospodarczych służących do przechowywania produktów żywnościowych. Pomoc można również wykorzystać na dofinansowanie zakupu maszyn czy urządzeń służących ochronie środowiska. W tym naborze poszerzono zakres inwestycji objętych wsparciem. Zainteresowani będą mogli nabyć specjalistyczne środki transportu: niezbędne dla sprawnego przebiegu procesu technologicznego lub magazynowania; służące do przewozu zwierząt przeznaczonych do uboju; wykorzystywane do sprzedaży produktów rolnych; cysterny, silosy, chłodnie i izotermy, przeznaczone do przewozu produktów rolnych, których transport powinien odbywać się w szczególnych warunkach.

Oprac. (akf)

Podsumowanie roku 2021

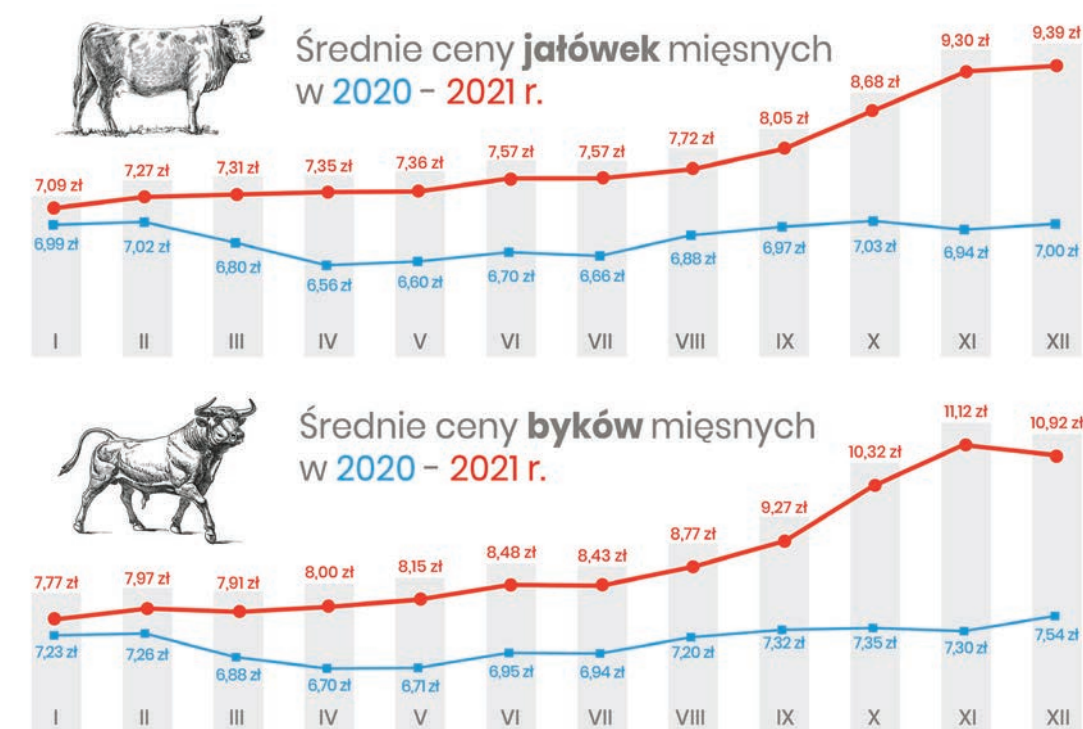
Rynek żywca wołowego

W ubiegłym styczniu, analizując rok 2020, pisaliśmy, że zakończył się on wyższą ceną żywca wołowego o 1,50 zł/kg i już wtedy wydawało się, że okres ten kończy się na bardzo dobrym poziomie. Jak natomiast przedstawia się podsumowanie cen bydła w roku 2021?

Zapytaliśmy o to specjalistę z Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej: - Wg danych publikowanych i gromadzonych przez MRiRW tendencja wzrostowa cen skupu bydła, która została zapoczątkowana w roku 2020 nadal jest kontynuowana, ceny zarówno byków, jałówek, jak i krów są znacznie wyższe niż przed rokiem, ich poziom jest obecnie nawet dużo wyższy niż w 2018 r., kiedy to notowano relatywnie wysokie ich poziomy, choć w ostatnich kilku tygodniach widać oznaki ich stabilizacji na wysokich poziomach - informuje Dorota Pasińska, adiunkt z Zakładu Rynków Rolnych i Metod Ilościowych Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej - Państwowego Instytutu Badawczego.

Przedstawiciele firm skupujących żywca wołowego, od których pozyskujemy dane publikowane na portalu wiescirolnicze.pl, także są zaskoczeni poziomami notowań, które szłyby miesiąc do miesiąca. - Nikt chyba nie spodziewał się, że ceny bydła będą tak wysokie - mówi Andrzej Podgajny z firmy PHU Jędrak zajmującej się skupem żywca wołowego i wieprzowego z województwa opolskiego.

W styczniu 2021 średnia cena za byka mięsnego wyniosła 7,77 zł/kg. W okresie letnim, kiedy w sierpniu średnia ta była już o złotówkę wyższa w odniesieniu do stycznia, prognozowane były jesienne spadki notowań. Obniżek jednak nie odnotowaliśmy, wręcz przeciwnie. - Wzrosły do takich poziomów, których nigdy nie było - mówi Andrzej Podgajny. Pod koniec roku podwyżki były znaczne, a w miesiącach kończących rok średnia wzrastała o około złotówkę miesiąc do miesiąca. Najwyższą średnią za byka mięsnego odnotowaliśmy w listopadzie. Wyniosła ona wówczas 11,12 zł/kg żywca. To o ponad 3,00 zł na kilogramie żywca więcej niż w styczniu. W grudniu z kolei średnia cena delikatnie spadła i wyniosła ona 10,92 zł/kg za byka mięsnego. - W ostatnich dniach



były korekty i to dość duże, ale i tak średnia cena jest na bardzo wysokim poziomie - kontynuuje przedstawiciel firmy Jędrak. Zdaniem przedstawiciela firmy PH Technik natomiast - „Wszystkie podmioty, które na święta potrzebowały, to już zakupiły towar i zrobiła się lekka nadprodukcja, a oprócz tego zaczęli ściągać wołowinę z zagranicy, głównie z Węgier, bo tańsza jest niż w Polsce.” Przypominamy, że na początku grudnia w ciągu tygodnia wagę poubojową obniżono o złotówkę.

Mimo tych obniżek notowania żywca wołowego utrzymują się na wysokim poziomie. - Ten rok w moim odczuciu był zdecydowanie lepszy w porównaniu do poprzedniego, ponieważ jak jest wyższa cena to lepiej się to kupuje, lepiej z rolnikiem się rozmawia czy negocjuje - informuje przedstawiciel firmy PH Technik, zajmującej się skupem żywca wołowego. Co przyczyniło się do znacznych podwyżek? Według naszego

rozmówcy powodem tegorocznych wzrostów jest inflacja. Podwyżki cen zauważalne były w całej Unii Europejskiej i poza nią. Polska wołowina natomiast, mimo wysokich cen, była najtańszą w Europie, dlatego cieszyła się dużym powodzeniem. Potwierdza to Dorota Pasińska. - Zwiększeniu cen sprzyjała relatywnie niska podaż wołowiny na rynku światowym, co potwierdzał wzrost cen eksportowych wołowiny również u największych światowych eksporterów. Według danych FAO w październiku 2020 r. w porównaniu z analogicznym okresem poprzedniego roku wzrosły one w eksporcie z Australii (o 34%), USA (o 37%), z Brazylii (o 23%).

W przypadku jałówek mięsnych średnie ceny pięły się przez cały rok. Każdy miesiąc kończył się podwyżką. W styczniu średnia cena wyniosła 7,09 zł/kg, a w grudniu 9,39 zł/kg. Jak wysokie ceny mają się w porównaniu do cen środków pro-

dukcji i nawozów? - Mimo wysokich cen środków produkcji uważam, że zyski są trochę lepsze niż w latach ubiegłych - sędzi Andrzej Podgajny. Pośrednicy zgodnie uznali, że trudno prognozować, jakich tendencji możemy spodziewać się w najbliższym czasie. Szerzej z kolei wypowiedziała się Dorota Pasińska: - W przyszłym roku prawdopodobnie wzrosty cen nie będą tak rekordowe. Duży wpływ na światową sytuację podaży-popytu będzie miał poziom podaży ze strony największych światowych producentów i eksporterów (np. Australii, Brazylii, Argentyny), a także zapotrzebowanie największych światowych importerów. Pośrednio na rynek ten oddziałują również ceny mleka, bowiem w okresach, kiedy jego ceny skupu są wysokie, rolnicy mniej chętnie sprzedają krowy, co może obniżyć produkcję wołowiny pochodzącej od krów z mlecznego użytkowania.

Romana Antczak

Podsumowanie roku 2021

Rynek trzody chlewnej

W ubiegłym roku ceny trzody chlewnej w korelacji z cenami środków produkcji wypadają bardzo słabo. O zależność tę zapytaliśmy specjalistę z Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej: - *Zależności pomiędzy tymi sferami występują. Jeśli ceny środków produkcji będą wzrastały dużo szybciej niż ceny trzody, to np. w przypadku nawozów może skutkować podrożeniem zbóż, a w konsekwencji pogorszeniem opłacalności chowu. Problem jest bardziej złożony, warto analizując to zagadnienie odnośnie poszczególnych środków produkcji zwrócić uwagę na to, czy nie mają one innych tańszych substytutów niż np. te właśnie drożące. Być może warto przypomnieć sobie chociażby o oborniku, który dla niektórych podmiotów stanowi nawet kłopot, a dla innych może stanowić źródło obniżenia niektórych kosztów produkcji, a może on być substytutem dla niektórych nawozów - sądzi Dorota Pasińska, adiunkt z Zakładu Rynków Rolnych i Metod Ilościowych Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej - Państwowego Instytutu Badawczego.*

Historycznie wysokie notowania zbóż, bardzo wysokie ceny nawozów, rosnące ceny paliwa, gazu i prądu - to wszystko spowodowało, że hodowcy nie mogli w roku 2021 liczyć na większy zysk. - *Towarów było w tym roku po dostatkiem, ale nikt chyba nie jest zadowolony z podsumowania - twierdzi Andrzej Podgajny z firmy PHU Jędrak, zajmującej się skupem żywca wieprzowego.*

W styczniu 2021 średnia cena za tucznika wynosiła 3,45 zł/kg. Do prawie 5,00 zł/kg średnia cena wzrosła późną wiosną i latem. - *Ale to lato chyba nie pozwoliło zrobić nikomu zapasów na koncie, żeby móc teraz sobie odpuścić zarobki czy dołożyć do interesu - stwierdza Andrzej Podgajny. Przez kolejne miesiące, aż do grudnia odnotowywaliśmy spadki cen, zwłaszcza tucznika. Większość pośredników zaskoczyły grudniowe zwyny. - Na tę chwilę jestem zaskoczony, że w ogóle przed świętami coś się zadziało w lepszym kierunku - kontynuuje nasz rozmówca. Wzrost ten jednak nie utrzymał się długo. Tuż przed świętami, kontaktując się z firmami zajmującymi się skupem żywca wieprzowego i znajdującymi się w bazie na wiescirolnicze.pl, otrzymaliśmy informacje o spadkach notowań tucznika o około 0,20 zł/kg. W listopadzie średnia cena w skupach wyniosła 3,86 zł/kg, w grudniu natomiast po lekkich podwyżkach jej średnia stanowiła 4,13 zł/kg.*

Podobnie sytuacja ma się w przypadku macior i knurów. W styczniu 2021 średnia cena za maciora wynosiła 1,98 zł/kg. Przez kolejne 2 miesiące jej notowania sukcesywnie rosły i w marcu osiągnęły pułap 3,32 zł/kg. To był miesiąc, w którym średnia była najwyższa w przeciągu

Średnie ceny macior w 2021 r.



Średnie ceny tuczników w 2021 r.



całego roku. Od kwietnia do listopada, niestety, otrzymywaliśmy informacje o ciągłych obniżkach cen macior. Średnia cena za nie wyniosła wówczas 1,67 zł/kg. Po delikatnym ożywieniu ostatecznie w grudniu średnia zatrzymała się na 1,87 zł/kg.

1,55 zł/kg - tyle stanowiła średnia za knura w styczniu 2021. Tak samo jak w przypadku macior marzec był miesiącem z najwyższą średnią w przeciągu roku. Płacono wówczas 2,95 zł/kg knura. Najniższą średnią oferowaną kwotę odnotowaliśmy w październiku. Było to 1,19 zł/kg. W listopadzie i grudniu notowania knura wzrosły i ostatecznie w grudniu osiągnęły kwotę 1,46 zł/kg.

- *Sytuacja na rynku trzody chlewnej jest trudna, chociażby ze względu na wiele ograniczeń w imporcie z Polski określonych produktów wieprzowych z wskazanych obszarów Polski lub całego terytorium Polski. Pogorszenie opłacalności chowu skutkuje w II półroczu zmniejszeniem się produkcji. W rezultacie pogłowia trzody prawdopodobnie zmniejszy się w wielu krajach europejskich - kontynuuje specjalistka z Instytutu.*

Jaki jest powód tak niskich cen w ubiegłym roku? Zdaniem Aleksandra Dargiewicza, prezesa zarządu Krajowego Związku Pracodawców Producentów Trzody Chlewnej POLPIG. - *Ceny na rynku trzody chlewnej są wypadkową sytuacji światowej, kształtowanej przez ASF oraz pandemię Covid-19. Sektor trzody chlewnej w Chinach, Ameryce Północnej oraz w Europie pogrążony jest w kryzysie nadwyżki produkcji*

żywca. W tych trzech regionach, utrzymujących 75% pogłowia świń, trwa redukcja liczby loch. Niskie ceny skupu żywca wieprzowego zbiegły się z rekordowo wysokimi cenami pasz, zakładaniami międzynarodowych łańcuchów dostaw oraz kwarantanną pracowników, co obniżało moce przerobowe zakładów przetwórczych. Niezależni eksperci szacują, że produkcja żywca wieprzowego w Chinach spadnie w 2022 r. o kilkanaście procent. Spadki produkcji spodziewane są również w USA i UE, co powinno przynieść uruchomienie dodatkowego eksportu, wzrost cen skupu i poprawę opłacalności produkcji w drugim kwartale 2022 r. Nie ma jednak pewności, czy sytuacja na rynku pasz ulegnie poprawie na tyle, aby spodziewany wzrost cen skupu zachęcił producentów świń do odbudowy pogłowia trzody chlewnej - poinformował.

Trudno przewidzieć, jaki będzie ten nowo rozpoczęty rok. Rynek jest nieprzewidywalny. - *Pozytywna informacja dla tego rynku z ostatnich dni to wynegocjowane przez Francję z Chinami uznanie regionalizacji związanej z ASF. We Francji co prawda nie ma jeszcze tej choroby, ale gdy się pojawi może mieć mniej dotkliwe skutki dla rynku niż w przypadku Niemiec. Przewidywania Instytutu odnośnie wzrostu cen są takie, że ceny w I półroczu 2022 r. będą prawdopodobnie wolno rosły - kończy Dorota Pasińska.*

Romana Antczak

Trzeba odstrzelić jak najwięcej dzików w jak najkrótszym czasie

Rozmowa z lek. wet. **PAWŁEM NIEMCZUKIEM**, Głównym Lekarzem Weterynarii

■ Jakie decyzje podjął pan po powrocie na piastowane wcześniej stanowisko?

Wszystkie decyzje są konsultowane bezpośrednio z panem wicepremierem Henrykiem Kowalczykiem, Ministrem Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Przede wszystkim podjęliśmy intensywne prace zmierzające do pełnej koordynacji działań międzyinstytucjonalnych mających na celu likwidację afrykańskiego pomoru świń. W ciągu ostatnich dwóch lat ASF rozprzestrzenił się na terenie południowej i zachodniej Polski, głównie w województwie lubuskim, wielkopolskim, świętokrzyskim, a także - w pojedynczych przypadkach - w województwie małopolskim. Podjęliśmy też działania priorytetyzujące kwestię prewencji występowania grypy ptaków, ponieważ wiosna tego roku pokazała nam, że nie byliśmy do końca przygotowani w kontekście rezerw epizootycznych, jeżeli chodzi o zapasy gazu do uśmiercania zwierząt w ramach zwalczania choroby zakaźnej, jaką jest grypa ptaków. Napotkano również poważne problemy w obszarze utylizacji (...).

■ Przez te dwa lata, o których pan wspominał, niewiele się zmieniło. Jak pan myśli - dlaczego? Za wolno, zbyt opieszale reagowano na to, co się dzieje w związku z szerszącym się ASF-em i gripą ptaków?

Przede wszystkim było to związane z COVID-em, z wirusem SARS-CoV-2, który utrudnił redukcję populacji dzika. Wprowadzone zostały zakazy wstępu do lasu, praca zdalna. Ona jest efektywna, ale jednak spowalnia działania. Brakowało spotkań indywidualnych, szkoleń. To są sprawy, o których nie mogę, nie wspomnieć.

Ponadto, muszę zwrócić uwagę na fakt, że wspomniane wcześniej rozporządzenie, określane jako AHL (Animal Health Law) - prawo zdrowia zwierząt jest w rzeczywistości potężnym pakietem legislacyjnym obejmującym na dzień dzisiejszy 90 aktów wykonawczych, oraz 31 aktów delegowanych, i w tym kontekście pandemia również stanowiła czynnik wysoce niesprzyjający zwiększaniu naszej gotowości na epidemie ASF i HPAI.

■ Zakaz zakazem, ale z uwagi na sytuację epizootyczną można było wprowadzić wyjątek od tej reguły i redukcję populacji dzika można byłoby prowadzić. Ktoś to przeoczył?

Bardzo możliwe, że tak. Pytanie to powinno być skierowane do moich poprzedników. Z epizootycznego punktu widzenia należy stwierdzić, że redukcja populacji dzików nie odbywała się na takim poziomie, po jakim oczekiwać można było pozytywnych rezultatów.

■ Łapał się pan doktor za głowę, obserwując, co się dzieje, ile tych kolejnych przypadków ASF-u i ognisk grypy ptaków jest?

Na bieżąco analizowałem dostępne informacje, co aktualnie dzieje się, w kontekście bieżącej sytuacji epizootycznej dotyczącej afrykańskiego pomoru świń i grypy ptaków. Moim zdaniem obszar wokół pierwszego ogniska stwierdzonego w województwie lubuskim został zbyt szybko wyznaczony (bez wystarczającej analizy dróg przemieszczania się zwierzyny dzikiej), a następnie ogrodzony. Uważam, że zasadnym było dalej przeszukiwać obszary leśne, znaleźć najstarsze zwłoki padłych dzików z powodu

ASF i dopiero wtedy zbudować ogrodzenie oraz przeprowadzić odstrzał redukcyjny.

■ Ma pan swój autorski plan, żeby zniwelować poczynione szkody?

Tak, mamy nowego pełnomocnika rządu do spraw działań związanych z wystąpieniem afrykańskiego pomoru świń na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej pana ministra Lecha Kołakowskiego. Prowadzone są teraz analizy, jak można byłoby usprawnić odstrzał poprzez zmianę prawa i zaktywizowanie Polskiego Związku Łowieckiego tak, ażeby odstrzelić jak najwięcej dzików w jak najkrótszym czasie. Wykorzystać okres zimowy i wiosenny maksymalnie, z uwagi na większą dostępność do tropów zwierząt oraz ich znajomość szlaków migracyjnych. Ponadto, w późniejszym okresie roku z uwagi na wegetację roślin, odstrzał jest utrudniony.

■ Określone zostały konkretne liczby co do ilości dzików, które miałyby zostać odstrzelone?

Jaka jest populacja dzików w Polsce, dowiemy się z corocznego szacowania rzeczywistej populacji dzików na podstawie danych otrzymywanych od instytucji zaangażowanych. Dane liczbowe dotyczące odstrzałów zostaną opublikowane niezwłocznie po ich opracowaniu we współpracy z PZŁ.

■ Który kraj europejski może być dla nas wzorem, jeśli chodzi o poradzenie sobie z tym problemem?

W 2014 roku nie było jeszcze dokładnie wiadomo, jak ta choroba postępuje. Ja wtedy byłem zastępcą Pomorskiego Wojewódzkiego Lekarza Weterynarii. Już wtedy sygnalizowano potrzebę wprowadzenia maksymalnego odstrzału dzików na wschodzie Polski, kiedy tylko pojawiły się pierwsze przypadki ASF-u u dzików, a następnie ogniska we wschodniej części naszego kraju. Wtedy jednak przedstawiciele PI-WET-PIB wskazali, żeby nie strzelać do dzików, dlatego że choroba spowoduje masowe ich wymieranie. Miałem odmienne



„Z epizootycznego punktu widzenia należy stwierdzić, że redukcja populacji dzików nie odbywała się na takim poziomie, po jakim oczekiwać można było pozytywnych rezultatów”

„W przypadku grypy ptaków w tym roku doszło do takiej sytuacji, że dzikie ptaki zakażały się od drobiu, który był utrzymywany na terenie ferm.”

zдание. Choroba przywędrowała z Gruzji, parę tysięcy kilometrów, a więc było to nielogiczne, żeby nie strzelać. Po jakimś czasie wystąpiły ogniska, przypadki ASF w Czechach - oni ogrodzili teren, przeprowadzili akcję poszukiwania zwłok padłych zwierząt, przeprowadzili odstrzał. Prawdopodobnie patrząc na nasze błędy, podjęli takie działania. Drugim krajem była Belgia, gdzie wystąpiły przypadki ASF u dzików. Wyniki dochodzeń epizootycznych wskazywały na wysokie prawdopodobieństwo przeniesienia wirusa za pośrednictwem sprzętu wojskowego, który był wykorzystywany w czasie ćwiczeń, które miały miejsce na terenie Pribałtyki (krajów bałtyckich - przyp. red.). Pojazdy przed powrotem nie zostały zdezynfekowane, wróciły do Belgii i pojawił się ASF. Belgowie zrobili podobnie jak Czesi - ogrodzili miejsca z ASF-em, zlikwidowali populację dzików. Oczywiście, okazało się, że pojawiły się nowe „odpryski”, dlatego że nie można od razu ocenić dokładnie, gdzie jest epicentrum choroby. Ogrodzenia były przedstawiane, w końcu udało się im zlikwidować pogłowię dzików, które były zakażone, a w efekcie zlikwidować ASF na terenie Belgii.

■ A więc - da się?

Da się, tylko w Polsce mówimy już o tak dużym obszarze, że trzeba prowadzić akcję ograniczenia populacji na terenie całego kraju, chronić tereny, gdzie ASF jeszcze nie występuje. Mamy coraz mniej przypadków ASF we wschodniej części, populacja dzika jest bardzo mała, są tereny, gdzie w ogóle dziki nie występują. Stwierdzamy znaczne zmniejszenie liczby ognisk występujących w gospodarstwach, w których utrzymywane są świny. To jest bardzo skuteczna metoda. Szczepionki bowiem jeszcze nie opracowano na świecie. Na dzień dzisiejszy nie znam nawet perspektyw jej opracowania w skali globalnej. Jest to więc jeden z najlepszych sposobów walki z tą chorobą, która szerzy się łańcuchowo. Jeżeli w łańcuchu powyższe ogniska, choroba nie będzie się rozwijała.

■ Jaki na dziś mamy bilans, jeśli

chodzi o ASF?

To wyjątkowy rok, jeżeli chodzi o dane liczbowe, pod każdym względem. Stwierdzono bardzo dużo ognisk u trzody chlewnej - 122, a w tych ogniskach - wybito ponad 42 tysiące sztuk. Dotychczas stwierdzono 4.216 przypadków u dzików. A rok jeszcze się nie skończył.

■ Wiele szkód przyniosła na polskich fermach drobiu grypa ptaków. Jak pan może ocenić ten rok?

W historii Polski nie było takiego roku, jak obecny. Nigdy nie było tyle ognisk na fermach drobiu. Dotyczy to głównie województwa wielkopolskiego i północnego Mazowsza, gdzie stwierdzono ponad 300 ognisk. Grypa ptaków nie wystąpiła tylko w jednym województwie - podlaskim. W innych województwach, poza tymi głównymi, były to pojedyncze ogniska. Na początku wystąpienia choroby były problemy związane z brakiem dwutlenku węgla. Spowodowane to było awarią w jednym z zakładów azotowych (...). Poza tym dwutlenek węgla jest wykorzystywany do produkcji suchego lodu, który był potrzebny do przewozu i magazynowania szczepionki przeciw COVID-19. Również długi okres chłodnej wiosny spowodował długi okres wegetacji roślin szklarniowych - tutaj również dwutlenek węgla jest wykorzystywany do przyspieszania wegetacji. Zabrakło też system do przewozu gazu, ponieważ były wykorzystywane do przewozu tlenu. Dlatego zabrakło dwutlenku węgla i cała akcja zwalczania grypy ptaków w swej kluczowej fazie, czyli niezwłocznym uśmiercaniu zwierząt, bo tylko taka metoda jest dozwolona na świecie, nie została skutecznie przeprowadzona.

Szczepionka jest, ale Główny Lekarz Weterynarii musi opracować program szczepień, który musi być zatwierdzony przez Komisję Europejską, a później są problemy

ze sprzedażą takiego mięsa, ponieważ nie można odróżnić wirusa szczepionkowego od tego, który znajduje się w środowisku, a więc tego, który spowodował epidemię grypy ptaków. W związku z tym nie było szczepień, a to spowodowało, że powstawały kolejne ogniska. Jak już ich było tak wiele, zabrakło możliwości utylizacji. Tak duża ilość materiału zakaźnego była niemożliwa do odebrania, przez zakłady utylizacyjne, w tak krótkim czasie. Zabrakło odpowiedniej liczby pojazdów do przewozu UPPZ (Ubocznych Produktów Pochodzenia Zwierzęcego), dużą przeszkodę stanowiły też duże odległości do pokonania w trakcie transportu. Spowolniło to znacznie utylizację. Na podstawie danych historycznych szacujemy, że szczyt zachorowań na grypę ptaków powinien skończyć się w marcu bądź

Także ludzie, personel obsługujący zwierzęta na fermach.

■ Czy samym lekarzom weterynarii nie brakowało wiedzy w tym zakresie?

Jak już wcześniej wspominałem problemy, jakie napotkano w trakcie likwidacji ognisk grypy ptaków, wynikały z przeszkód techniczo-logicznych, jak i samych rozmiarów epidemii. Ustawa z dnia 11 marca 2004 r. o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt zawiera wykaz jednostek, które podlegają urzędowemu zwalczaniu bądź rejestracji. Należy jednoznacznie wskazać, że w przypadku ASF, grypy ptaków i innych chorób zakaźnych, w tym pryszczycy, choroby pęcherzykowej świń, które są bardzo zaraźliwymi chorobami, procedury postępowania na fermach są bardzo podobne.

„Belgowie zrobili podobnie jak Czesi - ogrodzili miejsca z ASF-em, zlikwidowali populację dzików.”

w kwietniu, a w tym roku ogniska występowały praktycznie do końca czerwca.

■ Ile ognisk grypy ptaków odnotował Główny Inspektorat Weterynarii?

Do dnia 12 grudnia stwierdzono 379 ognisk HPAI na terenie Polski.

■ Tyle się mówi o znaczeniu bioasekuracji. Jak pan ocenia - czy hodowcy potrafią sobie z tym właściwie radzić?

Bioasekuracja to sprawa techniczna i mentalna. Trzeba sobie zdać sprawę z tego, że jeżeli do tej pory nie było takiej sytuacji w Polsce, że ludzie, hodowcy, rolnicy utrzymujący zwierzęta nie byli przygotowani do takiej skali problemu. W przypadku grypy ptaków w tym roku doszło do takiej sytuacji, że dzikie ptaki zakażały się od drobiu, który był utrzymywany na terenie ferm. Spowolniona była akcja związana ze zwalczaniem choroby. To doprowadziło do tego, że była bardzo duża presja wirusa w środowisku zewnętrznym. Środki transportu, które przewoziły np. paszę, odbierały zwłoki padłych zwierząt, też mogły być wektorem tego wirusa.

■ Tej wiedzy więc - teoretycznie przynajmniej - pana zdaniem nie brakowało?

Nie brakowało.

■ Jakie ma pan kolejne plany (dotyczące zwalczania ASF, grypy ptaków, działalności inspekcji weterynaryjnej, pracy lekarzy weterynarii)?

W moim planie pracy na najbliższe miesiące określiłem następujące priorytety: intensyfikację działań mających na celu zwalczanie ASF i HPAI, w tym szkolenia bioasekuracyjne dla hodowców, popularyzację wiedzy praktycznej w kontekście skutecznych rozwiązań bioasekuracyjnych oraz koordynację działań międzyinstytucjonalnych na poziomie wojewódzkim i powiatowym. Zależy mi na ujednoliceniu procedur postępowania organów IW w kontekście zwalczania chorób zakaźnych zwierząt. W kontekście funkcjonowania Inspekcji Weterynaryjnej mam w planach: zwiększenie liczby etatów w Powiatowych Inspektoratach Weterynarii, zwiększenie wyנגrodzeń oraz kompleksowe wsparcie szkoleniowe dla inspektorów. Rozmowy z Urzędowymi Lekarzami Weterynarii i przedstawicielami Krajowej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej już trwają.

**Rozmawiała
Anna Kopras-Fijołek**

„Nie można odróżnić wirusa szczepionkowego od tego, który znajduje się w środowisku, a więc tego, który spowodował epidemię grypy ptaków.”

SM PERSEUS

FAO 250

HEROS WŚRÓD
ODMIAN
KISZONKOWYCH!

Bardzo wysoki i stabilny
plon suchej masy –
105 % WZORCA (206,5 dt/ha)

Wysokie bogato ulistnione
rośliny o bardzo dobrej
strawności

Znakomita adaptacja do
zmiennych warunków glebowo-
klimatycznych

Bardzo dobry wczesny wigor

Na podstawie badań
rejestracyjnych COBORU



Hodowla Roślin Smolice
Sp. z o.o. Grupa IHAR
www.hrsmolice.pl

Kontakt

region 1. 784 915 508 region 2. 538 819 893
region 3. 538 819 890 region 4. 538 819 901



Kukurydza –

Wielkimi krokami zbliża się nowy sezon.
Na jaką odmianę kukurydzy warto postawić
w tym roku? Które z nich plonowały najlepiej
w ostatnich latach?

TEKST  Marianna Kula

Zeby się tego dowie-
dzieć, warto prze-
śledzić wyniki badań
Centralnego Ośrodka
Badania Odmian Roślin Upraw-
nych w tym zakresie.

LISTA NAJWYŻEJ
PLONUJĄCYCH ODMIAN
KUKURYDZY

Pomocna przy wyborze nasion
kukurydzy może się okazać naj-
nowsza publikacja przygotowana
przez specjalistów z COBORU,
w której zawarte są wstępne wy-
niki plonowania odmian kukurydzy
w ubiegłym roku (zarówno na ziarno,
jak i na kiszonkę - patrz ramka
obok) wpisanych do Krajowego
Rejestru (KR), według stanu na
dzień 22 listopada 2021 r.*

Wzorzec dla badanych w PDO
roślin stanowiła średnia plonu
z wszystkich odmian badanych
w danej grupie wczesności. Na-
leży przy tym zaznaczyć, że „wzo-
rzec” w 2021 r. we wszystkich
grupach wczesności był wyższy
od tego z 2020 r., jeśli chodzi
o lata poprzednie, to w tej kwe-
stii pod względem plonów widać
zróżnicowanie. Dla kukurydzy na
ziarno - odmiany wczesne wynosił
on kolejno: 2021 r. - 123,7 dt z ha,
2020 r. - 115,6 dt z ha, 2019 r. -
106,9 dt z ha, 2018 r. - 115,8 dt
z ha, 2017 r. - 115,6 dt z ha. Dla
kukurydzy na ziarno - odmiany
średnio wczesne plony wzorca
w ostatnich latach były następu-
jące: 2017 r. - 119,5 dt z ha, 2018 r.
- 120,0 dt z ha, 2019 r. - 110,7
dt z ha, 2020 r. - 121,4 dt z ha
i 2021 - 126,8 dt z ha. W przypad-
ku kukurydzy na ziarno - odmiany
średnio późne - sytuacja wygląda
tak: 2021 r. - 134,3 dt z ha, 2020 r.
- 127,8 dt, 2019 r. - 111,7 dt z ha,
2018 r. - 121,9 dt z ha, 2017 r.
- 118,5 dt z ha, 2016 r. - 131,9
dt z ha.

KUKURYDZA - ODMIANY
RENOMOWANE PRZES
FIRMY NASIENNE

Aby ułatwić i przyspieszyć wy-
bór nasion kukurydzy, prezentuje-
my również sztandarowe odmiany
renomowanych firm.

■ P9889 - marki Pioneer® od firmy
Corteva Agriscience. Stabilny i wy-
soce wydajny, bardzo późny - FAO
300-310. Mieszaniec typowo ziarno-
nowy, pojedynczy SC. Typ ziarna
dent, o bardzo wysokim potencjale
plonowania, zwłaszcza w intensy-
wnej technologii. Mieszaniec o pod-
wyższonej tolerancji na niedobory
wody, tolerancyjny na wysokie tem-
peratury. Rośliny średniowysokie,
kompaktowe, o mocnych łodygach.
Dobry stay-green, szybkie odda-
wanie wody z ziarna. Polecany do
uprawy na stanowiskach narażo-
nych na okresowe niedobory wody.
Z uwagi na FAO polecany na ziarno
tylko w najcieplejszych regionach.

■ CEGRAND - kukurydza na ziarno
rekomendowana przez firmę
OSEVA. To wyjątkowy mieszaniec
kukurydzy dwulinowy średnio póź-
ny (FAO 270/280), dający wysoki
plon również na słabszych stano-
wiskach. Jego potencjał plonowania
osiągnął 13,98 t/ha suchego ziarna
przy wilgotności 14%. Charaktery-
zuje się bardzo dobrym wigorem
powschodowym, szybkim oddawa-
niem wody oraz niskiej wilgotności
w czasie zbioru. Odmiana odporna
jest na okresowe susze, wylęganie
i osypywanie się ziarna, choroby
roślin i kolb m.in. głównie i plami-
stość liści.

■ RGT Metropolixx (FAO 230)
- odmiana ziarnowa kukurydzy
(mieszaniec trójlinowy, rośliny
średnio - wysokie) z hodowli RGT
polecana przez firmę Chemirol.
W Polsce została zarejestrowa-
na w 2018 r. Charakteryzuje się
bardzo wysoką zdrowotnością ro-
ślin, w szczególności łodyg, dobrą
tolerancją na warunki stresowe,

lista najlepszych odmian

stabilnością plonowania. Ponadto jest mało podatna na fuzariozę kolb. Odmiana adresowana jest na wszystkie rodzaje gleb, wykluczając jednak stanowiska najlżejsze, zdegradowane, w słabej kulturze rolnej. RGT Metropolixx to bardzo wysoki potencjał plonowania na ziarno: 119,2 dt/ha = 103% wzorca (potwierdzony wynikami doświadczeń rejestrowych, COBORU 2018 r.).

■ **KWS ADAPTICO** (FAO: Z 260/ K 270) - odmiana o ziarnie flint-dent polecana przez KWS Polska. W doświadczeniach rejestrowych COBORU 2019-2020 plon ogólny suchej masy wyniósł 202 dt/ha i był to najwyższy wynik plonowania w grupie średnio późnej na kiszonkę. W suchym roku 2019 z kolei dał 170,4 dt/ha, w 2020 r. z kolei - 233,2 dt/ha, a w zimnym 2021 - 209 dt/ha. Odmiana charakteryzuje się doskonałą strawnością całych roślin. Wszystko dzięki dobremu efektowi stay green. Rośliny KWS ADAPTICO są bardzo wysokie, bogato ulistnione i zdrowe. Odmiana nadaje się na kiszonkę, na średnie gleby w całej Polsce.

■ **RGT Chromixx** (KR 2017) - odmiana o FAO 230, kierunek uprawy ziarno, mieszaniec pojedynczy, o ziarnie typu flint-dent od firmy Ragt. Oprócz dużego i stabilnego



potencjału plonowania, cechuje się bardzo dobrą zdrowotnością. Tworzy rośliny średniej wysokości. Odmiana ma korzystną strukturę kolb. Dobrze sobie radzi na glebach przepuszczalnych i suchych. Bardzo dobrze toleruje warunki stresowe (gama stressless). RGT Chromixx ma potwierdzoną bardzo wysoką przydatność w słabych warunkach uprawy w 4-letniej praktyce produkcji polowej. Polecana jest do uprawy w całej Polsce, poza rejonami najmniej korzystnymi termicznie.

■ **RGT Exxact** (EU 2019) - odmiana o FAO 260-270, mieszaniec pojedynczy, o ziarnie typu dent od firmy Ragt. Tworzy rośliny

wysokie. Posiada dobry wigor początkowy i dobre zapylanie. Zarówno części wegetatywne, jak i kolba RGT Exxact odznaczają się bardzo wysoką zdrowotnością. RGT Exxact to odmiana o bardzo wysokim potencjale plonowania potwierdzonym zarówno doświadczeniami COBORU, jak i wynikami w produkcji polowej. Charakteryzuje się bardzo dobrym oddawaniem wody z ziarna, co daje wymierne korzyści w kosztach suszenia. Bardzo dobrze toleruje też warunki stresowe - gama odmian stressless. Odmiana przydatna do uprawy w rejonach odpowiednich dla tej wczesności.

■ **RGT Exxposition** (EU 2020) - to odmiana o FAO 260, mieszaniec pojedynczy o ziarnie typu dent od firmy Ragt. To kukurydza o bardzo wysokich roślinach i bardzo mocnym ulistnieniu, dająca bardzo wysoki oraz stabilny plon ogólny suchej masy. Cechuje ją wysoki plon energii oraz dobra strawność. RGT Exxposition to mieszaniec o niewiarygodnie szybkim wzroście początkowym dla tej wczesności. Charakteryzuje się bardzo dobrą trwałością zieleni - stay green i wysoką tolerancją na helmintosporiozę liści, głównie łodyg i kolb oraz fuzariozę kolb. Polecana jest do uprawy w rejonach odpowiednich dla tej wczesności.

■ **SM Sobieski** to nowoczesny mieszaniec ziarnowy typu single-cross (SC) wpisany do Krajowego Rejestru w 2021 r. w grupie wczesnej (FAO 220) od HR Smolice. SM Sobieski to kumulacja dobrych i stabilnych cech: wysoki plon ziarna (103,3%), wczesność (-0,7% zawartości wody w ziarnie), sztywność łodyg (+5% roślin stojących), dobra odporność na fuzariozę kolb (-3%) i fuzariozę łodyg (-4%) oraz mała podatność kolb i łodyg na porażenie główną guzową. Wszystkie te cechy w połączeniu z kolbą typu flex, ziarnem typu semi flint oraz bardzo dobrym wigorem początkowym gwarantują wysokie plony w każdych warunkach klimatyczno-glebowych.

■ **SM Perseus** to najnowsza propozycja kiszonkowa w grupie średnio wczesnej (wpisana do Krajowego Rejestru w 2021 r.) od HR Smolice. To odmiana trójliniowa (TC) o FAO 250. Z wynikiem 105% wzorca w plonie suchej masy i 111% wzorca w plonie świeżej masy znalazła się w ścisłej czołówce badań rejestrowych grupy średnio wczesnej. To odmiana o: dobrej strawności całych roślin - 74%, wysmienitej adaptacji do zmieniających warunków glebowych oraz tolerancji na niedobory wody. SM Perseus to także bardzo dobry

— OGŁOSZENIE —



www.ragt.pl • tel.: +48 56 678 32 07

wczesny wigor, szybszy rozwój roślin, dobra ocena wschodów.

■ **SM Varsovia** - to kolejna nowość zarejestrowana przez HR Smolice w 2021 r. Jest to odmiana trójliniowa o FAO 250-260. SM Varsovia to lider w plonie zielonej, a także suchej masy całych roślin (114,5% i 107% wzorca, odpowiednio) pośród wszystkich odmian grupy średnio wczesnej badanych w doświadczeniach rejestrowych COBORU w latach 2019-2020. Odmiana plonowała również powyżej wzorca dla grupy odmian średnio późnych - 107,8% w plonie zielonej i 103% w plonie suchej masy całych roślin, co wskazuje na jej przydatność także w użytkowaniu na cele energetyczne (produkcja biogazu). SM Varsovia uzyskała najwyższy w swojej grupie wczesności plon jednostek NEL z ha (energia netto laktacji - 105% wartości średniej).

■ **SY Amfora** (ziarno - kiszoncek) - odmiana o FAO 260-270, ziarno typu pośredniego od firmy Syngenta. Została zarejestrowana w EU w 2021 r. Należy do grupy Powercell o bardzo wysokiej strawności całych roślin oraz bardzo wysokiej zawartości energii. SY Amfora jest wysoka, bogato ulistniona o dobrym parametrze stay green. Polecana na stanowiska wolniej nagrzewające się. Najlepiej plonuje na glebach dobrych. W doświadczeniach wdrożeniowych Syngenta 2018-2020 wykazywała się bardzo wysokimi plonami zielonki o wysokiej zawartości skrobi. Odmiana uzyskała średni wynik plonowania w roku 2020 na poziomie 22,6 t suchej masy z hektara.

■ **KADRYL** jest średnio późną (liczba FAO 280), trójliniową odmianą kukurydzy z Małopolskiej Hodowli Roślin. Jej rośliny są bardzo wysokie, silnie ulistnione, o bardzo dobrym wczesnym wigorze. Odmiana charakteryzuje się także odpornością na wyleganie korzeniowe, łodygowe oraz odpornością na porażenie przez głównię. KADRYL łatwo adaptuje się do okresowych trudniejszych warunków środowiskowych, takich jak wczesnowiosenne chłody lub niedobory wody.

Odmiana odznacza się bardzo wysokim plonem ogólnym suchej masy (108% wzorca w doświadczeniach rejestrowych) oraz plonem suchej masy kolb - 101 % wzorca. Kiszoncek wyprodukowany z KADRYLA charakteryzuje się dobrą strawnością. ■

KUKURYDZA NA ZIARNO 2021

Najwyżej plonujące odmiany kukurydzy na ziarno w 2020 r., badane w ramach PDO (plon ziarna przy wilgotności 14%) Wzorzec dla badanych roślin stanowiła średnia plonu z wszystkich odmian badanych w danej grupie wczesności.

Odmiany wczesne:

Wzorzec: 123,7 dt z ha

Amavit - 107% wzorca
KWS Odorico - 104% wzorca
ES Fieldgold - 103% wzorca
KWS Salamandra - 103% wzorca
RGT Irenox - 103% wzorca
Amaroc* - 103% wzorca
Damario - 102% wzorca
ES Submarine - 102% wzorca

Odmiany średnio wczesne:

Wzorzec: 134,3%

P8834 - 109% wzorca
Inception - 106% wzorca
P8329 - 104% wzorca
Farmpower - 103% wzorca
Greatful - 102% wzorca
Magento - 102% wzorca
ES Inventive - 101% wzorca
ES Joker - 101% wzorca
KWS Jaipur - 101% wzorca
Farmfire* - 101% wzorca

Odmiany średnio późne:

ES Broadway - 103% wzorca
ES Winway - 103% wzorca
Hardware - 102% wzorca
RGT Exxact* - 101% wzorca
Farmurphy - 100% wzorca
KWS Kashmir* - 100% wzorca

KUKURYDZA NA ZIARNO 2020

Najwyżej plonujące odmiany kukurydzy na ziarno w 2020 r., badane w ramach PDO (plon ziarna przy wilgotności 14%) Wzorzec dla badanych roślin stanowiła średnia plonu z wszystkich odmian badanych w danej grupie wczesności.

Odmiany wczesne:

Wzorzec: 115,6 dt z ha

KWS Salamandra - 109% wzorca
RGT Bernaxx - 106% wzorca
Amaroc* - 104% wzorca
Amavit - 103% wzorca
ES Yakari - 103% wzorca
Pumori - 103% wzorca
Florino - 102% wzorca
MAS 11K - 102% wzorca
Selista - 101% wzorca
RGT Alyxx - 100% wzorca
RGT Chromixx - 100% wzorca
RGT Halifaxx - 100% wzorca
RGT Irenox - 100% wzorca
SM Vistula - 100% wzorca
SY Calo - 100% wzorca

Odmiany średnio wczesne:

Wzorzec: 121,4 dt z ha

Plantus - 104% wzorca
Grigri CS - 103% wzorca
ES Inventive - 103% wzorca
ES Holmes - 103% wzorca
Farmfire* - 102% wzorca
ES Perspective - 101% wzorca
ES Runway - 101% wzorca
LG31272 - 101% wzorca
Magento - 101% wzorca
P8329 - 101% wzorca
KWS Iconico - 100% wzorca

Odmiany średnio późne:

Wzorzec: 127,8 dt z ha

ES Broadway - 103% wzorca
ES Winway - 103% wzorca
Hardware - 102% wzorca
RGT Exxact* - 101% wzorca
Farmurphy - 100% wzorca
KWS Kashmir* - 100% wzorca

KUKURYDZA NA KISZONKĘ 2021

Najwyżej plonujące odmiany kukurydzy na kiszoncek w 2021 r., badane w ramach PDO

Plon ogólny suchej masy

Odmiany wczesne:

Wzorzec: 206,9 dt z ha

Tipico - 104% wzorca
Kelitco - 103% wzorca
LG31224 - 101% wzorca
RGT Dectexx - 101% wzorca
SM Mieszko - 100% wzorca

Odmiany średnio wczesne:

Wzorzec: 214,3 dt z ha

SM Varsovia - 106% wzorca
Tiguan - 106% wzorca
SY Colloseum* - 104% wzorca
ES Palladium - 103% wzorca
Recorder - 103% wzorca
LG31280 - 102% wzorca
ES Bond - 101% wzorca
SM Kurant - 101% wzorca
SM Perseus - 101% wzorca
Brigado - 100% wzorca
ES Discover - 100% wzorca
ES Islander - 100% wzorca
Inception - 100% wzorca
Inspiro - 100% wzorca

Odmiany średnio późne:

Wzorzec: 216,6 dt z ha

KWS Adaptico - 107% wzorca
Karismo - 104% wzorca
Kentos - 101% wzorca
Clasico - 100% wzorca
Motivi CS - 100% wzorca
Baobi CS - 100% wzorca

Najwyżej plonujące odmiany kukurydzy na kiszoncek w 2021 r., badane w ramach PDO
Zawartość suchej masy w plonie ogólnym

Odmiany wczesne:

Wzorzec: 32,5%

Tipico - 32,9%
Kelitco - 31,1%
LG31224 - 34,1%
RGT Dectexx - 33,5%
SM Mieszko - 32,8%
Damario - 33,2%
KWS Salamandra - 34,8%
SM Grot - 32,8%

Odmiany średnio wczesne:

Wzorzec: 32,5%

SM Varsovia - 31,7%
Tiguan - 31,5%
SY Colloseum* - 32,5%
ES Palladium - 33,1%
Recorder - 33,4%
LG31280 - 32,4%
ES Bond - 33,5%
SM Kurant - 31,8%
SM Perseus - 31,8%
Brigado - 31,2%
ES Discover - 32,8%
ES Islander - 32,7%
Inception - 30,7%
Inspiro - 32,0%

Odmiany średnio późne:

Wzorzec: 32,2%

KWS Adaptico - 31,4%
Karismo - 32,5%
Kentos - 31,8%
Clasico - 32,5%
Motivi CS - 31,4%
Baobi CS - 31,7%
Hardware - 33,0%
Physiker - 33,2%
Farmurphy - 32,5%

KUKURYDZA NA KISZONKĘ 2020

Najwyżej plonujące odmiany kukurydzy na kiszoncek w 2020 r., badane w ramach PDO

Plon ogólny suchej masy

Odmiany wczesne:

Wzorzec: 202,6 dt z ha

Tipico - 104% wzorca
Kelitco - 103% wzorca
RGT Dectexx - 101% wzorca
SM Mieszko - 100% wzorca

Odmiany średnio wczesne:

Wzorzec: 214,3 dt z ha

SM Varsovia - 106% wzorca
Tiguan - 106% wzorca
SY Colloseum* - 104% wzorca
ES Palladium - 103% wzorca
Recorder - 103% wzorca
LG31280 - 102% wzorca
ES Bond - 101% wzorca
SM Kurant - 101% wzorca
SM Perseus - 101% wzorca
Brigado - 100% wzorca
ES Discover - 100% wzorca
ES Islander - 100% wzorca
Inception - 100% wzorca
Inspiro - 100% wzorca

Odmiany średnio późne:

Wzorzec: 232,8 dt z ha

Karismo - 104% wzorca
Kentos - 103% wzorca
Clasico - 100% wzorca
Motivi CS - 102% wzorca
Baobi CS - 104% wzorca
Hardware - 100% wzorca

Zawartość suchej masy w plonie ogólnym

Odmiany wczesne:

Wzorzec: 32,5%

RGT Dectexx - 33,5%
LG31224 - 34,1%
Damario - 33,2%
KWS Salamandra - 34,8%

Odmiany średnio wczesne:

Wzorzec: 32,4%

Recorder - 33,2%
ES Discover - 33,2%
Farmfire* - 33,1%
Farmezzo - 34,3%
Farmplus - 34,0%

Odmiany średnio późne:

Wzorzec: 32,2%

Hardware - 33,8%
Physiker - 33,4%

Źródło: COBORU

*Badanych w ramach programu Porejestrowego Doświadczalnictwa Odmianowego (PDO), z wyjątkiem odmian, które nie były badane w czterech ostatnich latach. Zestawienie to obejmuje także wyniki plonowania odmian niewpisanych do Krajowego Rejestru, które pochodzą ze wspólnotowego katalogu odmian roślin rolniczych (CCA) i zostały włączone do doświadczeń PDO na podstawie wyników doświadczeń rozpoznawczych.

NASZĄ ROLĄ SILNA POLSKA



POLSKI ŁAD

dla polskiej wsi

Rolniczko, Rolniku!

- Polski Ład dla Polskiej Wsi to **dla Ciebie realne korzyści**
- Dbamy o Twoją przyszłość i **wspieramy Twoje inwestycje**
- Troszcząc się o **rozwój i innowacje** na wsi – ułatwiamy Ci pracę
- Wspólnie **pielęgnujemy tradycje**



MINISTERSTWO
ROLNICTWA
I ROZWOJU WSI

SOLIDARNI  ROLNIKAMI

Zawsze aktualnych informacji o programie szukaj na
www.gov.pl/polski-lad

Uprawia 150 ha - zboża, rzepaki i buraki. Podsumowuje rok 2021

Szymon Chyliński, rolnik z miejscowości Wierzchowiska Pierwsze na Lubelszczyźnie, gospodaruje z żoną i rodzicami na 150 ha. Uprawia pszenicę - ozimą i jara, a także rzepak i buraki. Jak ocenia rok 2021?

TEKST **Marianna Kula**

Pan Szymon oficjalnie gospodarzem został kilka lat temu. - Gospodarstwo zostało na mnie przepisane w 2014 r. Gospodaruję wspólnie z żoną i rodzicami. Posiadamy ok. 150 ha. Dominują ziemie III klasy. Mamy też trochę gruntów klasy II i IV. Uprawiamy przede wszystkim: pszenicę - ozimą i jara, rzepak oraz buraki cukrowe - opowiada farmer.

Rolnik uprawia ziemię głównie w systemie bezorkowym. - Mamy też jednak - oczywiście - pług. Orzemy nim pod buraki - mówi pan Szymon. Dzieli się jednocześnie swoimi spostrzeżeniami na temat uprawy bezplużnej: - W tym roku muszę przyznać, że ta uprawa wyszła średnio, głównie przez to, że było mokro. Nasza przygoda z bezorką - tak w ogóle - zaczęła się w momencie przejścia przeze mnie gospodarstwa. Przez ten czas mieliśmy suche lata, w których bezorka rzeczywiście zdawała egzamin. W tym roku natomiast - przy takiej ilości deszczów, jakie mieliśmy (był nawet taki czas, że przez 2 tygodnie dziennie spadło u nas nawet 100 l/m kw. na dobę!) - było za mokro na siew bezorkowy, w glebie było za mało powietrza. Część siewów odbyła się, więc systemie bezorkowym. Tam, gdzie go zastosowaliśmy, ziemia się napowietrzyła, przez co rośliny teraz prezentują się lepiej od tych, które były siane w systemie bezorkowym. To widać gołym okiem.

Pan Szymon skorzystał z różnych form wsparcia na rozwój gospodarstwa: „Premii dla młodego rolnika” i „Modernizacji gospodarstw”. Ze środków z zewnątrz rolnikowi udało się zakupić m.in. agregat do uprawy bezorkowej i siewnik do po-



W gospodarstwie pana Szymona jest m.in. ciągnik Hew Holland 8970

plonów. - Jeśli będą jakieś przyszłe nabory (mam nadzieję, że się tak stanie), to chciałbym zakupić rozsiewacz do nawozów z wbudowanym systemem GPS, bo w tej chwili mam tylko opryskiwacz na GPS-ie. Wszystko po to, żeby coraz bardziej wchodzić w rolnictwo precyzyjne, tym bardziej że już korzystamy z satelitarnego monitoringu upraw i na podstawie tego optymalizujemy sobie nawożenie azotem. Jeśli byłby ten rozsiewacz, to moglibyśmy nawożenie wieloskładnikowe oprzeć też na dokładniejszych analizach gleby, moglibyśmy zastosować zmienne dawki - mówi gospodarz. - W tym kierunku na pewno będę szedł - podkreśla nasz rozmówca.

Pan Szymon świadczy też usługi rolnicze. Głównie zajmują się zbiorem zbóż i buraków cukrowych. - Są jednak plany, by zwiększyć zakres usług o usługi uprawowe i nawożenia - wspomina farmer.

Zboża, rzepaki, buraki - ważna odmiana

Przy wyborze odmian - zarówno zbóż, jak i rzepaków, rolnik sugeruje się wynikami badań Porejstrowego Doświadczalnictwa Odmianowego (PDO), które prowadzi Centralny Ośrodek Badania Odmian Roślin Uprawnych. - Obserwujemy też, oczywiście to, co dzieje się na polach - zarówno naszych, jak i tych sąsiadujących z naszymi. Przede wszystkim jednak staramy się śledzić publikacje COBORU, gdyż zawierają one bardzo rzetelne i niezależne informacje. Nie sugerujemy się ulotkami producentów czy firm handlujących materiałem siewnym, gdyż każdy wychwala swoje - mówi pan Szymon. Rolnik zagląda do List Odmian Zalecanych, które tworzy się w ramach PDO. - Muszę jednak przyznać, że jest też kilka odmian, spoza nich, które też dobrze się spisują na polach, dlatego, jak mówiłem

wcześniej, ważne są też obserwacje - moje i moich kolegów rolników. Uważam - tak w ogóle - że warto pytać o opinie innych rolników, zwłaszcza tych, którzy mają duże doświadczenie. To, co oni radzą, jeśli chodzi o te kwestie odmianowe, z reguły się sprawdza - podkreśla nasz rozmówca.

Rzepaki 2021

Pan Szymon uprawia rzepaki na areale ok. 40 ha. Sieje odmiany mieszańcowe. - Plony - myślę, że były dobre. Średnio z ha uzyskaliśmy 3,95 t - mówi rolnik. Zaznacza jednocześnie, że rok 2021, jeśli chodzi o rzepak, był dość specyficzny. Tłumaczy, dlaczego: - Odmiany plonowały bardzo równo. Ciężko było jakieś wnioski odnośnie plonu wyciągnąć. Zarówno „na kombajnie”, jak i podczas ważenia poszczególnych odmian - trudno było dostrzec jakieś różnice. (...). O różnicach można natomiast mówić, spoglądając na rzepaki z szerszej

perspektywy. Te - oczywiście - były, patrząc na pokrój roślin, grubości łuszczyń, grubości nasion, w plonie jednak - nie.

Rolnik wspomina także o ochronie rzepaku. Jeśli chodzi o choroby grzybowe, nie było z nimi większego problemu. Zupełnie inaczej rzecz ma się ze szkodnikami. - *Walka z nimi jest coraz trudniejsza, wszystko przez okrojoną listę substancji czynnych - brak flagowych insektycydów. Sprzyja to zjawisku uodpornienia się szkodników. Nie ma dużego pola manewru przy rotacji środków. Ta ochrona staje się naprawdę coraz trudniejsza - uważa nasz rozmówca.*

Cena rzepaku, jak przyznaje rolnik, jest naprawdę zadowalająca. - *Myślę, że na rzepaku można teraz zarobić - uważa gospodarz. Rolnik początkowo zakontraktował rzepak. - W ostatniej chwili się jednak wycofałem. Myślę, że wyszło to „na plus”. Wiosenne kontrakty oscylowały bowiem w granicach 2 tys. zł, w żniwa natomiast notowania rzepaku znacznie poszły w górę.*

Pszenica 2021

Na zbiory pszenicy ozimej rolnik też nie narzeka. - *Można powiedzieć, że był to udany rok. Wprowadzie przez opady były delikatne problemy z ochroną grzybową, ale summa summarum to pszenice nie były zbyt porażone, głównie z tego względu, że zboże udało się nam zebrać jeszcze przed deszczami. W naszym rejonie bardzo przelokropnie było bowiem od połowy sierpnia do jego końca - mówi farmer. Plony pszenicy ozimej były w granicach 7-8 t z ha. - Myślę, że jak na zakładane przeze mnie nawożenie i ochronę, to wynik jest raczej w porządku - uważa nasz rozmówca. Zwraca też uwagę na jakość. - *Pozostawia ona nieco do życzenia. Ziarno zostało trochę wypłukane przez wcześniejsze deszcze. Z tego względu jest problem z jego gęstością. Pszenica jara ma lepsze parametry - przyznaje rolnik.**

Jeśli chodzi o plony pszenicy jarej 2021 - wahają się one od 6 do 7 t z ha. - *Czyli też tyle, ile zakładałem. Pogoda sprzyjała jarym. Było dość sporo opadów. Rośliny miały więc możliwość, żeby wyciągnąć z gleby najpotrzebniejsze składniki - zaznacza pan Szymon. Zdaniem rolnika, na szczególną uwagę*

zasługuje odmiana Harenda. - *Ta pszenica spełniła moje oczekiwania. Nic nam jej nie położyło. Dobrze się ją kosiło. Jak na pszenicę jara, dała przyzwoity plon o fajnych parametrach - podkreśla rolnik. Farmer w tym roku Harendę wysiał dwukrotnie - w terminie wczesnowiosennym (i tego terminu dotyczą podawane plony) i późną jesienią. Tę odmianę można bowiem z powodzeniem uprawiać późną jesienią, a przy sprzyjających warunkach, nawet zimą, gdyż jest przewodką i ma „wbudowany” gen zimotrwałości. Nadaje się do siewu po roślinach późno schodzących z pól. - *Harendę zasialiśmy ok. 20 listopada po burakach cukrowych na areale ok. 20 ha. Warunki, jak na późną jesień, były dobre, można nawet rzec, że optymalne. Myślę, że ten przewodkowy siew to dobra decyzja - uważa rolnik. Ten sezon jest pierwszym, w którym gospodarz zasiał zboże jare w terminie późnojesiennym. - *Zaczerpnąłem opinię okolicznych rolników o tym, że nawet grudniowe siewy sprawdzają się - mówi farmer.***

Buraki cukrowe 2021

Ok. 40 ha - na takim areale pan Szymon zazwyczaj uprawiał buraki cukrowe. - *Czy będą one uprawiane w kolejnych latach? W przyszłym - może. W następnych - nie wiem. To jest bardzo dyskusyjna sprawa. Chodzi - oczywiście - o opłacalność produkcji - podkreśla rolnik.*

Średnie plony buraków cukrowych w 2021 r. w gospodarstwie pana Szymona wynoszą 64 t/ha. - *Polaryzacja z kolei wyniosła 16,5%. Duża była zależność plonu i polaryzacji od stanu plantacji. Tu, gdzie buraki były porażone chwościkiem, plon był w granicach 50 kilku ton, a polaryzacja w graniach 15,5-16,0%. Natomiast tu, gdzie były zdrowe liście, zdrowy burak, to plon był powyżej 70 t/ha, a polaryzacja - 16,5-17,5%. Wiele zależało od tego, jak była prowadzona plantacja, choć z moich obserwacji wynika też, że dużą rolę odgrywa dobór odmiany. Plantacje sąsiadujące ze sobą - chronione tymi samymi preparatami i właściwie w tym samym czasie - różniły się od siebie. To pokazuje, że odmiana odmianie nierówna - mówi rolnik.*

Odkryj naturalne źródło energii

MIÓD RZEPAKOWY

Miód rzepakowy poprawia koncentrację oraz przyspiesza i wspomaga regenerację po wysiłku fizycznym i umysłowym. Już jedna łyżka miodu rzepakowego powoduje szybki i skuteczny zastrzyk łatwo przyswajalnej energii.

Miód rzepakowy zawiera:

- glukozę (najwyższa zawartość w porównaniu z innymi miodami)
- fruktozę
- witaminy z grupy B
- żelazo
- potas
- magnez
- bor



Miód ten bardzo szybko krystalizuje, co spowodowane jest niskim stosunkiem fruktozy do glukozy oraz małą zawartością wody. Nawet po krystalizacji pozostaje kremowy, ma miękką konsystencję, idealną do rozsmarowania.

Jego smak jest łagodny, z wyczuwalnym aromatem kwiatu rzepaku, którego przepiękną żółtą barwę możemy podziwiać na polach zwykle na początku maja.

Miód ten powstaje we współpracy pomiędzy producentami rzepaku i pszczelarzami. Taka współpraca jest wysoce korzystna dla obu stron.

PRZEPYSZNY, SŁODKI.. I CO NAJWAŻNIEJSZE ENERGETYCZNY. MIÓD RZEPAKOWY – ZAWSZE ZDROWY.



KZPR
iRB

Krajowe Zrzeszenie Producentów Rzepaku
i Roślin Białkowych

Sfinansowano z Funduszu Promocji Roślin Oleistych

KSC: NOWA CENA ZA BURAKI CUKROWE

W Krajowej Spółce Cukrowej S.A. ustalono cenę buraków kontraktowych na sezon 2022 r. na poziomie minimum 32 euro za 1 tonę buraków cukrowych. Co na to rolnicy?

TEKST  Marianna Kula

W listopadzie odbyło się posiedzenie Rady Związków Plantatorów Buraka Cukrowego przy KSC S.A. W trakcie spotkania podsumowano sezon uprawy buraka cukrowego oraz przebieg kampanii w cukrowniach należących do KSC S.A. W zebraniu uczestniczył również zarząd spółki oraz przedstawiciele jej departamentu surowcowego. Najważniejszym punktem spotkania było jednak ustalenie ceny za buraki cukrowe na sezon 2022 r. - Strony ustaliły, że cena buraków kontraktowych na sezon 2022 r. zostaje ustalona na poziomie minimum 32 euro za 1 tonę buraków cukrowych - poinformował Szymon Smajdor, rzecznik prasowy KSC.

Ta sprawa dość szeroko komentowana była na naszym pro-

filu na Fb. Pod postem z skierowaniem na notatkę dot. stawki za buraki w KSC wiele osób zwracało uwagę na to, że nowa cena za buraki, choć nie najniższa (wręcz przeciwnie - najwyższa spośród czterech firm działających w branży!) i tak nie jest współmierna do kosztów produkcji. „Cena żadna rewelacja przy dzisiejszych kosztach” - pisał jeden z plantatorów. Inny z kolei zwracał uwagę na następującą rzecz: „Dobra fakt wszystko drożeje wiadomo, ale prawda jest, że będąc plantatorem Nordzuckeru zazdrości się bardzo ceny rolnikom z KSC”. Były też takie głosy: „I pasuje, ja tę cenę sieje dwa razy tyle za rok.”

Będą walczyć o wyższą stawkę za buraki cukrowe

32 euro za 1 tonę buraków

cukrowych - ta stawka nie satysfakcjonuje Krzysztofa Bojara, rolnika, plantatora buraka cukrowego z Zamojszczyzny, pełniącego funkcję wiceprezesa w Związku Plantatorów Buraka Cukrowego przy Cukrowni Werbkowice. Pan Krzysztof uprawę buraka cukrowego zajmuje się od 2000 r. Zazwyczaj sieje go na areale 160-200 ha. - Nie jestem usatysfakcjonowany z tego tytułu, że koszty produkcji buraka cukrowego, zwłaszcza nakłady na nawozy azotowe, są coraz wyższe. Koszty pracownicze też wzrosły. Sprzęt - on również podrożał, o paliwie już nie wspomnę. W związku z tym 12 stycznia będziemy prowadzić kolejne negocjacje z KSC S.A. o zwiększenie ceny - zapowiada nasz rozmówca. Stawka, o jaką będą walczyć plantatorzy, to minimum 35 euro za 1 tonę buraków cukrowych, tym bardziej że, na co również uwagę zwraca Krzysztof Bojar, ochrona

buraka cukrowego, w związku z wycofywaniem w ostatnim czasie wielu substancji czynnych środków ochrony roślin, nie należy do łatwych. - Bardzo kłopotliwą sprawą jest zwalczanie chwastów. Paleta ŚOR jest coraz mniejsza. Powstają odporności na herbicydy - zaznacza nasz rozmówca. Na tym nie kończy. - Problem u nas - tu na wschodzie - stanowi chwoszcik buraka. Zabiegi ochronne, żeby uporać się z tą chorobą, musimy wykonywać nawet 4/5 razy w sezonie. Mocno o sobie daje też znać szarek komosińsk. Szkodnik ten zjadał siewki i to w zaskakującym tempie. Likwidował plantacje w ciągu dnia/dwóch, choć muszę przyznać, że w tym roku presja z jego strony była znacznie mniejsza niż w poprzednim sezonie, gdyż warunki pogodowe nie sprzyjały jego rozwojowi - mówi plantator.

Krzysztof Bojar mimo wszystko nie zamierza rezygnować



z uprawy buraka cukrowego, choć przyznaje, że wielu rolników z okolic Zamojszczyzny (ale nie tylko) zdecydowało się na taki krok. Część gospodarzy postawiła na uprawę kukurydzy. - Czy jest to dobre rozwiązanie? Na to wszystko trzeba spojrzeć z szerszej perspektywy i pomyśleć bardziej długodystansowo. Z kukurydzą to jest chwilowe rozwiązanie, bo ten rok i rok poprzedni były dla tej rośliny dobre. Do buraka jednak i tak - według mnie - trzeba będzie wracać, ponieważ burak w płodozmianie tj. dobra roślina, stanowi świetny przedplon dla pszenicy. Trzeba też pamiętać o tym, że burak przez szereg lat był „stabilny” pod względem finansowym - mówi rolnik. - Mamy też nowoczesne, na naprawdę wysokim poziomie cukrownie, czego również nie można zaprzepaścić, wręcz przeciwnie - trzeba to wykorzystać - dopowiada. Z tego też względu plantator zamierza kandydować na stanowisko członka Rady Nadzorczej KSC S.A. z ramienia plantatorów. Wybory odbędą się 20 stycznia.

Plantator wspomina też o plonach 2021: - Buraki w moim gospodarstwie były zbierane na początku października. Średni plon to 64 t z ha. Polaryzacja z kolei wyniosła 16,6%. To znacznie lepiej niż w roku ubiegłym, bo 2020 r. był najgorszym w całym dwudziestoleciu. Wówczas bowiem średni plon był w granicach jedynie 52 t z ha, a zawartość cukru nie sięgnęła nawet 15%. Przede wszystkim wpływ na tę sytuację miała pogoda - czynniki niezależne od nas.

Nie wie, czy będzie jeszcze uprawiał buraki cukrowe

Swoimi spostrzeżeniami w tej ma-

terii podczas jednej z naszych rozmów dzielił Szymon Chyliński, rolnik z miejscowości Wierchowiska Pierwsze na Lubelszczyźnie, gospodarzący na areale 150 ha (w tym ok. 40 ha buraków cukrowych). - Ta stawka (32 euro a tonę buraka cukrowego - przyp. red.) nie jest adekwatna do kosztów poniesionych na produkcję buraków. Odbiega też znacząco od tego, co dzieje się na rynku zbóż i rzepaków. Rzepak w ostatnim czasie zdrożał dwukrotnie, pszenica także, a burak tylko o 1/3. Stosunek cen jest teraz naprawdę bardzo zaburzony - twierdził gospodarz. Zwracał też uwagę na to, że na Lubelszczyźnie coraz więcej problemów sprawia szarek komośnik. - Myślę, że to też może się przyczyniać do tego, rolnicy będą odchodzić od uprawy buraka cukrowego - wyjaśnił farmer. Na tym nie kończy. - Pracy przy burakach jest przecież dużo, nakłady są duże, a możliwości ochrony coraz mniejsze - dodał.

Co zatem zamiast buraka? - To jest bardzo trudne pytanie. W okolicy na pewno prężnie rozwija się uprawa kukurydzy. Jest to jakieś rozwiązanie. Kukurydza na pewno nie jest tak wymagającą rośliną, jak burak. Można wejść też w bardziej specjalistyczną uprawę - ziemniaków czy warzyw, ale tutaj już trzeba ponieść większe nakłady - trzeba się zaopatrzyć w specjalistyczne maszyny. Jeśli więc burak miałby przyswoić cenę, tj. moim zdaniem dobrą uprawę. Stanowisko po jego uprawie jest przecież naprawdę dobre. Jeśli więc będzie dobra cena, to na pewno będzie ten burak. Tę sprawę należy naprawdę przemyśleć dokładnie - dywagował farmer.

KZPBC: Wyniki produkcyjne są znacznie lepsze niż w 2020 r.

Jakich zbiorów buraków cukrowych spodziewa się Krajowy Związek Plantatorów Buraka Cukrowego? Jakiej są średnie plony korzeni? Jaki średni poziom cukru?

- Rok 2021 był trudny dla uprawy buraków, warunki pogodowe wiosną były niekorzystne. Siewy rozpoczęły się około 2 tygodnie później niż w 2020 r., były wydłużone. Niskie temperatury krzyżowały prace polowe, mieliśmy do czynienia z ulewnymi deszczami, zaskorupieniami i coraz powszechniejszymi burzami piaskowymi. Wegetacja była opóźniona, rośliny musiały „nadrabiać” - relacjonuje Rafał Strachota, dyrektor biura KZPBC. Zwraca też uwagę na to, że rolnicy mają coraz mniej skutecznych narzędzi do ochrony plantacji. - Mieliśmy problemy przede wszystkim z żerowaniem mszyc, śmietki, skośnika buraczaka i przędziorka. Całe szczęście większych problemów nie wyrządził szarek komośnik, co nie oznacza, że nie pojawi się na polach w przyszłym roku. Mniejsza była również presja ze strony chwóścika burakowego, ale w tym przypadku mieliśmy bardzo duże zróżnicowanie pomiędzy poszczególnymi rejonami plantacyjnymi - komentuje dyrektor biura KZPBC.

Kampania 2021, jak wynika z obserwacji KZPBC, rozpoczęła się z niską polaryzacją, w niektórych rejonach nawet poniżej 15%. Na szczęście sprzyjające warunki pogodowe we wrześniu i w październiku przyczyniły się do poprawy tego parametru. - Przerób buraków w cukrowniach wciąż trwa, ostatnie zakłady zakończą pracę w trzeciej dekadzie stycznia. Dotychczasowe wyniki produkcyjne są znacznie lepsze niż w roku ubiegłym, średni plon przekracza 60 t/ha, a zawartość cukru 17% (zawartość cukru w burakach, pod koniec poprzedniej kampanii wynosiła ok. 15,5%, zdarzały się jednak dostawy z polaryzacją poniżej 14% - przyp. red.). Średnie zanieczyszczenie, w zależności od zakładu produkcyjnego, wynosi od 7,5 do 10% - podaje Rafał Strachota. Zaznacza jednocześnie, że łącznie do cukrowni powinno trafić przeszło 15 milionów t buraków.

(mp)

*Dane z tekstu aktualne na dzień 28 grudnia

— OGŁOSZENIA —



LEWAR[®] pH-FUNGI PREMIUM

Wieloskładnikowy i wielofunkcyjny adiuwant zapewniający pełne działanie szerokiej grupy fungicydów systemicznych i kontaktowych.

Dawkowanie: **0,5 l / 100 l cieczy roboczej.**

OPATENTOWANA RECEPTURA

AGROMIX

POLSKI PRODUCENT ADIUWANTÓW

ul. Mokra 7
32-005 Niepołomice
tel.: (12) 281-10-08



Odzyskaj kontrolę!

Zwiększ skuteczność nawet o 30%

Adiuwant **zwiększa pobieranie fungicydów.**

Ogranicza znoszenie i spowalnia proces odparowywania kropel.



WWW.AGROMIX.COM.PL

Ziemniaki 2021 - listy topowych odmian

Jak w roku 2021 plonowały ziemniaki? Które odmiany spisały się najlepiej? Na jakie z nich warto postawić w nowym sezonie?

Dokładne informacje o ubiegłorocznych zbiorach ziemniaków przedstawia Centralny Ośrodek Badania Odmian Roślin Uprawnych w Słupi Wielkiej. Raport, opublikowany przez tę instytucję, zawiera wstępne wyniki plonowania odmian ziemniaków - jadalnych i skrobiowych - wpisanych do Krajowego Rejestru (KR) według stanu na dzień 1 grudnia 2021 roku, badanych w ramach programu Porejestrowego Doświadczalnictwa Odmianowego (PDO), z wyjątkiem odmian, które nie były badane w czterech ostatnich latach. Dla odmian nowych, zarejestrowanych w latach 2018-2021, przedstawiono również wyniki pochodzące z doświadczeń rejestrowych.

Plony ziemniaków jadalnych

W publikacji COBORU ziemniaki jadalne zostały podzielone pod względem wczesności odmian. Wzorzec w badaniach stanowiła średnia z wszystkich odmian badanych w danym roku w doświadczeniach PDO w poszczególnej grupie wczesności. Wyniki podano zarówno w plonie ogólnym, jak i plonie handlowym.

Jeśli chodzi o odmiany bardzo wczesne, plony ogólne ziemniaka



są niższe od tych z roku poprzedniego (zbiór po zakończeniu wegetacji). Jednak wyższe od tych z roku 2018 i roku 2019. Tę sytuację doskonale obrazuje np. plon ogólny wzorca: 2021 rok - 446 dt z ha, 2020 rok - 479 dt z ha, 2019 rok - 340 dt z ha i 2018 rok - 419 dt z ha.

Podobną "tendencję" widzimy w przypadku odmian wczesnych. W 2020 r. ogólny plon tych ziemniaków też był najwyższy spośród badanych lat - oscylował w granicach 490 dt z ha. W 2021 r. z kolei był na poziomie 479 dt z ha. W 2019 r. natomiast odnotowano plon wzorca w granicach 366 dt z ha. To znacznie niższe niż w roku 2018. Wówczas bowiem plon ogólny wzorca wyniósł 444 dt z ha.

Warto też wspomnieć o odmianach z grupy "średnio wczesne i średnio późne". To dla nich rok 2021 okazał się najbardziej "łaskawy". Plon ogólny wzorca był bowiem najwyższy spośród czterech badanych lat i wyniósł 489 dt ha

(2020 r. - 481 dt z ha, 2019 r. - 435 dt z ha, 2018 r. - 464 dt z ha).

Plony ziemniaków skrobiowych

Ziemniaki skrobiowe w publikacji COBORU również zostały podzielone pod względem wczesności odmian. Wzorzec w badaniach także stanowiła średnia z wszystkich odmian badanych w danym roku w doświadczeniach PDO w poszczególnej grupie wczesności. Wyniki z kolei podano zarówno w plonie ogólnym, jak i plonie skrobi.

Ze specjalistycznych badań wynika, że ziemniaki skrobiowe, jeśli chodzi o plon ogólny bulw, plonowały w 2021 roku wyżej niż w trzech poprzednich latach. Odznaczały się jednak niższą zawartością skrobi niż w zeszłym sezonie (szczegółowe informacje w ramce obok). Przypadkowo: plon ogólny wzorca

odmian wczesne i średnio wczesne w 2021 roku wynosił 411 dt z ha, z kolei rok wcześniej był on na poziomie 402 dt z ha, w 2019 roku - 355 dt z ha, a w 2018 roku - 372 dt z ha. Jeśli natomiast chodzi o plon skrobi, to w tym roku wynosił on 75,9 dt z ha, w 2020 roku - 80,4 dt z ha, w 2019 roku - 71,4 dt z ha, a w 2018 roku - 75,2 dt z ha.

Odmiany ziemniaków rekomendowane przez firmy nasienne

Aby przyspieszyć i ułatwić wybór, przedstawiamy też odmiany rekomendowane przez renomowane firmy nasienne.

Solist - to odmiana wysoko plenna, na bardzo wczesny zbiór, polecana przez firmę NORIKA. Jeśli posadzimy podkielkowany sadzeniak w kwietniu, pierwszy plon możemy zbierać już po 75 dniach. Odmiana tworzy zwarty, średniowysoki wyrównany łan.

Solist bulwy zawiązuje głęboko w redlinie, co gwarantuje uzyskanie zadowalającego plonu. Jego miąższ jest lekko zwięzły, o żółtej barwie, charakteryzuje się dobrym smakiem. Skórka tej odmiany z kolei bardzo szybko osiąga pełną twardość, dzięki temu można ją sprzedawać prosto z pola, bez obawy o uszkodzenia.

Owalny kształt bulwy, gładka

Profesjonalna pomoc w oddłużaniu Gospodarstw Rolnych i firm.

Masz zadłużenie, ryzyko egzekucji lub komornika? Pomożemy uratować Twój majątek. Zadzwoń, pomożemy:

Tel. 22 11 99 047



Kwiatkowski
& Wspólnicy

www.kwiatkowskilegal.pl

biuro@kwiatkowskilegal.pl



Oferta pracy!

**Agronom /
Zastępca dyrektora
ds. Produkcji Roślinnej**

Miejsce pracy: Smolice,
pow. krotoszyński, woj. wielkopolskie

Szczegóły na www.hrsmolice.pl

skóra i płytkie oczka powodują, że nadaje się do mycia i do pakowania.

Jurek - to średnio wczesna odmiana ziemniaka z najwyższej półki od Hodowli Ziemniaka ZAMARTE. Tworzy ona ponadprzeciętnie ładny, zwarty i średnio-wysoki łan. Jest niedościgniona na słabych stanowiskach w suchych latach z uwagi na tendencję do tworzenia grubych bulw. Zawiązuje je dość głęboko w redlinie, co gwarantuje uzyskanie zadowalającego plonu w tak trudnych warunkach.

Smak Jurka zadowoli z pewnością niejednego kapryśnego konsumenta. Jest odmianą dedykowaną długiemu przechowywaniu, wyraźnie nabiera walorów smakowych wraz z przechowywaniem, nie tracąc ich wcale do późnej wiosny.

Otolia - odmiana ogólnoużytkowa w typie kulinarnym B, o gładkiej skórce, żółtym intensywnym kolorze miąższu i owalnym kształcie bulw od Euralis. Ma średnie wymagania glebowe, a z uwagi na odporność względem raka, wysokie odporności na wirusy i zarazę ziemniaka, jest dedykowana do produkcji ekologicznej. Daje bardzo wysoki plon handlowy o wyrównanym kalibrze. Odmiana Otolia to idealne połączenie jakości kulinarnej, wyjątkowego smaku oraz wysokiego, zdrowego plonu.

Marianna Kula

NAJWYŻEJ PLONUJĄCE ODMIANY ZIEMNIAKÓW W POSZCZEGÓLNYCH GRUPACH WZROSCNOŚCI WEDŁUG COBORU W 2021 ROKU

ZIEMNIAKI JADALNE

Bardzo wczesne. Zbiór po 40 dniach od wschodów
Plon ogólny/ Wzorzec: 194 dt z ha
Najwyżej plonujące odmiany: Impresja 107% wzorca, Impala 105% wzorca, Nasturcja 103% wzorca, Werbenia 100% wzorca
Plon handlowy/ Wzorzec: 171 dt z ha
Najwyżej plonujące odmiany: Impresja 101% wzorca, Impala 109% wzorca, Nasturcja 103% wzorca.

Bardzo wczesne. Zbiór po zakończeniu wegetacji
Plon ogólny/ Wzorzec: 446 dt z ha
Najwyżej plonujące odmiany: Impresja 123% wzorca, Impala 109% wzorca.
Plon handlowy/ Wzorzec: 407 dt z ha
Najwyżej plonujące odmiany: Impresja 123% wzorca, Impala 109% wzorca.

Wczesne
Plon ogólny/ Wzorzec: 479 dt z ha.
Najwyżej plonujące odmiany: Ignacy 111% wzorca, Michalina 110% wzorca, Bohun 107%.
Plon handlowy/ Wzorzec: 439 dt z ha
Najwyżej plonujące odmiany: Ignacy 112% wzorca, Michalina 108% wzorca, Bohun 103%.

Średnio wczesne i średnio późne
Plon ogólny/ Wzorzec: 489 dt z ha.
Najwyżej plonujące odmiany: Jurek 112% wzorca, Laskara 106% wzorca, Tajfun 103% wzorca, Irmina

102% wzorca, Otolia 100% wzorca.
Plon handlowy/ Wzorzec: 465 dt z ha.
Najwyżej plonujące odmiany: Jurek 109% wzorca, Laskara 104% wzorca, Tajfun 102% wzorca, Irmina 100% wzorca, Otolia 104% wzorca i Mazur 101% wzorca.

ZIEMNIAKI SKROBIOWE

Wczesne i średnio wczesne
Plon ogólny bulw/ Wzorzec: 411 dt z ha
Najwyżej plonujące odmiany: Jubilat 111% wzorca, Kuba 115% wzorca, Torpeda 117% wzorca, Zuzanna 102%.
Plon skrobi/ Wzorzec: 75,9 dt z ha
Najwyżej plonujące odmiany: Jubilat 121% wzorca, Kuba 116% wzorca, Torpeda 105% wzorca, Zuzanna 100% wzorca, Kotwica 102% wzorca.
Zawartość skrobi: Jubilat 19,8%, Kuba 19,5%, Kotwica 19,4%, Boryna 19,3%, Cedron 19,3%.

Średnio późne i późne
Plon ogólny bulw/ Wzorzec: 434 dt z ha
Najwyżej plonujące odmiany: Kuras 120% wzorca, Jasia 107% wzorca.
Plon skrobi/ Wzorzec: 82,3 dt z ha
Najwyżej plonujące odmiany: Kuras 111% wzorca, Jasia 102% wzorca, Rudawa 100%.
Zawartość skrobi: Rudawa 20,0%, Skawa 20,2%, Hinga 20,2%

Źródło: COBORU

— OGŁOSZENIA —



Nie daj kielkom żadnej szansy

100% BIO



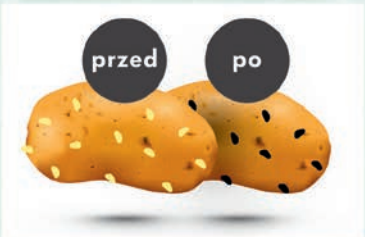
Zastosowanie w uprawach ekologicznych i konwencjonalnych



Produkt naturalny na bazie ekstraktu oleju z mięty zielonej



Zastosowanie we wszystkich rodzajach magazynów z wymuszoną wentylacją



Zastosowanie preparatu prewencyjne oraz interwencyjne – na już porośnięte kielki



Tak działa biox-m®

ZOBACZ FILM ▶▶▶



Andermatt Polska sp. z o.o. • Garbary 56 • 61-758 Poznań

Telefon +48 606 347 330 • info@andermatt.pl • andermatt.pl

Chętnie udzielimy Państwu porady • Zadzwoń do nas

Korzystanie ze środków ochrony roślin wymaga zachowania wzmożonej ostrożności i stosowania wymaganych przepisów. Zanim zaczniesz używać preparatu zapoznaj się dokładnie z treścią etykiety: zasadami bezpiecznego stosowania, piktogramami ostrzegawczymi oraz środkami ochrony indywidualnej. W przypadku wątpliwości skontaktuj się z producentem.

Jak chemik został rolnikiem

W poprzednim wydaniu Wieści Rolniczych opisałam historię anglistki, która została rolniczką. Dzisiaj z kolei chciałabym napisać o innym nietypowym przypadku, a mianowicie o chemiku, który również został rolnikiem. Obie historie są sobie bardzo bliskie, ponieważ chodzi w nich o rodzeństwo: anglistka to Katarzyna Zielińska, a chemik to Mateusz Idczak. Oboje wraz z ojcem Zenonem Idczakiem prowadzą gospodarstwo w malowniczo położonej nad Jeziorem Lubotyńskim miejscowości Bagno w powiecie kolskim.

TEKST  Anna Malinowski

Wielu rolników ma problem z przekazaniem gospodarstwa dzieciom, bo te rzadko zainteresowane są rolnictwem. Nie wiem, jak to zrobił Zenon Idczak, ale jego dwójka dzieci z pasją zajmuje się prowadzeniem rodzinnego gospodarstwa. Córka - była anglistka - umiowała sobie hodowlę prosiąt, a syn Mateusz - z wykształcenia chemik, przejął pieczę nad bydłem mlecznym. To rzadka historia, ale wszystko wskazuje na to, że udana, ponieważ zarówno siostra, jak i brat wyglądają na ludzi zadowolonych z tego, czym się zajmują.

Mateusz Idczak ma 29 lat. Po otrzymaniu dyplomu w dziedzinie, która dla mnie osobiście jest czarną magią, czyli chemii, zdecydował się na rolnictwo. Skąd ten wybór? - *Po latach studiowania w Poznaniu poczułem, że klimat dużego miasta mi nie odpowiada. Wychowałem się tutaj, na wsi, na tym gospodarstwie. Jako dziecko biegałem po oborach i miałem ciągły kontakt ze zwierzętami. Kontakt ze zwierzętami lubię do dzisiaj. Cenię sobie tę pracę* - wyjaśnia Mateusz Idczak.

Między górką a plażą

Niektórzy szczęśliwcy mogą powiedzieć, że pracują tam, gdzie inni spędzają urlop i tak jest w przypadku Mateusza również. Rodzinne gospodarstwo położone jest bezpośrednio nad pięknym Jeziorem Lubotyńskim, a do tego nie ma tu (a może jeszcze?) wielu turystów. Najbardziej oddaloną część gospodarstwa zajmują chlewnie. Trzy budynki gospodarskie położone są na małym wzniesieniu i jest to królestwo siostry, która odpowiedzialna jest



za hodowlę prosiąt. Pomiędzy wzniesieniem a jeziorem położone są obory, a w nich mleczne krowy, jałówki i cielęta, którymi zajmuje się brat Mateusz.

Całe gospodarstwo liczy ok. 90 hektarów, z czego 50 jest własnością rodziny. Uprawa roślinna ukierunkowana jest na produkcję bydła, a zasada obsiewania pól jest stała tzn. ok. 60 hektarów stanowi kukurydza, reszta to mieszanki traw oraz rośliny motylkowe. Hodowla zwierząt obejmuje trzodę chlewną (ok. 250 loch i ok. 6000 prosiąt w skali roku) oraz bydło mleczne. Ma-

teusz odpowiedzialny jest za 120 krów rasy HF (holsztyńskofryzyskiej), z czego ok. 10-15 jest w fazie zasuszania. Jałówki w ilości ok. 80 sztuk przeznaczone są na remont stada, a byczki w podobnej ilości sprzedawane po 2-3 tygodniach od urodzenia. Przez jakiś czas byczki zostawiane były na opasy, ale niekorzystna koniunktura na mięso wołowe oraz charakter pracy przy tych zwierzętach spowodowały, że podjęto decyzję o zaniechaniu hodowli opasów i skupieniu się na krowach mlecznych. Jałówki mają swój wybieg na okólniku,

zasuszone krowy - na pobliskiej łączce, a krowy produkujące mleko pozostają w oborze.

Troska o stado

Mateusz Idczak ceni sobie kontakt i współpracę z fachowcem od genetyki bydła. Ten piszący aktualnie doktorat doradca wspiera Mateusza w ocenie krów i doborze buhajów. - *Jego rola jest bardzo ważna, gdyż doskonalili w naszym stadzie to, co jest niedoskonałe, aby w efekcie końcowym wydajność stada oraz jego stan zdrowotny były optymalne* - mówi mój rozmówca.

Całe stado jest pod opieką zootechnika zajmującego się żywieniem bydła mlecznego. Jego comiesięczna wizyta i porady mają duży wkład w wyniki prowadzonej statystyki, według której ilość produkowanego mleka jest średnio na poziomie 10 tysięcy litrów od jednej krowy rocznie.

Koncepcja stania na dwóch nogach

Ojciec Zenon Idczak zawsze był zwolennikiem jak najmniejszego ryzyka. Stąd też wzięła się koncepcja gospodarstwa, w którym hodojuje się równocześnie trzodę chlewną i bydło. - *Gdy sprzedaję mleka kuleje, wspieramy się sprzedażą wieprzowiny i odwrotnie. Aktualnie większa opłacalność jest po stronie hodowli bydła mlecznego, więc można powiedzieć, że krowy nadrabiają zaległości ze strony hodowli świń. Było jednak też odwrotnie, gdy litr mleka kosztował trochę więcej niż złotówkę, a do tego mieliśmy do zapłacenia karę za jego nadprodukcję* - wyjaśnia Mateusz. Jeszcze miesiąc temu litr mleka kosztował 1,62 zł. Dzisiaj jest to 1,65 zł. Tendencja jest zwykła, więc siostra Kasia nie musi się martwić, że jej produkcja prosiaków jest chwilowo nie-

koniecznie opłacalna.

Zastanawiam się, jak wygląda planowanie na gospodarstwie. Czy ojciec z racji wieku i doświadczenia wydaje polecenia, a Kasia i Mateusz są od ich wykonywania? A może jest odwrotnie - z racji młodego wieku i chęci wprowadzenia zmian? - *Wprawdzie ojciec przejdzie niebawem na emeryturę, ale jego doświadczenie będzie na pewno dla nas nadal ważne. Zaczynał od 6 hektarów i jak widać rozbudował to gospodarstwo z sukcesem, co tylko potwierdza jego dobre decyzje. Zdarza się jednak, że w pewnych kwestiach mocno dyskutujemy i nawet niekiedy wychodzi na moje (śmiech), ale silną stroną ojca jest jego konsekwencja, wytrwałość i optymizm. Często mówi, że hodowla jest długotrwałym procesem, że łatwo sprzedać stado, ale aby je odbudować potrzebnych jest wiele lat. Te słowa często towarzyszą mi w mojej pracy - tak jak teraz, gdy mamy ciężką sytuację w hodowli trzody chlewnej - wyznaje młody rolnik.*

Dzień z życia Mateusza

Mateusz Idczak oddany jest temu, co robi, całym sercem. Najwięcej czasu zabiera mu pojenie i odchowywanie cielaków. Dzień zaczyna właśnie od tego i rozczarowuje mnie wypowiedzią, że jest to dopiero około godziny siódmej. Uspokaja jednak, gdy mówi, że jeżeli jest taka potrzeba, to wstaje o czwartej, aby zastąpić pracownika przy dojeniu krów. Średnio pokrywa się to z moim wstawaniem o 6.00, a przecież my mamy „tylko” owce i do tego wcale nie mleczne. Dużo czasu schodzi mojemu rozmówcy na oględzinach i obsłudze stada. Również u jego siostry jest podobnie. - *To cenne obserwacje, na które nie zawsze mają czas nasi trzej pracownicy, którzy razem ze mną pracują przy naszych zwierzętach. Zawsze po mojej stronie leży asysta weterynarzowi czy inseminatorowi i robię to chętnie, bo jest to cenny czas na przyjrzenie się stadu z bliska - wyjaśnia Mateusz Idczak.*

90% może szukać żony

Mateusz Idczak jest przystojnym, elokwentnym, młodym mężczyzną. Patrzę na niego i myślę sobie, że kolejka chętnych na żonę dziewczyn jest pewnie długa. Gdy konfrontuję młodego rolnika z moimi rozważaniami,

ten parska śmiechem i opowiada o obserwacjach fachowca od korekcji kopyt: - *Gdzie nie zajedzie, tam 90 % młodych hodowców była mlecznego gospodaruje samodzielnie - wyjaśnia, a ja zaczynam rozumieć, skąd wzięła się popularność programu „Rolnik szuka żony”. - Nie dziwi mnie to, bo tę pracę trzeba naprawdę lubić, a wręcz kochać. Inaczej żadne pieniądze nie będą wystarczającym argumentem, aby się nią zajmować - uzupełnia hodowca bydła mlecznego. A czas wolny? Ma go w ogóle? A jeżeli ma, to co z nim robi? Mówi, że lubi być aktywnym... (jakby bycie rolnikiem polegało na siedzeniu za biurkiem). Lubi wsiąść na rower i „przepedałować” bliższe i dalsze okolice lub wybrać się na prywatną plażę, aby popływać w Jeziorze Lubotyńskim.*

Na przełomie roku

Rozmawiamy świadomi końca roku. Czy był on dobry? Tak, zwłaszcza że przyniósł stabilizację zdrowotną zwierząt, które w 2019 roku zaatakowane zostały wirusem BVD. Zapalenia błony śluzowej, biegunki, spadek mleczności, problem z rozrodczością, nagłe padnięcia - wszystko to potrzebowało intensywnej opieki, a i tak zdziętkowało stado. Dzisiaj, po licznych badaniach i regularnych szczepieniach mogą powiedzieć, że wychodzą na prostą. Również pod względem obfitych zbiorów pasz objętościowych miniony rok był łaskawy. Ogólny bilans mógłby zatem wyjść na plus, ale jest problem, który dotyczy nas wszystkich, a mianowicie rosnące w galopującym tempie koszty. W przypadku gospodarstwa państwa Idczaków są to koszty weterynaryjne, pracownicze, prądu, wody, paliwa, ale również pasz, które nijak mają się do cen mleka.

Pytam mojego rozmówcę, czego mogę mu życzyć na nadchodzący rok, zwłaszcza w tej opisanej sytuacji. Stoicyzm i optymizm ojca słychać w głosie syna: - *Aby nie był gorszy od mijającego. Abyśmy byli zdrowi, zarówno my, jak i nasze zwierzęta, a nasze rodzinne relacje nadal były tak dobre, jak do tego czasu - mówi Mateusz Idczak, więc życzę tego wszystkiego jemu, Państwu i nam razem również.*

WIZYTOWKI UPRAWOWE

Atpolan Soil Maxx Premium - nowy adiuwant do herbicydów

Po wieloletnich pracach badawczo-rozwojowych Agromix z Niepołomic udostępnił nowy adiuwant adresowany do herbicydów. Firma zapewnia, że ów wspomagacz działa lepiej od preparatów konkurencyjnych, poza tym - w przeciwieństwie do nich - posiada także komponent ograniczający znoszenie.

Podczas prac nad Atpolan Soil Maxx Premium koncentrowano się na tym, by ograniczyć działanie deszczu na przemywanie herbicydów. W tym celu wykorzystano możliwości, jakie daje nowoczesne laboratorium, w którym przeprowadzano symulację deszczu oraz oceniano działanie wielu adiuwantów na proces przemywania na wielu rodzajach gleb.

Optymalna dawka 0,5 l/ha

Produkt rekomendowany przez firmę Agromix z Niepołomic



WIZYTOWKI HODOWLANE

Koncentrat KROWA REKORD

To mieszanka paszowa uzupełniająca w ofercie PIAST PASZE. Zawiera wysoką zawartość białka ogólnego (40%), w tym dużą ilość śrutu poekstrakcyjnej sojowej.

Koncentrat dobrze sprawdza się w żywieniu krów wysokowydajnych, a także w stadach z problemami w rozrodzie i subkliniczną kwasicą. Charakteryzuje się wysoką zawartością witamin i mikroelementów. Dużą zaletą tego produktu jest dodatek β-karotenu, związku, który polepsza wskaźniki rozrodu krów. Mieszanka zawiera w swoim składzie żywe kultury drożdży *Saccharomyces cerevisiae*, które stabilizują pH w żwaczku oraz zwiększają strawność włókna surowego. Działanie zapobiegające zakwaszeniu środowiska żwacza mają także znajdujące się w produkcie algi morskie oraz kwaśny węglan sodu. W koncentracie KROWA REKORD dodany jest także preparat wiążący mykotoksyny. Jest nim produkt nowej generacji, który zapobiega negatywnym skutkom występowania w dawce pokarmowej mykotoksyn, między innymi pogorszeniu wyników rozrodu czy zwiększonej ilości komórek somatycznych w mleku. Produkt nie zawiera materiałów paszowych zmodyfikowanych genetycznie.

Koncentrat KROWA REKORD jest to produkt w optymalnej cenie oraz o wysokiej jakości i szerokim spektrum działania. To gwarancja wysokiej produkcji mleka i lepszej zdrowotności krów.

Produkt poleca firma PIAST PASZE Sp. z o. o.



TERRA daje winny plon

Czy to ziemia obiecana? Na pewno odpowiednie miejsce pod uprawę winorośli, która na glebach lessowych rośnie jak mało gdzie. Jest o tym przekonany Michał Zieliński, właściciel winnicy TERRA w miejscowości Malice Kościelne (gm. Lipnik, pow. opatowski). Uprawa liczy ok. 4 ha powierzchni.

TEKST ■ Ewelina Jamka

Złac. terra oznacza ziemia - mówi Michał Zieliński - Staramy się pokazać aspekty ziemi, która pozwala na uzyskanie dobrych owoców, a w efekcie dobrego wina. Nasze uprawy są na ziemiach lessowych (gleba zasadowa), które są bardzo wskazane pod uprawę winorośli - wyjaśnia, dodając, że przy uprawie winorośli tak samo ważne jak podłoże jest ukształtowanie terenu.

Winnica TERRA w powiecie opatowskim położona jest na zboczu południowo-zachodnim. - W polskich warunkach położenie i ukształtowanie terenu są kluczowe, by uzyskać odpowiednio dojrzałe owoce. Nie bez znaczenia jest nasłonecznienie. Winorośl potrzebuje dużo słońca. Tym bardziej, jeśli planujemy wykorzystać owoce do produkcji wina. Grona muszą zgromadzić odpowiednio dużo cukru. Położenie winnicy na zboczu ogranicza również ryzyko przymrozków, które mogą być niebezpieczne dla upraw. Podobnie jak choroby grzybowe, które ograniczać możemy dzięki odpowiedniej pielęgnacji roślin i profilaktycznym zabiegom.

To dobry czas

Winorośle sadzimy na wiosnę albo na jesieni. - Nasza winnica powstała w 2015 roku, wówczas obsadziliśmy pierwsze 2 hektary. Skąd w ogóle pomysł na taką działalność? Pomysł wziął się z marzeń pana Michała o własnym dobrym winie (w tamtym czasie zaczęły powstawać pierwsze winnice w regionie) oraz z podróży, m.in. do Ameryki Południowej, ale nie tylko. - Bardzo w pamięci utkwiła mi wyprawa po winnicach w Urugwaju, gdzie produkcja win jest na mniejszą skalę - to są małe kameralne winnice, ale bardzo urokliwe. Nie bez znaczenia były również zmiany w przepisach,



Pan Michał produkuje różne wina: wytrawne, półwytrawne, półsłodkie...



W polskich warunkach położenie i ukształtowanie terenu są kluczowe, by uzyskać odpowiednio dojrzałe grona

jakie zaszły w 2008 roku - od tej pory można w Polsce produkować i sprzedawać wino na potrzeby konsumentów - dodaje pan Michał.

Różne odmiany

W winnicy TERRA jest osiem odmian szczepów winorośli - pięć białych i trzy ciemne. - To są krzyżówki z odmian winorośli właściwej *vitis vinifera* z odmiana-

mi mrozoodpornymi, dzięki czemu lepiej dostosowują się do naszych warunków klimatycznych. Wśród białych odmian mamy *seyval blanc*, *solaris*, *johanniter*, *muscaris* i *hibernal*, a czerwone to *rondo*, *regent*, *cabernet cortis* - wylicza właściciel.

Większej ilości owoców można spodziewać się już w trzecim roku od nasadzenia. - Wtedy też formujemy te rośliny, nadając im

docelowy kształt. W pierwszych dwóch latach prowadzimy rośliny pionowo do góry wzdłuż palików. W trzecim roku formujemy stałe ramię, z którego potem wyrastają jednoroczne pędy. Co roku jest cięcie zimowe. Forma uprawy, którą stosujemy, to tzw. sznur stały, wiedzę na ten temat można czerpać z różnych kursów i szkoleń, których jest coraz więcej w Polsce - mówi.

Różne podniebienia

Zapotrzebowanie na wino jest zróżnicowane w zależności od pory roku. Latem sprzedaje się bardziej wino białe, różowe, w miesiącach zimowych, kiedy jest chłodniej, powodzeniem konsumentów cieszą się wina czerwone. - Produkujemy wina wytrawne, półwytrawne i półsłodkie. Z 4 ha można uzyskać kilkanaście tysięcy litrów wina. Do naszego wina nie dodajemy cukru. Na potrzeby win słodszych muszą być bardzo dojrzałe grona, dzięki czemu po fermentacji możemy zostawić w winie naturalny cukier z owoców.

Wśród zabiegów pielęgnacyjnych stosujemy przerzedzanie roślin w trakcie sezonu, usuwanie nadmiarowych pędów. Ta uprawa wymaga pielęgnacji, to głównie praca ręczna. Kilkanaście tysięcy sadzonek, a trzeba zająć się każdą z nich wielokrotnie w ciągu sezonu - dodaje Michał Zieliński.

Prace przy uprawie winorośli trwają od przełomu lutego/marca, kiedy zaczyna się cięcie, do początku listopada, kiedy zbierane są ostatnie owoce. Zima to czas na produkcję wina, które leżakuje w zbiornikach. Białe i różowe wino nadaje się już do spożycia na wiosnę. Warto, by czerwone wino poleżało dłużej... Może leżakować w butelkach lub dębowych beczkach. Wiadomo, że im starsze wino, tym lepsze. ■



Rolnicy inwestują w hale namiotowe

Rolnicy coraz częściej wykorzystują lekkie hale stalowe nie tylko do magazynowania produktów rolnych czy sprzętu, ale także jako obiekty inwentarskie. Dlaczego hale namiotowe cieszą się takim zainteresowaniem?

TEKST ■ Dorota Andrzejewska

Piotr Olejniczak z Zamyśłowa (okolice Poznania) specjalizuje się w produkcji mleka. W tej chwili posiada 100 krów dojnych, a cała obsada w jego gospodarstwie to 260 sztuk bydła. Rolnik gospodaruje na 100 hekta-

rach. Pan Piotr przyznaje, że o postawieniu nowego obiektu myślał już od 2 lat. Uznał, że na terenie jego gospodarstwa przydałby się magazyn do składowania beł słomy i siana. Od samego początku wykluczał stawianie budynku murowanego. W grę wchodziła



3600

beł słomy i siana

jest w stanie pomieścić Piotr Olejniczak w swojej hali namiotowej

OGŁOSZENIE



HUPRO PRODUCENT HAL STALOWYCH

- Magazyny sprzętu rolniczego
- Obory i fermy chowu zwierząt gospodarskich
- Składy siana i słomy
- Magazyny zbożowe

www.hupro.pl

HUPRO SYSTEMS SE
Robert Grzegorzczak, 0048 885 228 338, grzegorzczak@hupro.pl





Nowa Wieś Książęca 4a
63-640 Bralin

kom. **512 208 588**
512 207 860
512 208 770

tel. 62 781 96 10

mail: biuro@halenabale.pl

www.halenabale.pl

www.facebook.com/halenabale



tylko hala stalowa. - Generalnie murowanego obiektu w ogóle nie brałem pod uwagę ze względu na długi czas wykonania, koszty i pracochłonność związaną z taką inwestycją. Postawienie tej hali namiotowej trwało 4 dni. Przy budynku murowanym ten okres byłby o wiele dłuższy - zaznacza Piotr Olejniczak. Kwestią do rozważenia było to, z czego ma być wykonany dach - z poszycia PCV czy blachy trapezowej. Ostatecznie zdecydował się na plandekę. Hala o dość okazałych wymiarach 24 m x 60 m x 6 m powstała w sierpniu 2021 roku. - Posiadam halę o dachu klasycznym dwuspadowym, wysoką na 6 metrów w słupie. Dach stanowi poszycie PCV, natomiast ściany wykonane są z blachy trapezowej. Takie rozwiązanie było dla mnie najbardziej korzystne ze względu na cenę, jak i praktyczne wykorzystanie budynku, w którym mam 6-metrową ścianę boczną, przy której mogę przechowywać ciągnik wraz ze sprzętem rolniczym. Dodatkowo w przypadku prostych ścian nie ma żadnego problemu z usytuowaniem w każdym miejscu i o dowolnych wymiarach bram wjazdowych - komentuje Piotr Olejniczak. Rolnik ma nadzieję, że hala będzie mu służyć przez wiele lat. - Gwarancja na poszycie dachowe wynosi 10 lat, choć producent zapewnił mnie, że nic z nim nie powinno się dziać przez 20 lat. A jeśli chodzi o ściany boczne, to jakiejkolwiek kłopoty mogą pojawić się tylko, gdy nastąpi uszkodzenie mechaniczne blachy trapezowej. Mam na myśli tutaj jakieś działania z winy użytkownika. Zazwyczaj korozja zachodzi tam, gdzie powłoka lakiernicza zostanie uszkodzona. Najczęściej się to zdarza w miejscach ruchomych - tłumaczy gospodarz. Atutem hali jest to, że poszycie dachowe podzielone jest na segmenty. Dlatego w chwili, gdy doszłoby do uszkodzenia fragmentu plandeki, można go śmiało wymienić na nowy. A co z izolacją? - Przyznam, że w okresie jesiennym obawiałem się tego, że para w środku budynku będzie się skraplać. Póki co nic takiego nie zauważyłem. Ale nawet gdyby zaistniało takie ryzyko, pod poszycie dachowe można wsunąć włókninę antyskropleniową. Jest to duża zaleta w przypadku magazynowania płodów rolnych czy paszy dla zwierząt, które nie mogą ulec zamoczeniu - stwierdza rolnik z Zamysłowa. Pod

jego halą nie ma fundamentów. - Pod słupy zostały wykopane dziury o wielkości metr na metr i zalane betonem. A między tymi betonowymi szklankami powstał murek oporowy. W środku nie zrobiłem jeszcze posadzki. Nie byłem w stanie podjąć tak dużej inwestycji, bo wiązałoby się to z dodatkowym wysokim kosztem - dodaje Piotr Olejniczak.

Rolników, którzy wykorzystują hale namiotowe w naszym kraju, jest coraz więcej. Potwierdzają to firmy specjalizujące się w tego typu rozwiązaniach. Stęszewskie przedsiębiorstwo „Pol-Plan”, które postawiło halę w gospodarstwie pana Piotra, wykonuje hale o konstrukcjach z lekkich i trwałych profili aluminiowych, które tak jak tradycyjnie budowane obiekty mogą być dostosowane do lokalnych obciążeń wiatrowych i śnieżnych. - Hale o maksymalnej rozpiętości do 60 metrów i poszyciu ścian wykonanym z PCV, blachy trapezowej lub płyty warstwowej cieszą się coraz większą popularnością wśród rolników. Nie bez powodu. Trudno jest znaleźć inną konstrukcję, którą tak jak halę namiotową można postawić nawet w jeden dzień bez fundamentów za ułamek kosztów tradycyjnie budowanych hal. W ten sposób powstają garaże dla maszyn rolniczych, magazyny siana i obory. Są to konstrukcje zaprojektowane na dekady użytkowania, które są w stanie przenosić obciążenia śnieżne do 300 kg/m². Takie hale stawiamy w krajach alpejskich i Skandynawii - komentuje Benedykt Bródka, właściciel firmy „Pol-Plan”.

Jak tłumaczy Marek Dzieciolowski z firmy „Hale na bale”, obiekty z poszyciem dachowym z plandeki, która charakteryzuje się dużą wytrzymałością, wykorzystywane są także do hodowli bydła i drobiu. Tworzy się z nich cieletniki, wykorzystuje jako obory dla bydła opasowego czy młodzieży oraz kurczaków dla kurczaków albo gęsi. - Za pomocą wygrodzeń halę możemy zaadaptować pod obiekt inwentarski. W innych krajach już od dawna się to praktykuje, u nas takie rozwiązanie dopiero się przyjmuje. W Polsce zmieniło się myślenie. Coraz więcej właścicieli gospodarstw rolnych dochodzi do wniosków, że nie ma sensu stawiać budynków murowanych za ogromne sumy i kredyty, skoro można skorzy-

stać z rozwiązań bardziej przystępnych. Hale namiotowe spełniają takie same warunki jak murowane. Do tego można je z łatwością przenieść bądź przekształcić pod inny rodzaj użytkowania czy profil produkcji. Zdarza się, że klienci kupują od nas hale pod słomę, a po 3 latach ma w nich miejsce hodowla bydła opasowego - zaznacza Marek Dzieciołowski.

Uznaniem wśród rolników cieszą się nie tylko hale z poszyciem dachowym z plandeki PCV, ale także te w całości wykonane ze stali. Z trwałego materiału, jakim jest alucynk (stal konstrukcyjna powlekana aluminium z cynkiem), samonośne hale łukowe oferuje firma Hupro. - Panele łukowe łączone są ze sobą za pomocą nierdzewnych śrub. W ten sposób pojedyncze panele tworzą kompletny łuk hali. Skręcone w ten sposób łuki są później podnoszone dźwigiem i kotwione do fundamentów za pomocą kotew. Zaletą jest również stosunkowo niska waga konstrukcji stalowej w porównaniu z innymi materiałami budowlanymi. Dzięki lekkiej konstrukcji mamy znacznie niższe wymagania dotyczące fundamentowania budyn-

ku, a także mniejsze koszty transportu i montażu - tłumaczy Robert Grzegorzczak z firmy Hupro. W halach tego przedsiębiorstwa wykorzystywana jest wentylacja grawitacyjna, która zapobiega skraplaniu. Na życzenie klienta firma wykonuje wjazdy boczne oraz od frontu. - Ściany mogą być stalowe, murowane, drewniane czy szklane, wszystko zależy od wykończenia i funduszy inwestora - dodaje Robert Grzegorzczak. Izolację może stanowić wełna mineralna czy pianka poliuretanowa natryskiwana od środka. - Szybkość jest naszą zaletą, halę do tysiąca metrów kwadratowych jesteśmy w stanie postawić w ciągu 14 dni - zaznacza Robert Grzegorzczak z firmy Hupro.

Czy na hale stalowe potrzebne jest pozwolenie na budowę? Przed przystąpieniem do inwestycji, warto o to zapytać w najbliższym starostwie powiatowym. Samorządy mogą odmiennie interpretować przepisy prawa w stosunku do budowy tego rodzaju obiektów.

Zatrzymać wodę

15 tysięcy złotych na budowę jednego zbiornika retencyjnego - prawdopodobnie na takie wsparcie będą mogli liczyć już wkrótce rolnicy.

TEKST ■ Anna Kopras-Fijołek



Podczas grudniowej konferencji prasowej wicepremier i minister rolnictwa Henryk Kowalczyk poinformował o finalizowaniu prac związanych z rozporządzeniem dotyczącym budowy zbiorników retencyjnych w gospodarstwach rolnych. Zbiorniki te będą mogły mieć powierzchnię nie większą niż 0,5 ha i głębokość do 3 metrów. Planowane jest wsparcie ich budowy do kwoty 15 tysięcy złotych na 1 zbiornik. Jednocześnie trwają prace nad uproszczeniem procedur związanych z budową zbiorników retencyjnych w gospodarstwach. Co warto wiedzieć o retencji?

Cykliczne okresy niedoborów wody powodują, że rolnicy zmuszeni są do zmiany gospodarowania na obszarach rolniczych. Retencja najczęściej kojarzy się z magazynowaniem wody w tzw. zbiornikach retencyjnych. Jednak jest to pojęcie znacznie szersze, zawierające w sobie szereg dzia-

łań mających na celu magazynowanie wody i jej maksymalne wykorzystanie, w tym retencjonowanie w różnej wielkości zbiornikach. Magazynowanie wody - czy to w sposób sztuczny, czy naturalny zależy od wielu czynników.

Retencja krajobrazowa

W zależności od ukształtowania terenu, jego zagospodarowania i użytkowania oraz roślinności mówimy o retencji krajobrazowej. - Zwiększenie zdolności magazynowania wody polega głównie na ograniczeniu powierzchniowego spływu wody roztopowej i poopadowej za pomocą tworzenia różnych barier. Spowolnienie oraz zahamowanie odpływu wody z powierzchni terenu powoduje wsiąkanie (infiltrację) większej części wody w podłoże, co zasila również ciekły wodne i głębsze warstwy gleby - mówi Marta Ceglarek, specjalista z Wielkopolskiej Izby Rolniczej. Spore znaczenie mają lasy. Las

HALE NAMIOTOWE DLA ROLNICTWA PROJEKTOWANE NA DEKADY

SZYBKI MONTAŻ BEZ FUNDAMENTÓW!

Nawet 25%
KOSZTÓW
TRADYCYJNEJ
HALI!

Solidna
konstrukcja
z profili
aluminiowych.

Do 60m
rozpiętości

Izolowane
hale z dachem
pompowanym
Lokalne obciążenia
wiatrowe i śnieżne
nawet do 300 kg/m²

Teraz
z foto-
voltaiką

POL-PLAN
HALE NAMIOTOWE

TEL.: 502 736 436, TEL.: 502 736 435, TEL.: 571 291 866
www.pol-plan.com.pl

wyrównuje odpływ, akumulując wodę do momentu całkowitej intercepcji (chwilowe zatrzymanie się wody opadowej na powierzchni liści, konarów, pni drzew i pędów roślin) i nasycenia podszytu, runa i ściółki, a dopiero potem następuje spływ powierzchniowy.

Retencja glebowa

Warstwa gleby znajdująca się powyżej poziomu wód gruntowych posiada zdolność retencyjną. Część wody z opadów i roztopów jest zatrzymywana w porach gleby, a następnie wykorzystywana przez rośliny. Wielkość retencji zależy od rodzaju, składu granulometrycznego i struktury gleby - gleby piaszczyste, mineralne są bardziej przepuszczalne, a więc mają małą zdolność zatrzymywania wody, dlatego woda opadowa szybko przesiąka do wód gruntowych. Większe zdolności magazynowania wody w wierzchniej warstwie posiadają gleby słabo przepuszczalne zawierające sporo frakcji gliniastych i ilastych.

Magazynowanie wód gruntowych i podziemnych

Zasoby wód gruntowych pierwszego poziomu wodonośnego i wód podziemnych zalegających na większych głębokościach zależą od budowy geologicznej danego regionu, a także wielkości infiltracji, tj. dopływu wód pochodzących z opadów atmosferycznych. W ostatnich latach obserwuje się wyraźne obniżenie poziomu wód gruntowych spowodowane zarówno małymi opadami atmosferycznymi, jak również wyczerpywaniem wody na skutek intensywnej eksploatacji. Również intensywna produkcja rolnicza ma wpływ na obniżenie się poziomu wód gruntowych.

Retencja wód powierzchniowych

Magazynowanie wód powierzchniowych w naturalnych i sztucznych ciekach oraz małych zbiornikach wodnych istotnie wpływa na poprawę struktury bilansu wodnego zlewni, nie

naruszając jednocześnie walory przyrodniczych krajobrazu. Gromadzenie wody w małych zbiornikach (stawy i zbiorniki kopane, zbiorniki zaporowe o niskich piętrzeniach) na niewielkich ciekach jest zaliczane do działań w ramach tzw. małej retencji w odróżnieniu od retencji dużych zbiorników wodnych budowanych na większych rzekach. Do małej retencji, oprócz zbiorników, można zaliczyć również wszelkiego typu rowy, kanały i inne ciek, na których istnieją budowle umożliwiające regulację poziomów i odpływów wody.

Duże ilości wody można również gromadzić w istniejących systemach melioracyjnych, o ile nie są one zniszczone.

Dla poprawy bilansu wodnego

Możliwość dowolnego w czasie dysponowania zgromadzonymi zasobami jest bardzo istotna dla rolnictwa i gospodarki wodnej. W celu poprawy bilansu wodnego podejmowane są różne działania.

Przekształcanie krajobrazu rolniczego

Polega ono na zalesianiu gruntów na obszarze zlewni, szczególnie w jej partii wododziałowej. Nasadzenia pasów drzew i krzewów stanowią element ograniczający spływ powierzchniowy.

Zabiegi przeciwoerozyjne

Stosowane są na obszarach o większych spadkach terenu, oprócz zasadniczej funkcji ograniczenia zmywów gleby, wywierają również dodatni wpływ na zasoby wody: ograniczają i hamują spływ wody po powierzchni terenu. Dlatego też wszelkie działania przeciwoerozyjne, jak wykonywanie tarasów, zabudowa roślinna jarów, orka wzdłuż warstw, uprawa międzyplonów poprawiają możliwość zatrzymania jak największej ilości wody. - *Poprawę struktury można uzyskać poprzez prawidłową agrotechnikę, stosowanie nawożenia organicznego, wapnowanie gleb oraz inne zabiegi zwiększające zawartość próchnicy* - zauważa specjalista z WIR.

Zabiegi agromelioracyjne

Polegają m.in. na głębokim spulchnianiu podłoża, wykonywane są głównie na glebach ciężkich słabo przepuszczalnych i nieprzewodnych. Zabiegi agromelioracyjne zwiększają retencyjność wodną gleby oraz umożliwiają przepływ wody w podłoże gruntowe.

Drenowanie rolnicze

Przyśpiesza odpływ nadmiaru wody w okresie wiosennym i po opadach atmosferycznych, jednakże w połączeniu z prawidłową agrotechniką (drenowanie umożliwia stosowanie prawidłowych metod agrotechnicznych) przyczynia się do poprawy struktury gleby, głębszego korzenienia się roślin oraz do zwiększenia wykorzystania retencji glebowej. Zainstalowanie urządzeń regulujących odpływ wody z systemu drenarskiego znacząco przyczynia się do ograniczenia bezproduktywnych strat wody. Regulowanie odpływu z systemu drenarskiego ma szczególnie istotne znaczenie w latach suchych, gdy objętość wód roztopowych jest mała. Woda zgromadzona w glebie na skutek zahamowania odpływu może być wykorzystana przez roślinność w okresie wegetacyjnym.

Melioracyjne systemy dolinowe

Na ogół mają one dużą liczbę rowów odwadniających lub odwadniających-nawadniających, wyposażonych w różne urządzenia i budowle regulacyjne (zastawki, przepustozastawki, małe jazy, mni-chy itp.). Odpowiednio wcześnie zamykanie budowli piętrzących wiosną lub po dużych opadach atmosferycznych umożliwia zmagazynowanie znacznych ilości wody do wykorzystania w produkcji roślinnej.

Małe zbiorniki wodne

Są jednym ze skuteczniejszych sposobów retencionowania wody. Najczęściej budowane są poprzez przegrodzenie koryta i doliny rzeki zaporą ziemną wyposażoną w budowle regulacyjne. Do małych zbiorników zalicza się również stawy kopane i lokalne zagłębienia terenowe, w których mogą być gromadzone wody opadowe, a także odpływające z systemów odwadniających, źródła naturalnych itp.

Materiały Źródłowe: IMGW - PIB, Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie. Meteomodel.pl, alert pogodowy.pl.; opracowania Instytutu Technologiczno - Przyrodniczego w Falentach, opracowania PAN, Materiały naukowe UP Poznań, opracowania UAM Poznań.

Szerzej na wiescirolnicze.pl

Karol Pawłowski, BIN

Zbiorniki retencyjne firmy BIN są odpowiedzią na oczekiwania polskich rolników. Można w nich gromadzić wodę czerpaną z własnej studni lub deszczówkę. Woda w zbiorniku ogrzewa się przed podlewaniem roślin. Zbiorniki mają pojemność od 22 m³ do 356 m³. Głównymi ich odbiorcami są producenci warzyw i owoców.

Zbiornik retencyjny RBIN to ocynkowany stalowy walec, w którym umieszczona jest szczelna membrana, stanowiąca właściwy zasobnik wody. Do zbiornika można zamontować króćce służące do napełniania i poboru wody. Pokrywa okrywająca zbiornik (do wyboru pokrywa płaska lub stożkowa) ogranicza parowanie oraz rozrost glonów. Budowa zbiornika nie wymaga wykonania betonowej płyty fundamentowej. Montuje się go na podwalinie z betonowych bloczków budowlanych ułożonych na warstwie piasku. Montaż zbiornika może wykonać samodzielnie inwestor lub wyspecjalizowana firma montażowa.



Eksport polskich towarów może być poważnie zagrożony?

Nie czy, a kiedy? - takie pytanie zadaje sobie prof. Jacek Dach z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, mówiąc o certyfikacji wszystkich towarów ze śladem węglowym, jaką ma wprowadzić Komisja Europejska. Może to być poważne zagrożenie dla polskich produktów rolniczych.

TEKST ■ Łukasz Tyrakowski

Prawdą w naszej sieci jest w 75% wytwarzany z węgla. Ma przy tym ślad węglowy na poziomie 770 gramów na każdą kilowatogodzinę. Jest to poziom bardzo wysoki. Powiem tylko dla porównania, że np. kraje skandynawskie lub Francja mają ten ślad węglowy na poziomie kilkadziesiąt gramów na kW - mówi prof. Jacek Dach z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, zaznaczając, że jeżeli Komisja Europejska wprowadzi certyfikację wszystkich produktów ze śladem węglowym, a według niego wprowadzi, bo już toczą się programy pilotażowe, to eksport polskich towarów, w tym rolniczych, będzie bardzo mocno zagrożony. - Więk-

szość towarów, wytworzonych przy wykorzystaniu energii elektrycznej, otrzyma czerwony znak wysokiego śladu węglowego - tłumaczy prof. Dach.

Mamy potencjał, żeby to odwrócić

- Polska wieś ma jednak bardzo duży potencjał energetyczny i możliwości, żeby negatywny trend odwrócić - zaznacza prof. Jacek Dach, jako przykład podając sektor biogazowy. - Może on wytwarzać energię elektryczną i ciepło z ujemnym śladem węglowym. Biogazownia zasilana obornikiem, wytwarza energię elektryczną, która ma - 200 g śladu węglowego na kW, więc aż się prosi, żeby rozwijać tego typu instalacje



- mówi profesor, podkreślając przy tym, że jeżeli chodzi o odnawialne źródła energii, w naszych europejskich warunkach, to najpopularniejsza i najkorzystniejsza jest zdecydowanie fotowoltaika. Na zamontowanie tego typu instalacji zdecydowało się do tej pory kilkadziesiąt tysięcy rolników. Jednym z nich jest Krzysztof Józefowicz z miejscowości Wałdyki położonej w woj. warmińsko-mazur-

skim. - Fotowoltaika została zamontowana na dachu mojej chlewni ponad 2 lata temu. Oceniam jej pracę dobrze, wręcz powiedziałbym, że jestem z niej bardzo zadowolony. Energia paneli pokrywa moje zapotrzebowanie na prąd w 90%. Wiadomo, że okresy wiosenno-letnie są super, bo jest aż nadprodukcja, a zimowe są bardziej martwe, ale summa summarum wychodzi to naprawdę do-

— OGŁOSZENIA —

OZE

Przyszłość Twojego gospodarstwa.



fotowoltaika



pompy ciepła



magazyny energii

tel. 732 081 431

www.columbusenergy.pl/lp/farmer



brze - podkreśla rolnik, utrzymujący trzodę chlewną i uprawiający 80 ha gruntów ornych. - Instalacja ma moc 20 kW i kosztowała mnie około 90 tys. zł brutto. Wcześniej płaciłem za prąd średnio 3 tys. zł na dwa miesiące, teraz jest to około 300 zł - mówi zadowolony. Przy takich wynikach jego inwestycja zwróci się już po 6 latach, a panele mogą z powodzeniem produkować prąd przez co najmniej 25 lat. - Najpiękniejsze w tej fotowoltaice jest to, że nie trzeba nic z nią robić. To leży i pracuje samo na siebie. Produkcja się produkuje, nie ma z tym żadnej pracy, żadnej opieki - nic - podkreśla rolnik. Jak twierdzi Józefowicz, potencjał fotowoltaiki wśród rolników jest bardzo duży. - Każdy szuka dodatkowych źródeł dochodu, dodatkowej energii. Zauważyłem, że w okolicy pojawia się coraz więcej tego typu inwestycji. Na pewno będzie tego przybywać - mówi przekonany.

Instalacje fotowoltaiczne mogą pracować w parze z innymi urządzeniami pozyskującymi odnawialną energię. - Takim przykładem mogą być pompy ciepła. Zasilane przez fotowoltaikę idealnie wpisują się w ten trend. Ograniczamy dzięki temu bardzo znacznie emisję szkodliwych substancji, a trzeba przyznać, że niestety tereny wiejskie w wielu przypadkach są obszarami, na których występuje duży smog. Powstaje on głównie ze spalania węgla, ale też innych rzeczy, które do pieca nie powinny trafiać - mówi prof. Jacek Dach.

Pompę ciepła w nowo wybudowanym w ostatnich latach domu zamontował Sławomir Bułaś - rolnik z miejscowości Kolno położonej w woj. kujawsko-pomorskim. - Budując dom, postawiliśmy też komin, bo początkowo chcieliśmy zamontować ogrzewanie na pellet, ale ostatecznie przeważało to, żeby iść w kierunku odnawialnych źródeł energii - podkreśla Bułaś. Rolnik ma nadzieję, że przy zasilaniu fotowoltaiką koszty ogrzewania jego domu o powierzchni około 270 metrów kwadratowych pozostaną na stałym -

przystępnym poziomie. - Sama pompa ciepła nie była bardzo droga, bo kosztowała około 24 tys. zł, ale licząc z montażem, ze zbiornikiem na ciepłą wodę użytkową, buforem i resztą wyposażenia, kotłownia wyniosła mnie około 40 tys. zł - przyznaje wyraźnie zadowolony z pierwszego sezonu działania urządzenia. - Jeszcze bez zasilania fotowoltaiką pompa ciepła przez 11 miesięcy zużyła energii za około 2,8 tys. zł. Nie dowierzałem, kiedy ktoś mówił mi, że mogą być takie koszty za rok ogrzewania, ale przekonałem się na własnej skórze - zaznacza rolnik.

Najbliższe lata będą szokiem dla gospodarki

Prof. Jacek Dach podkreśla, że najbliższe lata będą szokiem dla polskiej gospodarki, jeżeli chodzi o odejście od węgla i źródeł kopalnych wykorzystywanych do produkcji energii. Konieczne według niego jest szybkie wdrożenie produkcji energii opartej na źródłach odnawialnych.

- Myślę, że przy tych wzrostach cen za energię elektryczną i ciepło, jakie czekają nas w najbliższym czasie, to w ciągu najbliższych kilku lat Polska może stać się niezależną energetycznie - mówi przedstawiciel świata nauki. Bez takich zmian, według eksperta zagrożony jest nie tylko eksport, ale również cała produkcja zwierzęca w naszym kraju. - Jeśli chcemy zachować produkcję zwierzęcą, to w Polsce nie ma innego rozwiązania niż pójście w biogazownie i wykorzystanie odchodów zwierzęcych. Jesteśmy absolutnym liderem, jeśli chodzi o produkcję obornika w Europie. Produkujemy nieco ponad 100 milionów ton obornika rocznie - mówi prof. Dach. Jak zauważa, z jednej strony jest to dla rolników świetny nawóz organiczny, ale z drugiej strony: po pierwsze produkcja zwierzęca w obecnej sytuacji politycznej w Europie jest na cenzurowanym, a po drugie, każda przyzma obornika to swego rodzaju mała biogazownia, która produkuje bardzo duże ilości metanu

ARLETA CZEKAJ-KWIECIEŃ, Dyrektor Sprzedaży w Columbus Energy S.A.

Rosnąca mechanizacja i automatyzacja rolnictwa generuje duże zapotrzebowanie na energię elektryczną. Szacuje się, że opłaty za prąd sięgają nawet 20% całkowitych kosztów ponoszonych przez gospodarstwa rolne. Aby je zredukować, rolnicy coraz częściej inwestują we własną instalację PV. Komplementarnym produktem dla fotowoltaiki jest magazyn energii. Pozwala on przede wszystkim na zwiększenie autokonsumpcji, przejmując nadwyżki energii wytworzonej z instalacji zamiast wpuszczania ich do sieci elektroenergetycznej, co generuje straty. Magazyn zabezpiecza również przed przerwami w dostawach energii, a to szczególnie cenne w przypadku rolników, którzy ze względu na charakter swojej działalności, nie mogą sobie pozwolić na wyłączenia prądu. Ciągłego zasilania wymagają np. systemy chłodnicze w przedsiębiorstwach mleczarskich. Kolejną ważną funkcją, do jakiej można wykorzystać magazyn energii, jest samodzielne decydowanie, kiedy i po jakiej cenie taryfowej kupimy prąd. Magazyn możemy ładować w tańszej strefie i rozładowywać go, gdy energia jest droga. Aktualnie rolnicy w ramach programu Agroenergia mogą ubiegać się o dofinansowanie w wysokości od 13 do 20 proc. poniesionych kosztów na fotowoltaikę oraz dodatkowe 10 tys. zł na magazyn energii.



- gazu cieplarnianego 25 razy mocniejszego niż dwutlenek węgla oraz podtlenu azotu - gazu cieplarnianego 298 razy mocniejszego niż dwutlenek węgla. - Chcemy czy nie, jesteśmy obecnie w Europie krajem z największą ilością naturalnych biogazowni, czyli przyzmy obornika - zaznacza prof. Jacek Dach. Jak dodaje, jeżeli w skali kraju odchody zwierzęce zsumować z różnego rodzaju słomą oraz odpadami z przetwórstwa rolno-spożywczego, to można by wytworzyć w biogazowniach ponad 3600 megawatów mocy. - Gdybyśmy do tego dołożyli trochę upraw celowych na gruntach, które są obecnie nieużytkowane czy mniejszej wartości, czy do rekultywacji, to mamy kolejne 3 tys. megawatów, czyli w sumie ponad 6,5 tys. megawatów mocy teoretycznej, ale mocy stabilnej. Proszę sobie wyobrazić, że to jest więcej niż planowane dwie elektrownie atomowe, mówimy tutaj o takiej skali - podkreśla specjalista. - Trzeba wziąć pod uwagę, że przy obecnych cenach energii elektrycznej, za samą tylko sprzedaż energii

elektrycznej, nie licząc przy tym ciepła i wartości pofermentu, taka instalacja (biogazownia) jest w stanie przynieść nawet ponad 3 mln złotych rocznie. To jest dużo, biorąc pod uwagę, że kosztuje 9 milionów. Ekonomicznie całkiem nieźle to wygląda - uzupełnia prof. Jacek Dach.

Możemy działać już teraz

- Zgodnie z ustawą o OZE można już powoływać lokalne spółdzielnie rolnicze czy lokalne spółdzielnie energetyczne. Jest podstawa prawna do tego, żeby to robić. Jest to więc teraz kwestia dobrej woli i posiadania środków, które powinny działać na rzecz społeczności lokalnych, umożliwiając przy tym rozwój działalności rolniczej, a przede wszystkim uniezależnić nas od węgla i tych nośników, które zanieczyszczają środowisko, trują i niestety powodują zmiany klimatu - mówi dr Jacek Biskupski z Politechniki Krakowskiej, uzupełniając informacje przekazywane przez prof. Jacka Dacha.

— OGŁOSZENIA —



ZAPRASZAMY NA TARGI POLAGRA PREMIERY
PAWILON P05_PA | STOISKO: 19



KOTŁY I NAGRZEWNICE OPALANE SŁOMĄ



TEL. +48 71 72 15 200
FAX. +48 71 31 34 90

E-MAIL: METALERG@METALERG.PL

WWW.KOTLYNASLOME.PL

WWW.METALERG.PL

Aplikacja gnojowicy - jakie rozwiązania wybierać?

Gnojowica jeszcze jakiś czas temu uważana była za odpad hodowlany. Zyskała jednak wśród rolników status cennego nawozu. Jest łatwo dostępna i ma bardzo duży potencjał użyźniający. Trzeba ją tylko dobrze wykorzystać. Aby to zrobić, należy wyposażyć wóz asenizacyjny w odpowiedni osprzęt.

TEKST ■ Łukasz Tyrakowski

Horrendalne ceny nawozów mineralnych sprawiają, że rolnicy jeszcze mocniej zastanawiają się nad zredukowaniem ich wykorzystywania do minimum. Wśród istniejących alternatyw największe nadzieje upatruje się w gnojowicy. Jej rozlewanie wymaga jednak zastosowania odpowiedniego sprzętu, umożliwiającego zachowanie jej naturalnych składników w maksymalnym stopniu (materii organicznej, azotu, fosforu, potasu, magnezu itp.) oraz ich równomierne rozprowadzenie.

- Z naszych obserwacji wynika, że polscy rolnicy coraz częściej sięgają po profesjonalne rozwiązania do precyzyjnego aplikowania gnojowicy. Przyczyniają się one nie tylko do podniesienia opłacalności prowadzenia gospodarstwa, ale również do uzyskania wsparcia z Unii Europejskiej - tłumaczy Albert Cisek z firmy Samson Agro, która ma w swojej ofercie m.in. wozy asenizacyjne i aplikatory oraz rampy marki Pichon. - Jesteśmy pewni, że aplikatory i rampy rozlewające mają przed sobą świetlaną przyszłość - dodaje przedstawiciel, zaznaczając, że poza bardzo pozytywnym wpływem na plonowanie oraz strukturę gleby należy zwrócić uwagę na niwelowanie nieprzyjemnego zapachu. - Używanie nawet najprostszej

Rampy rozlewające z węzami wleczonymi mogą mieć szerokość nawet 36 m



rampy daje bardzo pozytywny efekt, sprawiając, że nieprzyjemny zapach jest wydzielany w małym stopniu, a w przypadku talerzówek i kultywatorów praktycznie go nie ma. Jest to niezwykle ważne, jeśli mamy pola zlokalizowane przy obszarach gęsto zaludnionych lub miastach - zaznacza Albert Cisek.

Rampy rozbrzygowe

Przez długi czas najczęściej stosowanym systemem rozprowadzającym gnojowicę były rozlewacze rozbrzygowe. Ograniczają się one do rozlewania gnojowicy na powierzchni gleby, co wiąże się jednak z brakiem precyzji i równomierności oraz z zanieczyszczaniem roślin (a więc

i zielonki). - Ma również miejsce bardzo znaczny kontakt gnojowicy z powietrzem. Rozbita na drobne krople bardzo szybko traci swoje składniki lotne, uwalniając je do atmosfery i jednocześnie powodując znaczną emisję przykrego zapachu. W niektórych warunkach nierzadko stwierdzano utratę azotu rzędu 100% - mówi Adam Chmurak z firmy Joskin.

Rampy rozlewające

Obecnie najpopularniejszym rozwiązaniem gwarantującym większą precyzję podania nawozu są rampy z węzami wleczonymi. - Taka rampa to kompromis pomiędzy rozlewaniem rozbrzygowym, a nowoczesnym sposobem dystrybucji. Jej konstrukcja

pozwala na zastosowanie znacznych szerokości roboczych - od 3 do nawet 36 metrów - mówi Albert Cisek. Jak zaznacza, najpopularniejsze są modele ramp o szerokościach od 9 do 15 metrów. - Takie urządzenie pozwala bardzo dobrze wykorzystać nawóz naturalny na wszystkie rodzaje upraw. Sprawdza się zarówno przy rozlewaniu na łąki, jak i na pola uprawne. Odpowiednio ustawione węże przyczyniają się do lepszego wykorzystania potencjału gnojówki/gnojowicy lub innych nawozów płynnych, które mamy pod ręką - precyzuje Cisek. Jego informacje uzupełnia Adam Chmurak z firmy Joskin. Jak podaje, chociaż gnojowica rozprowadzona za pomocą rampy z węzami wleczonymi pozostaje na powierzchni gleby, szacuje się, że ograniczenie kontaktu z powietrzem powoduje zmniejszenie strat przez ulatnianie o ponad 35%. - Poza tymi modelami występują jeszcze tzw. rampy płozowe. Oparte na podobnej konstrukcji, dodatkowo są wyposażone w płozy, które wywierają stały nacisk na podłoże dzięki systemowi listew na sprężynach. Rozgarniając rośliny, płozy gwarantują precyzyjne dostarczenie składników bez ochładzania liści i zanieczyszczania paszy. Z tego względu idealnie nadają się do nawożenia łąk - tłumaczy Chmurak.

— OGŁOSZENIA —



PICHON
SV16

SIŁA **EWOLUCYJNEJ** MASZYNY,
POZNAJ **PRZYSZŁOŚĆ** JUŻ **DZIŚ!**



Trudne czasy
wymagają
nieprzeciętnie
wysokiej
wydajności



Więcej informacji
u Twojego lokalnego
przedstawiciela
POLSAD
JACEK KORCZAK

Włocławek, Radziejów,
Aleksandrów Kuj.

■ 607 197 237

Toruń, Lipno

■ 502 061 353

Kutno, Płock, Łęczyca

■ 607 190 848

Konin, Turek, Mogilno

■ 607 190 354

Skierniewice, Rawa Maz.

■ 503 173 285

Kalisz, Sieradz, Pleszew, Jarocin

■ 607 190 479

Grójec, Warka, Białobrzegi, Piaseczno

■ 607 997 663

Łódź, Poddębice, Brzeziny

■ 607 198 412

Piotrków Tryb., Radomsko

■ 502 060 372

Kępno, Ostrzeszów, Wieluń, Wieruszów

■ 502 059 761

Tomaszów, Bełchatów, Opoczno

■ 605 297 239

www.polsad.net



Aplikatory doglebowe wyposażone
w zęby umożliwiają pracę
na głębokości do 15 cm

Aplikatory doglebowe

Kolejną grupą osprzętu, która pozwala na najlepsze wykorzystanie składników odżywczych zawartych w gnojowicy są aplikatory doglebowe. Jak sama nazwa wskazuje, umożliwiają one aplikację gnojowicy bezpośrednio do gleby. Dzięki temu nawóz trafia do miejsca, z którego rośliny pozyskują składniki odżywcze potrzebne do wzrostu, czyli blisko korzeni. - W ten sposób straty azotu i przykry zapach są ograniczone do minimum, a w niektórych przypadkach nawet nie występują. Z tego powodu aplikatory są optymalnym rozwiązaniem pod względem wydajności, opłacalności, a także poszanowania środowiska - mówi Adam Chmurak. W przypadku aplikatorów doglebowych rozróżnia się dwa rozwiązania - wyposażone są one w sztywne lub sprężyste zęby albo w talerze. - Modele z zębami umożliwiają pracę na głębokości do 15 cm. Sztywne zęby są przeznaczone raczej do gleb piaszczystych, a sprężyste lepiej sprawdzają się na gruntach cięższych lub kamienistych. Modele talerzowe mogą osiągać głębokość roboczą do 10 cm. Wymagają one większej mocy, ale gwarantują jeszcze lepsze wymieszanie nawozu z glebą - wyjaśnia przedstawiciel firmy Joskin. Albert Ciszek z firmy Samson Agro uzupełnia te informacje, zaznaczając, że w przypadku aplikatorów dogle-

bowych wykorzystywany jest cały potencjał pierwiastków w nawozie naturalnym, a ulatnianie się tlenków azotu jest na poziomie około 5%. - Chcąc używać tych rozwiązań, musimy liczyć się jednak ze zwiększonym zapotrzebowaniem na moc ciągnika. Dla przykładu, brona talerzowa o szerokości 4 m wymaga ciągnika o mocy minimum 150-170 KM. Jeśli dodożymy do tego wóz asenizacyjny o pojemności ok. 18 tys. litrów, aplikacja doglebowa na odpowiednią głębokość potrzebuje około 40% mocy więcej - podkreśla Ciszek.

Aplikatory ławkowe

Ostatnią grupą osprzętu, którą można sklasyfikować pomiędzy dwiema powyższymi są aplikatory ławkowe. Charakteryzują się tym, że nacinają darnię na głębokość około 3-6 cm. - Tam wlewana jest ciecz - mówi Albert Ciszek. W przypadku firmy Joskin, wśród aplikatorów można wyróżnić dwa rodzaje elementów roboczych: talerze tnące lub talerze stożkowe. Umożliwiają one pracę także w wyższej trawie. - Aplikacja doglebowa sprawia, że zmniejszamy ryzyko wypłukania gnojowicy przez niespodziewany deszcz, ograniczając przy tym oczywiście powstawanie przykrych zapachów i ulatnianie się amoniaku do atmosfery - mówi Adam Chmurak.

Aplikatorami ławkowymi można dozować
gnojowicę także w wyższej trawie



Głębosz GW - firma Agro-Tom

Maszyna przeznaczona do głębokiego spulchnienia gleby - do 60 cm. Urządzenie może być mocowane zarówno na tylny, jak i na przedni TUZ ciągnika. W przypadku podłączenia go z tyłu ciągnika głębosz posiada sprzęg hydrauliczny, pod który możemy zaczepić kolejną maszynę, taką jak np. brona talerzowa. Poza sekcją zębów spulchniających i sprzęgami, głębosz GW może być wyposażony w koła podporowe. Maszyna występuje w wersji z 4, 6 i 8 zębami. W zależności od wersji do współpracy z nią są wymagane ciągniki o mocy od 120 KM do 300 KM.

Więcej informacji o głęboszu GW można uzyskać na stronie producenta www.agro-tom.eu



Ładowarka Schmidt 4350 AT

Nowość na rok 2022. Przegubowa ładowarka teleskopowa wyposażona w 3-cylindrowy silnik marki LS o mocy 50 KM, który spełnia normę emisji spalin Stage V. Maszyna posiada teleskopową konstrukcję ramy podnośnika zapewniającą większą wysokość podnoszenia. Maksymalnie ładunek może być uniesiony na prawie 4 m. W zapewniającej bezpieczeństwo operatorowi kabiny opcjonalnie może zostać zainstalowana klimatyzacja. Maksymalny promień skrętu maszyny wynosi 3,7 m. Urządzenie jest napędzane hydrokinetycznie. Ma dwie prędkości jazdy: 0-10 oraz 0-24 km/h. Wydajność pompy głównej układu hydraulicznego wynosi 65 l/min, a pompy teleskopowej 52 l/min.

Ładowarki dostępne są w firmie Schmidt z Lubiatowa

— OGŁOSZENIA —

ŁADOWARKI KOŁOWE

SCHMIDT

szerokości od 90 cm

Prowadzimy sprzedaż części i serwis



SCHMIDT
Lubiatów 60R, 59-500 Złotoryja
tel. 881 206 316
www.schmidtmachinery.pl

gamatechnik
maszyny rolnicze

jakość na każdym polu



U nas w standardzie:

- ✓ stal o podwyższonej wytrzymałości
- ✓ zabezpieczenie antykorozyjne cynkowe
- ✓ malowanie proszkowe

Gamatechnik, ul. Beutlera 16, 62-330 Nekla

☎ 61 66 99 044, 725 00 00 10

✉ biuro@gamatechnik.pl

🌐 gamatechnik.pl

Szkoła w Marszewie z nowoczesnym budynkiem warsztatów

Otwarcie nowego pawilonu dydaktyczno-szkoleniowego w Zespole Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego odbyło się w mikołajki.

Idzie pani na otwarcie tego pawilonu za grube miliony? - zaczepia mnie grupka rozbawionych młodzieńców. - *To tam na prawo!* - pokazują i uciekają. Pawilon stoi przy drodze i jest tak okazały, że trudno go przeoczyć. Przed budynkiem przejmuję mnie już oficjalna eskorta - dwójka uczniów w odświętnych strojach. Wewnątrz zbierają się goście. Imponująca liczba oficjeli: postowie, przedstawiciele rządu, samorządowcy, dyrektorzy zaprzyjaźnionych szkół, no i duchowni. Mszę świętą w połączeniu z poświęceniem budynku odprawia ksiądz biskup o. Łukasz Mirosław Buzun. Witanie gości, przemowy, podziękowania i życzenia zajmują ponad godzinę. Dyrektor Grażyna Borkowska wyraźnie przejęta i wzruszona opowiada o inwestycji. Jej koszt to ponad 3 miliony złotych, powierzchnia - 698 metrów kwadratowych, a kubatura - 5353 metry sześciennie. Szkoła podlega ministerstwu rolnictwa i to dzięki jego finansowaniu budowa była możliwa. Na uroczystości jest obecna Anna Radecka - dyrektor Departamentu Oświaty i Polityki Społecznej MRiRW - i to głównie do niej kierowane są podziękowania oraz prośby o dalszą opiekę i wsparcie. Także od innych dyrektorów szkół rolniczych, którzy licznie przybyli na otwarcie.

Część artystyczna to widowisko patriotyczne oparte na motywach „Wesela” Wyspiańskiego. A po nim - już w znacznie lżejszej stylistyce - występ szkolnej orkiestry „Marszewski Band”. W orkiestrze grają także absolwenci. Widzę niegdyśszego współpracownika „Więści Rolniczych” Pawła Nowickiego z wielkim suzafonem.

Po występach poczęstunek i zwiedzanie. Moim przewodnikiem jest Zenon Owieśny, były wicedyrektor marszewskiej placówki, nadal zaangażowany w jej rozwój. Zaczynamy od pawilonu. Na razie stoją tu tylko dwa ciągniki - najnowsze nabytki: Zetor i New Holland. Wicedyrektor Sebastian Trawiński tłumaczy, że wkrótce powstaną tutaj między innymi trzy stanowiska do naprawy maszyn, wykorzystywane zarówno do dydaktyki, jak i egzaminów zawodowych. Na wyposażenie budynku szkoła ma na razie 150 tys. złotych.



Po szkole oprowadzają mnie pierwszoklasistka Monika Koterba oraz Zenon Owieśny

Pawilon dydaktyczno-szkoleniowy wygląda imponująco



Część sprzętów będzie przeniesiona ze starego budynku. Obiecuję wicedyrektorowi, że przyjedziemy tu z kamerą, gdy już warsztaty będą pracować pełną parą.

Przenosimy się do jednego z budynków szkoły. W drzwiach mijamy Tadeusza Raka - prezesa „Spomaszu” i honorowego przewodniczącego Rady Rodziców. - *Koniecznie zobaczcie FarmBot!* - zachęca. FarmBot to amerykański robot przeznaczony do uprawy roślin, na razie w fazie testów - ale ma być w przyszłości wykorzystywany w kosmosie. Udało się go szkole pozyskać właśnie dzięki zaangażowaniu Tadeusza Raka. Przy robocie zbyt długo nie postaliśmy, bo nie miał nic do roboty. W uprawie ani jednego chwastu, rośliny świeżo podlane, gleba wzruszona. Zwiedzamy więc kolejne sale. Największe wrażenie robi na mnie nowo oddany do użytku dział weterynarii. Lśniący, przeszklony korytarz, bogato wyposażone klasy... Wspinamy się jeszcze na drugie i trzecie

piętro do internatu. Robi wrażenie. Pokój gier, sala telewizyjna, miękkie meble, świetnie wyposażona kuchnia - jest nawet ekspres do kawy. Rozmawiamy z mieszkankami. Sympatyczne, miłe dziewczyny. Jedna z nich - Monika zostaje naszą przewodniczką na dalszą część zwiedzania. Jest w I klasie o profilu technolog żywienia, więc prowadzi nas do kuchni, w której odbywają się zajęcia praktyczne. Opowiada o ciekawych lekcjach i o tym, że szkoła opłaca uczniom przydatne kursy i konkursy, na przykład kurs baristy. Monika powinna występować w reklamówkach szkoły - taka jest otwarta i przekonująca.

Nie wiem, czy to przypadek, że wszyscy młodzi ludzie, których spotykam tego dnia w Marszewie, są niesamowicie zaangażowani, dumni ze swojej szkoły, mili i grzeczni. To może być większym kapitałem tej placówki niż inwestycja za miliony. A może to jedno z drugim się łączy, jedno z drugiego wynika?

— OGŁOSZENIA —



**NASIONA
SZYMCHAK**

Polecamy w atrakcyjnych cenach nasiona
zboż jarych:

pszenica: **AURA,**
jęczmień: **ETOILE, ADWOKAT,**
owies: **BINGO, KOZAK, FIGARO**

Kontakt: 606 949 390, 501 396 601

Medale przyznane, ale Polagry w tym roku nie będzie

Kapituła konkursowa Złoty Medal Targów POLAGRA PREMIERY przyznała 26 medali w kategoriach: odmiany roślin oraz maszyny, urządzenia i usługi. Planowane na 13-14 stycznia targi zostały jednak odwołane. „Mając na uwadze najwyższą jakość biznesową organizowanego przez nas wydarzenia, a także wsłuchując się w głosy naszych wystawców partnerów, z którymi współpracujemy, podjęliśmy decyzję o przełożeniu terminu Międzynarodowych Targów Rolniczych Polagra Premiery na styczeń 2023 roku” - czytamy w komunikacie.

Idziemy w kierunku nowych technologii

Rozmowa z **ŁUKASZEM RACHUBIŃSKIM**, dyrektorem projektu w Międzynarodowych Targach Poznańskich

■ Rozmawiamy dzień po zakończeniu obrad kapituły konkursowej Złoty Medal Targów POLAGRA PREMIERY. Co dwa lata nagradzane są produkty wyróżniające się innowacyjnością i wytwarzane w oparciu o autorskie rozwiązania. Jakie są wyniki pracy jury?

Kapituła obradowała pod przewodnictwem pana profesora Grzegorza Skrzypczaka z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. Przedstawione zostały kandydatury, szeroko omówione zostały każdy produkt, każda usługa. Najlepiej ocenione produkty zostały nagrodzone Złotym Medalem.

■ Ile medali zostało przyznanych?

Spora liczba - 26. Kategorie były dwie. Pierwsza to odmiany roślin. Głównie - zboża, kukurydza, rzepak, ale także warzywa. Druga kategoria to maszyny, urządzenia oraz usługi. Bardzo dużo zgłoszeń związanych było z nowymi technologiami, programami, usługami wspomagającymi prowadzenie gospodarstwa rolnego. Poza tym były produkty bardzo ekologiczne, bardzo autonomiczne. Były roboty, droidy, różne elektroniczne pojazdy, ale także opryskiwacze polowe czy - wydawałoby się proste doposażenie kombajnów zbożowych - jak header, do 18 metrów szerokości roboczej.

Zgłoszone były więc naprawdę niesamowite rzeczy i w większości zostały nagrodzone Złotym Medalem.

■ Złote Medale mają już ponad 30-letnią historię. Czym wyróżnia się tegoroczna edycja?

Widać, że idziemy w kierunku nowych technologii. W rozwiązaniach mechanicznych prawie wszystko już zostało opatentowane i wymyślone. Aczkolwiek trzeba wyróżnić przede wszystkim to mechaniczne, które zastosowała w swoich kosiarkach bijakowych firma SAMASZ. Ta nowa seria solidnych, potężnych kosiarek też otrzymała Złoty Medal. Spośród nagrodzonych warto też wyróżnić usługi agro, które otrzymały nagrodę za swój agregat uprawowo-siewny do precyzyjnego siewu kukurydzy, soi, rzepaku, słonecznika. Produkty ułatwiające pracę każdemu rolnikowi na polu, zarządzanie gospodarstwem, kierowane są do gospodarstw, które chcą się rozwijać, chcą uprawiać jak najlepsze gatunki zbóż, rekomendowane do określonych warunków klimatycznych, hydrologicznych, w określonych województwach, na określonych glebach. Dziś można dobrać i odmianę, i program, który pomaga zarządzać polem, dostosować ilość nawozu czy innych środków



wspomagających uprawę. Dzięki temu rolnicy mogą osiągnąć wysokie plony, a co za tym idzie - wysokie zyski w gospodarstwie.

Rozmawiała
Anna Kopras-Fijołek

W kategorii „Maszyny, urządzenia i usługi dla rolnictwa” przyznanych zostało 13 nagród:

1. AEON DELTA FORCE 5200, opryskiwacz polowy - zgłaszający i producent: HARDI GmbH
2. Zbiornik do magazynowania nawozów płynnych AgriMaster S® Plus - zgłaszający i producent: Kingspan Water & Energy Sp. z o.o.
3. Elektryczne ładowacze teleskopowe Merlo E-Worker - zgłaszający: AGROM EnergyMlx Sp. z o.o., producent Merlo S.P.A.
4. - żelowy nawóz dolistny z makro- i mikrośladnikami - zgłaszający i producent: AGRAMI Sp. z o.o.
5. Robot FarmDroid FD20 - zgłaszający: Unisystems Ł. Dudek, B. Kądziaława, A. Kobus, D. Molek Spółka jawna, producent FARMDROID ApS
6. Header do zbioru zboża i soi BISO 3D Varioflex Air i - zgłaszający i producent: Bisco GmbH
7. Innowacyjne moduły 365FarmNet dla ochrony gleby, bezpieczeństwa żywności oraz redukcji kosztów produkcji rolniczej - zgłaszający i producent: 365FarmNet Group KGaA mbH & Co KG, Michelin Polska S.A.
8. Innowacyjny system sterowania obiegiem wody na obiektach melioracyjnych - INOMEL - zgłaszający: AGROCOM POLSKA Jerzy Koronczok, producenci: PIB Instytut Technologiczno-Przyrodniczy, UP w Poznaniu, SGGW Warszawa, UP we Wrocławiu, AGROCOM Polska Jerzy Koronczok, Geofabryka Sp. z o.o.
9. Moduł Rentowność platformy SatAgro (mapowanie rentowności pól uprawnych) - zgłaszający i producent: SATAGRO Sp. z o.o.
10. Agregat uprawowo-siewny Mzuri Pro-Til XZACT - zgłaszający i producent: MZURI-AGRO Sp. z o.o. Sp. k.
11. Nawozy wapniowe Lider wytwarzane unikatową technologią MicroActive - zgłaszający i producent: ROLPOL OŁDAKOWSCY Sp. j.
12. Program węglowy eAgronom - zgłaszający i producent: eAgronom Sp. z o.o.
13. TITAN 860, kosiarka bijakowa - zgłaszający i producent: SAMASZ Sp. z o.o.

**W kategorii „Rośliny uprawne” przyznanych zostało również 13 nagród:**

1. GROT - groch siewny ogólnoużytkowy - zgłaszający i producent: Poznańska Hodowla Roślin Sp. z o.o.
2. JASPER F1 - kapusta głowiasta biała - zgłaszający i producent: PLANTICO - Hodowla i Nasiennictwo Ogrodnicze Zielonki Sp. z o.o.
3. Jęczmień ozimy odmiana GIEWONT - zgłaszający i producent: DANKO Hodowla Roślin Sp. z o.o. w Choryni
4. KEPLER - odmiana rzepaku ozimego - zgłaszający i producent: HODOWLA ROŚLIN STRZELCE Sp. z o.o. Grupa IHAR
5. OPOKA - odmiana pszenicy ozimej - zgłaszający i producent: HODOWLA ROŚLIN STRZELCE Sp. z o.o. Grupa IHAR
6. Owies jary nagi MHR HAREM - zgłaszający i producent: Małopolska Hodowla Roślin
7. Pszenica Jara Merkawa - zgłaszający i producent: Hodowla Roślin Smolice Sp. z o.o. Grupa IHAR
8. Pszenica ozima, odmiana KARIATYDA - zgłaszający i producent: DANKO Hodowla Roślin Sp. z o.o. w Choryni
9. Pszenżyto ozime odmiana CORADO - zgłaszający i producent: DANKO Hodowla Roślin Sp. z o.o. w Choryni
10. RAMBO - odmiana owsa zwyczajnego jarego - zgłaszający i producent: HODOWLA ROŚLIN STRZELCE Sp. z o.o. Grupa IHAR
11. SM Wawel - zgłaszający i producent: Hodowla Roślin Smolice Sp. z o.o. Grupa IHAR
12. WIRTUOZ - jęczmień jary - zgłaszający i producent: Poznańska Hodowla Roślin Sp. z o.o.
13. Żyto ozime Dańkowskie DRAGON - zgłaszający i producent: DANKO Hodowla Roślin Sp. z o.o. w Choryni

— OGŁOSZENIA —





WIZYTOWKI POLAGRA

Ento Maxx pH- Premium - nowy adiuwant do insektycydów

To nowy adiuwant z oferty AGROMIX z Niepołomic, dedykowany do zabiegów z insektycydami o działaniu kontaktowym i systemicznym. Szczególnie może być przydatny w zwalczaniu śmietki kapuścianej w rzepaku ozimym oraz mszyc w zbożach. Poprawia działanie insektycydów o 30%, dodatkowo umożliwia wykonywanie zabiegów przy niższych temperaturach. Przyspiesza też tempo wnikania insektycydu do owadów i roślin, chroniąc go przed splukaniem - przez deszcz czy rosę. Jego zalecana dawka wynosi od 0,5 l/100 l wody - dzięki takiej dawce adiuwanta w cieczy znajduje się właściwa ilość komponentów zakwaszających, poprawiających działanie oraz ograniczających znoszenie.

Produkt oferuje firma Agromix z Niepołomic

Kocioł EKOPAL RM i nagrzewnica powietrza EKOPAL S

Kocioł Ekopal RM, jak i nagrzewnica powietrza Ekopal S przystosowane są do spalania biomasy. W zależności od rodzaju kotła spalać w nim można prostopadłościennie baloty słomy o wymiarach 80x40x40 cm, 180x70x120 cm i 250x120x80 cm. Dopuszczalna średnica bel okrągłych musi mieścić się w zakresie od 125 do 180 cm. Co więcej, we wszystkich modelach kotłów Ekopal RM można spalać odpady i zrębki drzewne, odpady włókiennicze, trociny i inne rodzaje biomasy. Podobnie sytuacja wygląda w przypadku Ekopal S, przy czym baloty okrągłe powinny mieć średnicę w zakresie 120-180 cm. Można również spalać duże kostki o wymiarach do 250x120x80 cm. Maksymalna dostępna moc kotła Ekopal RM wynosi 700 Kw. Nagrzewnica Ekopal S dostępna jest w 8 wariantach mocowych od 60 aż do 1.000 Kw. Pozwala to na ogrzanie powietrza maksymalnie do temperatury 120°C. Nagrzewnicę wyróżnia zwarta budowa i łatwa instalacja. „Grzewczy blok” wystarczy podłączyć do kanału powietrznego i komina.

Produkt dostępny w firmie Metalerg



Ładowarki teleskopowe BOBCAT z serii R dla rolnictwa

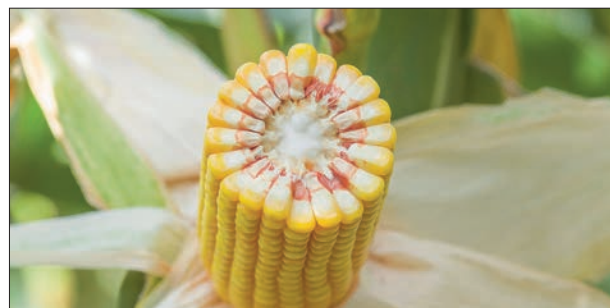
Nowa gama ładowarek BOBCAT została zaprojektowana z naciskiem na komfort i inteligentną obsługę. Przestrzeń robocza to nowa przestronna kabina z wieloma komfortowymi funkcjami, w tym fotelem dynamicznym zawieszaniu, zintegrowanym joystickiem i ogrzewanymi/chłodzonymi schowkami. Posiada także inteligentne funkcje Job Manager, które umożliwiają zapisywanie i przywoływanie ustawień dla różnych osprzętów. Na solidność maszyny składa się wytrzymały wysięgnik, monitorowanie wszystkich kluczowych komponentów i wzmocniona rama z w pełni osłoniętym podwoziem. Standardowo BOBCAT daje 3 lata gwarancji z możliwością przedłużenia. O stabilności decyduje wyważona konstrukcja, nisko położony środek ciężkości, solidna przeciwwaga i długi rozstaw osi. Wsiadanie i wysiadanie z nowej kabiny jest bardzo wygodne dzięki szerokim drzwiom, licznych uchwytem i nieograniczonemu dostępowi do nowego fotela pneumatycznego Grammer Maximo.

Ładowarki dostępne są w firmie KMK Agro

Schmidt 4350A

Ładowarka wyróżnia się zwartą konstrukcją i małym promieniem skrętu. Wyposażona jest w trzycylindrowy koreański silnik o mocy 50 KM, który spełnia normę emisji spalin Euro Stage V. Maszyna waży 3.300 kg, a jej maksymalna siła udźwigu wynosi 2.480 kg. Przy obciążeniu wywracającym z łyżką, z uniesionym ramieniem na wprost może udźwignąć 2.000 kg, a przy skręcie - 1.630 kg. Ładowarka może się poruszać w dwóch zakresach prędkości - od 0 do 10 km/h i od 0 do 24 km/h. Wydajność roboczego układu hydraulicznego wynosi 84 l/min, a układu hydraulicznego jazdy 48-52 l/min. Maksymalny poziom hałasu w kabinie może osiągać 101 dB. Maszyna jest łączona na przegubach i posiada wahlwy przód; co zapewnia jej świetne kopiowanie terenu.

Ładowarki dostępne są w firmie Schmidt z Lubiatowa



SM Wawel

To nowa, zarejestrowana w tym roku, średnio wczesna odmiana ziarnowa kukurydzy (FAO 230) typu single-cross, w której nastąpiło harmonijne połączenie dobrych dla tego kierunku użytkowania cech fenotypowych z wartościowym genotypem: dość niska roślina (-7 cm do wzorca); kolba typu fix 16-18 rzędów; ziarno: semi dent; najwyższy udział ziarna w masie kolby (+2,5% do wzorca) spośród wszystkich odmian wpisanych do krajowego rejestru w 2021 r., co przełożyło się na wysoki plon ziarna (104,5% wzorca); bardzo dobra sztywność łodyg (+5% roślin stojących); dobry stay-green; a także bardzo dobry wczesny wigor siewek i tolerancja na zmienne warunki glebowo-klimatyczne uzupełniają wartościowe cechy tej odmiany.

Produkt poleca Hodowla Roślin Smolice

Podjęli ważną decyzję i wybudowali nowoczesną oborę

Agnieszka i Karol Kasprzakowie w ciągu zaledwie dwóch lat zwiększyli trzykrotnie stado krów mlecznych. Mogli to zrobić, bo wybudowali nowoczesną oborę.

TEKST ■ Anetta Przespolewska

Agnieszka i Karol Kasprzakowie z Moskurni (gmina Koźminek, powiat kaliski) ponad dwadzieścia lat wspólnie prowadzą gospodarstwo rolne. Ziemię otrzymali od rodziców pana Karola. Wówczas posiadali 30 hektarów. - Teraz mamy 100 hektarów, w tym 50 hektarów to dzierżawa. Jeżeli chodzi o jakość gleb, to nie ma jednej klasy bonitacyjnej. - Mamy ziemię różną, od trzeciej klasy do szóstej - mówi rolnik. Uprawiają przede wszystkim rośliny niezbędne do karmienia bydła mlecznego. - Jest to kukurydza, trawa oraz zboża.

Wybrali krowy mleczne

Rolnicy postawili na hodowlę bydła mlecznego. - Kiedy przejmowaliśmy gospodarstwo, to tak jak w większości polskich go-

spodarstw, było i było mleczne, opasowe, i trzoda chlewna - mówi. Dlaczego zdecydowali się tylko na utrzymywanie krów mlecznych? - *Ekonomia, przede wszystkim* - zaznacza pan Karol. Pani Agnieszka podkreśla: *Rynek trzody chlewnej w tamtym okresie bardzo się wahał. (...) Cena raz była dobra, za chwilę znowu spadła. Nie mogliśmy sobie pozwolić na takie wahania. Dlatego małżeństwo podjęło decyzję, że stawiają na bydło mleczne. - Wówczas posiadaliśmy 20 sztuk krów mlecznych* - opowiadają. Istniejące budynki dostosowali do produkcji mleka. - *Doszlśmy do 50 sztuk i to była maksymalna ilość, jaką mogliśmy trzymać w tych budynkach* - opowiada pani Agnieszka. Pan Karol dodaje: - *Wiadomo, że w starych budynkach nie mogliśmy zastosować nowoczesnych rozwiązań, które ułatwiają i przyspieszają pracę.*

Mimo że mają więcej krów, to praca jest lżejsza

Małżeństwo podjęło decyzję o postawieniu nowej obory. - *Do tej decyzji też dojrzewaliśmy, nie było to łatwe. W jednym tygodniu byliśmy za budowę, następnego rezygnowaliśmy* - wspomina rolnik. W końcu się zdecydowali. Przygotowali niezbędne dokumenty, bo na inwestycję otrzymali dotację z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w wysokości 500.000 zł. Została wyłoniona firma. Prace ruszyły wiosną 2019 roku, a w listopadzie zwierzęta zostały przeniesione do nowego obiektu. Inwestycja kosztowała około 2,5 mln złotych.

Rolnicy jeszcze dwa lata temu mieli 50 sztuk krów mlecznych. Teraz w oborze jest 160 sztuk. Dzięki nowoczesnemu i większemu budynkowi powiększyli ponad trzykrotnie stado. W oborze docelowo może być 320 sztuk.

- *Na 160 sztuk poświęcamy tyle samo czasu, co wcześniej przy 50 sztukach. Stado planujemy powiększyć, ale nie wiemy jeszcze, o ile sztuk. Czas pokaże - zaznaczają. Dodają, że samej pracy przybyło, bo jest więcej sztuk, ale nie jest ona ciężka i aż tak czasochłonna. - Mamy automatyczne usuwanie obornika, zadawanie paszy też nie jest ręczne. Pod tym względem jest dużo lżej* - mówi pani Agnieszka. Obora jest wolnostanowiskowa. - *Ścielimy tylko legowiska, robimy to co dwa tygodnie. Dzięki takiemu rozwiązaniu oszczędzamy czas, bo nie musimy codziennie ścielić* - zaznaczają. Pracę każdego dnia rozpoczynają o godzinie 6.00. Przygotowanie i sam dój trwa do dwóch godzin.

Dbają o swoje zwierzęta

Rolnicy rocznie sprzedają około 1.500.000 litrów mleka. Ich towar przyjmuje Mlekovita. - *Jesteśmy zadowoleni ze współpra-*

KONTRAKTACJE

POSZUKUJEMY PLANTATORÓW NASIENNYCH
zboża jare • zboża ozime • zazielenienie

GWARANTUJEMY: pewny zbył • doradztwo
konkurencyjne ceny • terminowe płatności



Zarabiaj z liderami!

tel. 698 690 749
tel. 668 541 562



Agnieszka i Karol Kasprzakowie mają trzech synów, którzy chętnie pomagają rodzicom w pracy. Podczas mojej wizyty u bohaterów artykułu obecni byli także przyjaciele rodziny: Wiktoria Nowak i Hubert Pakuła, którzy też zwiedzali nowoczesną oborę i stanęli do pamiątkowego zdjęcia.

cy i z ceny - podkreślają rolnicy. Średnio krowa daje ponad 10.000 litrów rocznie. - *To są dobre wyniki. My nie przywiązujemy aż tak dużej uwagi do wydajności, bardziej skupiamy się na zdrowotności naszych krów. Te zwierzęta są bardzo drogie. My uważamy, że lepiej mieć je zdrowsze i przez dłuższy okres - mówią rolnicy. W stadzie dominuje rasa holsztyńsko-fryzyjska.*

Najpotrzebniejsze maszyny są

Agnieszka i Karol Kasprza-

kie po środki unijne sięgali zanim Polska była w UE. Otrzymali pieniądze z SAPARD-u na budowę płyty obornikowej, na modernizację istniejących budynków oraz na zakup maszyn. Dostali też wsparcie na utwardzenie terenu. Z kolejnym dofinansowaniem wiąże się otwarcie agroturystyki w gospodarstwie. - *Staramy się posiadać takie maszyny, które ułatwiają pracę, a my zaoszczędzimy pieniądze i czas - mówi pani Agnieszka.*

Z federacją spokojniej

Małżeństwo Kasprzaków na-

leży do Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka. - *Federacja kontroluje nasze mleko i zdrowotność krów. Po zbadaniu mleka pokazywane są parametry. Dzięki temu wiemy, w jakiej kondycji są nasze zwierzęta. Te wyniki brane są pod uwagę przy doborze pasz. Nasi doradcy żywieniowi bazują na tych danych - mówi pan Karol. Dziennie ich zwierzęta zjadają około 12 ton paszy.*

Kto przejmie gospodarstwo, czas pokaże

Agnieszka i Karol Kasprzakowie mają trzech synów. Najstarszy Konrad studiuje położnictwo. Średni syn Bartosz jest w klasie maturalnej. Chciałby studiować bankowość. Najmłodszy - Adam to uczeń klasy VII szkoły podstawowej. Małżeństwo, jak na razie, nie musi się martwić o następcę. - *Synowie chętnie nam pomagają i każdy chciałby przejąć gospodarstwo. Ale myślę, że to samo życie zweryfikuje, kto tu zostanie - mówi pani Agnieszka.*

— OGŁOSZENIA —



SKUP BYDŁA RZEŹNEGO

**OFERUJEMY
UBÓJ BYDŁA
Z KONIECZNOŚCI**

tel. kom. 517 955 204
517 955 207, 601 423 929
tel. do biura: 65 572 50 07

**skupujemy
również tuczniki**
tel. 509 134 177
**ZAPRASZAMY
DO WSPÓŁPRACY!**



SKUP BYDŁA SPRZEDAŻ CIELĄT

SZYBKI ODBIÓR BYDŁA
MOŻLIWOŚĆ KREDYTOWANIA ZAKUPU

Zadzwoń!
508 223 035 lub 601 450 997



CIELĘTA TYLKO
Z POLSKICH HODOWLI

Jest rolnikiem. Doradza innym rolnikom

Z ŁUKASZEM KULECZKĄ, doradcą rolniczym Wielkopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Poznaniu, na co dzień pracującym w Powiatowym Zespole Doradztwa Rolniczego nr 2 w Sielinku, zdobywcą II miejsca w ogólnopolskim konkursie „Doradca Roku”, o współczesnym rolnictwie i rolnikach, sukcesach i planach na najbliższą przyszłość, rozmawia Marianna Kula.

■ Ile lat pracuje już pan w Wielkopolskim Ośrodku Doradztwa Rolniczego? Jak w ogóle zaczęła się pana przygoda z WODR-em?

Jako doradca rolniczy pracuję niewiele czasu, bo jedynie trzy lata. Nie jest to więc zbyt okazała staż pracy. Pracę rolnika znam jednak od podszewki, bo sam jestem rolnikiem. Ukończyłem Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu - Wydział Agronomii, choć swego czasu marzyła mi się weterynaria. Z tego też względu poszedłem do liceum do klasy o profilu biologiczno-chemicznym. Życie przyniosło co innego, ale - absolutnie - nie żałuję, bo to, co robię, naprawdę daje mi ogromną satysfakcję i pozwala - może zabrzmi to nieco górnolotnie, ale tak jest, niesamowicie się rozwijać. Mam też swoje gospodarstwo. Jestem młodym rolnikiem. Skorzystałem z „premi dla młodego rolnika”, a także z „modernizacji gospodarstw”. To wszystko stanowiło bazę pod moją pracę w ośrodku doradztwa rolniczego.

■ Co należy do pana obowiązków jako doradcy?

W Sielinku w pewnym stopniu zajmuję się tym, czym zajmowałem się i zajmuję w swoim gospodarstwie. Dlatego bardzo łatwo było mi się odnaleźć w pracy w ośrodku doradztwa rolniczego. *Do moich obowiązków należy m.in.: wypełnianie wniosków o różnego rodzaju dofinansowania czy też prowadzenie wymaganej przez różne instytucje dokumentacji. Ponadto organizuję także pokazy, szkolenia, demonstracje czy konferencje. Poza tym w niektórych gospodarstwach prowadzę również rachunkowość rolną.* Do tego dochodzi praca na poletkach i polach demonstracyjnych w Sielinku. Jest jeszcze trzecia gałąź tego, co robię w Ośrodku. To udział w projektach unijnych, które wdraża WODR, np. projekt SmartAgriHubs czy eDWIN.

■ Jaki jest profil pana gospodarstwa?

Wspólnie z ojcem prowadzimy dwa równoległe gospodarstwa. Łącznie uprawiamy 36 ha. Zwierzęta - krowy mleczne, bydło mięsne i konie - są w gospodarstwie taty, ale ja też przy nich pracuję. Moje gospodarstwo z kolei zajmuje się tylko produkcją



Praca w gospodarstwie sprawia panu Łukaszowi ogromną satysfakcję

Fot. Archiwum prywatne Ł. Kuleczka

roślinną, ale płodozmian jest bardzo urozmaicony. Dzięki temu korzystam z takich programów jak rolnictwo zrównoważone. Mam więc: buraki cukrowe, rzepak, kukurydzę, różnego rodzaju zboża, rośliny strączkowe, a także łąki. Naprawdę jest duża różnorodność.

■ Czy z racji tego, że posiada pan gospodarstwo i pracuje w nim, jest pan lepiej odbierany przez rolników? Łatwiej się panu z rolnikami współpracuje, ta współpraca jest bardziej owocna?

Kontakt z rolnikami, przynajmniej tak mi się wydaje, mam bardzo dobry. Rolnicy wiedzą, że jestem - tak na dobrą sprawę - związany z rolnictwem zarówno w pracy (mam tu na myśli etat), jak i poza tą pracą. Ogromną część mojego dnia poświęcam przecież na sprawy związane z prowadzeniem gospodarstw - swojego i gospodarzy, z którymi współpracuję.

■ Czy wiedza i doświadczenie zdobyte na stanowisku doradcy znajdują przełożenie na pracę w rodzinnym gospodarstwie?

Jak najbardziej. Spostrzeżenia i uwagi od innych rolników też bywają dla mnie bardzo cennymi wskazówkami. Często stanowią impuls do tego, by coś wdrożyć na własnym podwórku lub podwórku WODR-u. Te kontakty, o których mówiłem wcześniej, działają w dwie strony. One pozwalają się rozwijać. Możliwości rozwoju stwarza mi też sama

praca w ośrodku - jest tu gros różnych szkoleń, różnych wyjazdów naukowych, choć te przez pandemię zostały trochę ograniczone. W Sielinku dzieje się naprawdę sporo i ma się dziać jeszcze więcej.

■ Brzmi ciekawie. O jakich przedsięwzięciach można zatem na ten moment powiedzieć?

Nie chciałbym na razie tego wątku zbyt mocno rozwijać. WODR zapewne w stosownym czasie o tym poinformuje.

■ A czy te działania, nad którymi pochyla się ośrodek w Sielinku, o czym zresztą nieco rozmawialiśmy podczas naszego wrześniowego spotkania na poletkach demonstracyjnych WODR-u, zmierzają w kierunku realizacji założeń Europejskiego Zielonego Ładu - ograniczania stosowania środków ochrony roślin i nawozów, po to, by szukać alternatyw, które następnie pomogą rolnikom zmierzyć się z nową - bardziej ekologiczną - polityką Komisji Europejskiej?

Zdecydowanie powinniśmy tak działać. W tym kierunku to wszystko powinno zmierzać. Tu chodzi m.in. o to, by wprowadzać nowe gatunki, nowe odmiany. Do tej pory w Sielinku mieliśmy 30 różnych gatunków. Wszystko po to, by pokazać rolnikom nie tylko agrotechnikę, ale również to, jak poszczególne rośliny plonują w tych naszych lokalnych warunkach, by rolnicy mogli wzbogacić

swój płodozmian i patrzeć w kierunku ekologii. W przyszłym roku na poletkach demonstracyjnych, przynajmniej taki jest plan, dojdą nowe uprawy, m.in. len czy ostropest. Na poletka będą wkraczały rośliny trochę bardziej zielarskie. To z jednej strony jest pokazanie tego, że możemy takie rośliny w naszych warunkach uprawiać.

■ Jaka innowacja testowana na poletkach w Sielinku jest godna pochwały?

Muszę powiedzieć, że bardzo zadowolony jestem z wyników naszych doświadczeń z adiuwantami i zmniejszonymi dawkami substancji czynnych środków ochrony roślin w burakach cukrowych, które przeprowadzaliśmy wspólnie z panem Adamem Wachowskim z firmy Agromix Niepołomice. Jestem bardzo zadowolony z pomiaru cukru. Polaryzacja w niektórych miejscach dochodziła do 19,4%. Pan Adam mówił, że jeśli rośliny będziemy „traktować” mniejszymi dawkami substancji czynnej, to buraki będą mniej podatne na choroby, szczególnie chwościka, dzięki czemu też będzie zwiększona ta polaryzacja. Drugą sprawą, którą przekazywał mi również pan Adam, do której się coraz bardziej przekonuję, to dodatek miedzi do nawozu dolistnego. Tę miedź dawaliśmy w dawkach zalecanych przez pana Adama i ona - moim zdaniem - też mogła mieć wpływ na wysoką polaryzację.

Pojawia się też u nas coraz więcej nowoczesnych urządzeń. Wśród nich jest np. YARA N-Tester. To bardzo proste w użyciu, szybkie urządzenie do wyznaczania potrzeb nawozowych względem azotu w zbożach. Można o nim zobaczyć filmik (<https://www.youtube.com/watch?v=ZzJB7C2G2TE>), bo takowe też nagrywamy, na naszym kanale YT.

Z dużo nadzieją, choć powoli, o czym wspominałem nieco wcześniej, wchodzimy w ekologię. Założyliśmy też 3-arowe poletko pszenicy orkisz, która właśnie w tej ekologii będzie prowadzona. Planujemy ją na wiosnę odchwaszczać chwastownikiem. Tutaj wchodzimy w kooperację z zaprzyjaźnionymi rolnikami z sąsiedztwa, którzy takie maszyny posiadają.

■ **À propos rolników. Czego współcześni rolnicy, wśród nich pan, oczekują od takich ośrodków jak WODR? Co doradcy/pracownicy centrów doradczych powinni wprowadzać/wdrażać?**

To, czego tu w Sielinku brakuje, a co chciałbym, jeśli chodzi o moją osobę, to na pewno jest to rolnictwo precyzyjne. Na razie, poza tymi urządzeniami takimi jak N-Tester czy skaner glebowy, niezbyt wiele jest urządzeń, którymi moglibyśmy się pochwalić. Na pewno chciałbym wejść w nawigację. To chcielibyśmy my - jako ośrodek - rolnikom przybliżyć. Jedno/dwa szkolenia praktyczne warto byłoby zrobić w tym kierunku - teorię zamienić na praktykę.

Taką problematyczną kwestią, która jest warta uwagi i którą chciałbym wdrażać, jest też uprawa bezorkowa. Trzeba jednak przyznać, że jest ona trudna, jeśli się nie ma odpowiedniego sprzętu - przede wszystkim odpowiedniego ciągnika o dużej mocy. Jeśli chodzi o moje gospodarstwo, to mam nowoczesny ciągnik, ale o mocy jedynie 100 KM. Z jednej strony jestem gorącym zwolennikiem bezorki, z drugiej zaś widzę też jej słabsze strony. Staram się uprawiać ziemię bezorkowo w moim gospodarstwie, nie jest to jednak

uprawa mniej czasochłonna, pracochłonna i energochłonna, a taki jest przecież jej zamysł. W moim przypadku uprawa bezorkowa jest po to, żeby nie zachwiać równowagi tlenowej, nie przewracać tej ziemi - aby zachować możliwie jak najwięcej tego życia biologicznego i zwiększyć próchnicę w glebie.

■ **Zdobył pan II miejsce w ogólnopolskim konkursie „Doradca Roku”. Czym trzeba było się w nim wykazać?**

To konkurs za 2020 r. Należało wykazać się w nim bardzo dużą różnorodnością. Do zdobycia było 100 punktów. Pod uwagę brano 5 różnych kryteriów. Jeden z nich dotyczył współpracy z rolnikami i innymi podmiotami z zakresu rolnictwa, w tym przedsięwzięcia z pozyskania środków unijnych. Tutaj m.in. trzeba było udokumentować, jak liczne jest grono rolników, którzy przy mojej pomocy otrzymali dofinansowanie na rozwój gospodarstwa, np. z „modernizacji gospodarstw”. Za to kryterium można było otrzymać 30% maksymalnie z całej puli punktów. 20% - tyle maksymalnie można było uzyskać za upowszechnianie wiedzy i podnoszenie wiedzy rolniczej - czyli np. szkolenia, warsztaty i różne publikacje. Kapituła konkur-

sowa brała też pod uwagę to, czy prowadzę monitoring szkodników w uprawach. Tutaj wykazywałem swój udział w tworzeniu Platformy Sygnalizacji Agrofagów IOR-PIB. To te ważniejsze kryteria. W konkursie istotne było również to, czy uczestniczę w projektach krajowych i międzynarodowych. Jednym z ważniejszych, nad którym z moimi kolegami i koleżankami z WODR-u pracujemy, jest projekt EDWIN - zakłada on m.in. stworzenie platformy do zarządzania gospodarstwem. Projekt jest już prawie na ukończeniu. O nim lada moment będzie można zrobić zupełnie osobny materiał.

■ **Czy takie sukcesy jak miejsce na podium w konkursie „Doradca Roku” motywują do kolejnych działań i dają panu satysfakcję?**

Oczywiście. To naprawdę cieszy - tym bardziej że ten mój, określiłbym to sukces, spotkał się z bardzo pozytywnym odbiorem tych osób, z którymi współpracuję na co dzień. Multum gratulacji i miłych słów pod moim adresem spłynęło w ostatnim czasie. Nie ukrywam, że sprawiło mi to ogromną radość.

■ **Czy ma pan zainteresowania nierolnicze?**

Uwielbiam sport, choć rzeczywiście nie zawsze na niego jest czas. Lubię

zarówno sporty zimowe, jak i letnie. Jestem osobą aktywną, która lubi się spotkać towarzysko, porozmawiać, potać się. Mam również żonę i czas wspólnie spędzany sprawia wiele radości.

Klika słów o konkursie „Doradca Roku”

Konkurs „Doradca Roku” składał się z dwóch etapów. Pierwszym był etap wojewódzki. W każdym z regionów wybierana była najlepsza trójka doradców rolniczych. W przypadku Wielkopolski najlepszy okazał się właśnie Łukasz Kuleczka. Z tego też względu został zgłoszony do ogólnopolskiego etapu konkursu, gdzie zajął drugie miejsce.

Konkurs „Doradca Roku” organizowany był przez Centrum Doradztwa Rolniczego w Brwinowie we współpracy z Ministerstwem Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz wszystkimi ośrodkami doradztwa rolniczego w kraju. Konkurs został skierowany do osób wpisanych na listę doradców rolniczych. Uroczyste wręczenie nagród odbyło się 18 listopada.

Zwycięzcą ogólnopolskiego etapu konkursu „Doradca Roku” został Stefan Wacław z OODR w Łosiu. Z kolei trzecie miejsce zajęła Monika Miniewska z dolnośląskiego ODR.

— OGŁOSZENIA —

NAWOZY



TRANSPORT GRATIS*

**SUPER
CENY!**

**MATERIAŁY
BUDOWLANE**

„WESOŁEK”

www.mbwesolek.pl

WĘGIEL

Z POLSKICH KOPALNÍ LUZEM I WYKŁADANY

Autoryzowany sprzedawca węgla

SZEROKI WYBÓR

Numer 1
w Wielkopolsce



PGG

★★★★★

WYSOKA
JAKOŚĆ
W ROZSĄDNEJ
CENIE

★★★★★

Chocicza, ul. Składowa 14, tel. (61) 287-35-00 | **Piła**, Al. Poznańska 208, tel. (67) 215-02-52 | **Śrem**, ul. Rolna 1a, tel. (61) 281-60-32 | **Września**, ul. Sikorskiego 40, tel. (61) 640-10-70
Środa Wlkp., ul. Brodowska 27, tel. (61) 285-02-30 | **Poznań**, ul. Gdynska 39, tel. (61) 878-00-95 | **Gądk**, ul. Dworcowa 2, tel. (61) 819-87-66 | **Solec**, ul. Zacisze 3, tel. (61) 286-26-65
Jarocin, ul. Zagrodowa 14, tel. (62) 747-86-87 | **Konin**, ul. Poznańska (trasa 92), tel. (63) 224-10-08 | **Kalisz**, ul. J. Piłsudskiego 17, tel. 62 590-26-66

PROFESJONALNY TRANSPORT SAMOWYŁADOWCZY | Czynne pn. - pt. 7.00 - 18.00, sobota 7.00 - 13.00
 Piła czynne pn. - pt. 7.00 - 17.00

Szybkie przekąski karnawałowe

Okres karnawału to czas licznych spotkań w gronie bliskich i przyjaciół. To właśnie podczas takich wieczorów warto zadbać o podniebienie gości, serwując im smaczne przekąski. I te efektowne wcale nie muszą być czasochłonne. Przygotowując je, pamiętajmy, że warto przygotować przekąski łatwe do zjedzenia - tzw. „na raz”. Wśród zimnych przystawek warto uwzględnić również sałatki, dzięki którym goście z pewnością nie będą narażeni na uczucie głodu.

W karnawałowym menu nie powinno zabraknąć również słodkości. Z pewnością sprawdzą się babeczki, które można również przygotować w wersji mini, by były na jeden kęs. Wiele gospodyń decyduje się na wykonanie mini pączków lub faworków.

W jadłospisie na karnawałowe spotkanie nie można zapomnieć o owocach. Te łatwe w zjedzeniu, jak np. winogrona - najlepiej ułożyć na paterze lub półmisku. Te wymagające obierania - najlepiej sprawdzą się w formie sałatki owocowej. (HD)



Kiedziki w cieście

składniki:

- 6 cienkich kiedzasek, np. parówek, frankfurtek
- 1 opakowanie ciasta francuskiego
- 1 opakowania miękkiego sera pleśniowego, np. brie
- 2 łyżki suszonych ziół prowansalskich
- 1 jajko
- oliwa z oliwek
- ziarna sezamu

wykonanie:

Ciasto francuskie kroję w paski o szerokości ok. 3 cm. Na każdym kładę tej samej wielkości plasterki sera. Całość posypuję ziołami prowansalskimi. Zawijam ciasto na kiedzaskę. Smaruję roztrzepanym jajkiem z odrobiną oliwy z oliwek, po czym posypuję sezamem. Wstawiam do piekarnika nagrzanego do temperatury 200 stopni C i piekę około 20 minut - aż się zarumieni. Upieczone kiedzaski podczas jedzenia można maczać w zimnych sosach i dipach.

Grzybowe cappuccino

składniki:

- 500 g mrożonych leśnych grzybków (można też wykorzystać suszone grzyby, które trzeba wcześniej namoczyć i ugotować w tej samej wodzie)
- oliwa
- 2 cebule
- bulion warzywny
- sól
- biały pieprz
- 250 ml śmietany kremówki
- 2 łyżki mascarpone
- łyżka zmielonych, suszonych grzybów

wykonanie:

Grzyby rozmrażam. Kroję w kawałki. Na patelni rozgrzewam 2-3 łyżki oliwy, smażę na niej pokrojone w piórka cebule do zeszklenia. Dodaję grzyby i smażę jeszcze ok. 10 minut, aż grzyby będą miękkie. Doprawiam pieprzem i solą. Zagotowuję około 2 szklanek bulionu, dodaję do niego zawartość patelni i jeszcze chwilę gotuję. Całość miksuję, doprawiam do smaku. Śmietanę ubijam i mieszam z serkiem mascarpone. Doprawiam solą i białym pieprzem. Zupę rozlewam do filiżanek lub bulionówek. Najładniej prezentuje się w niewysokich szklankach z grubego szkła. Na wierzch każdej porcji nakładam po łyżce śmietany, posypuję proszkiem grzybowym (zmielone, suszone grzyby).



Łosoś na przekąskę

składniki:

- pumpernikiel lub inne podobne pieczywo
- 200 g twarogu
- 1 łyżka chrzanu
- ulubione świeże zioła
- zielenina – koperek lub bazylia
- 200 g wędzonego łosia
- sól
- pieprz

wykonanie:

Z pieczywa wycinam kwadraty lub kółka. Twaróg mieszam z chrzanem i doprawiam solą oraz pieprzem. Smaruję nim pieczywo. By ładniej wyglądało - robię to przy użyciu szpryki. Na serek układam kawałek pieczywa i kawałki łosia. Całość dekoruję zieleniną.



Koreczek z łosiem

składniki:

- kubek kremowego sera ziołowego lub chrzanowego
- plastry wędzonego łosia
- małe ugotowane jajka - najlepiej przepiórcze
- zielony ogórek
- ziarna sezamu

wykonanie:

Ugotowane i obrane jajka przekrawam na półki. Plastry łosia smaruję cienko

serkiem i zwijam w ruloniki - jeśli są zbyt duże, kroję na mniejsze kawałki. Obtaczam delikatnie w ziarnach sezamu. Umytego ogórka kroję w plastry o grubości około 0,5 cm. Posypuję delikatnie solą i odstawiam na kilka minut, po czym otrzepuję z nadmiaru soku. Na każdy krążek ogórka nakładam rulonik łosia, a następnie przekłuwam wykałaczką. Na każdą wykałaczkę nadziewam półkę jajka. Dekoruję według uznania, np. czerwonym kawiozem, kielkami, majonezem lub koperkiem.

Rolmopsy śledziowe z ogórkiem i papryką

składniki:

- 300 g matiasów śledziowych
- 1 łyżeczka musztardy
- 1 cebula
- 1/4 papryki czerwonej surowej lub konserwowej
- 2 małe ogórki konserwowe

składniki na zalewę:

- 1 szklanka wody
- 1/2 szklanki octu 10%
- listek laurowy
- 3 ziarna ziela angielskiego
- 1/2 łyżeczki gorczycy
- 1 łyżka cukru, pieprz

wykonanie:

Składniki na zalewę mieszam i doprowadzam do zagotowania, po czym odstawiam do całkowitego ostudzenia. Ogórki konserwowe kroję wzdłuż na 4 części każdy, paprykę w podłużne paski, a cebulę w cienkie krążki. Matiasy moczę w wodzie przez około 1 godzinę, aby pozbyć się słonego smaku. Następnie każdy filet przekrawam wzdłuż na pół i smaruję cienko musztardą. Na koniec paska śledziowego kładę krążek cebuli, na to kawałek ogórka konserwowego i paseczek papryki. Następnie ściśle zawijam każdy kawałek śledzia, tworząc roladkę. Rolmopsy spinam małymi wykałaczkami, aby się nie rozpadły. Układam w naczyniu i zalewam zimną zalewą. Dodaję pozostałą cebulę. Naczynie z rolmopsami i zalewą odstawiam do lodówki na 3-4 dni.



Oponki

Składniki:

- 50 g masła
- 250 g mąki
- 4 łyżki cukru
- 1 jajko
- 1/2 szklanki mleka
- 1 łyżeczka proszku do pieczenia
- szczypta soli
- cukier waniliowy
- cukier puder do posypania oponek
- olej lub smalec do smażenia

Wykonanie:

Ze wszystkich składników wyrabiam jednolite ciasto. Rozwałkowuję na grubość ok. 1 cm. Szklanką wykrawam kółka, a w każdym robię dziurkę za pomocą kieliszka. Smażę na rozgrzanym oleju z obydwu stron. Usmażone posypuję cukrem pudrem.



Salatka z pałeczek krabowych

składniki:

- 250 g drobnego makaronu - na przykład ryżowego
- 250 g pałuszków krabowych (tzw. surimi, dostępne w marketach)
- pęczek koperku
- 1 papryka
- 1 ogórek zielony
- 1 mały por (ewentualnie 1 cebula)
- sok z 1 cytryny
- majonez
- sól
- pieprz

wykonanie:

Makaron gotuję w osolonej wodzie, odcedzam i studzę. Dodaję do niego (odmrożone) pokrojone pałuszki krabowe, posiekany koperek oraz paprykę i ogórek (pokrojone w kostkę). Do smaku dodaję sok z cytryny. Całość mieszam z majonezem. Doprawiam solą i pieprzem.



Mini paczusie

Składniki:

- 3 szklanki mąki pszennej
- 2 łyżki cukru
- 2 jajka
- 1/2 kostki masła lub margaryny (można zamienić na 1/3 szklanki oliwy)
- 1 szklanka mleka
- szczypta soli
- 1 łyżka spirytusu
- ok. 1 kg smalcu
- marmolada lub powidła
- 7 dag świeżych drożdży

Wykonanie:

Drożdże rozpuszczam z 1 łyżką cukru i 1/2 szklanki lekko ciepłego mleka. Mieszam i odstawiam w ciepłe miejsce, by podrosły. Mąkę przesiewam razem z solą. Jajka roztrzepuję z resztą cukru. Masło roztopiam i studzę. Do mąki dodaję rozczyn, ubite jajka i resztę ciepłego mleka. Na koniec dodaję spirytus i masło. Wyrabiam dość luźne ciasto do momentu aż będzie odchodziło od rąk i naczynia. Odstawiam w ciepłe miejsce, aby wyrosło. Gdy ciasto przynajmniej podwoi swoją objętość, wykładam je na blat i ponownie zagniatam. Jest tak miękkie, że nie potrzeba go wałkować, tylko wystarczy rozpląszczyć rękami. Z placka wycinam krążki literatką lub szklanką o jak najmniejszym obwodzie. Na jednym krążku układam nadzienie (konfitury lub kostki czekolady), przykrywam drugim krążkiem i dokładnie zlepiam brzegi. Kulki układam luźno na posypanym mąką blacie. Odstawiam, aby paczki wyrosły. W rondlu lub frytkownicy rozpuszczam tłuszcz. W gorący wrzucam delikatnie paczki i smażę pod przykryciem ok. 1 minuty, po czym odwracam je patyczkiem i smażę kolejną minutę. Usmażone wyjmuję łyżką cedzakową i kładę na ręczniki papierowe, aby osączyć z nadmiaru tłuszczu. Jeszcze ciepłe smaruję lukrem lub posypuję cukrem pudrem.



Koktajlowy misz-masz

składniki:

- 3/4 puszki ananasa
- 1 słoik selera konserwowego
- 4 jajka ugotowane na twardo
- 1 puszka kukurydzy
- 20 dag żółtego sera
- 2-3 łyżki majonezu (można go wymieszać z 1 łyżką jogurtu)

wykonanie:

Jajka, ananasa i ser kroję w kostkę. Seler, kukurydzę odsączam z zalewy. Wszystkie składniki mieszam z majonezem i doprawiam do smaku.

Przedsiębiorstwo BIS Poznań
Grunwaldzka 48, 63-840 Krobia

Sprzedaj

JAŁOWIC CIELNYCH

Oferujemy jałowice cielne i pierwiastki rasy HF

65 573 86 31

www.bis.poznan.pl | magdabis@poczta.onet.pl

**POZAROLNICZA
DZIAŁALNOŚĆ
GOSPODRCZA**

Dotacja do 250.000 zł

- ✓ 12 miesięcy na KRUS-ie
- ✓ wieś/miasto do 5 tys. miesz.
- ✓ dopłaty obszarowe nie wymagane

**Zadzwoń już dziś
tel. 571-501-208**

KUPIĘ

JAŁOWICE WYSOKO CIELNE

tel. (61) 437-75-27, 602-731-229

KONSTAŁ PRODUCENT

GARAŻE Blaszane BRAMY Garażowe KOJCE dla Psów

Najniższe **CENY**
Różne wymiary
Dogodne **RATY**
Transport i montaż
GRATIS Cały KRAJ
Automatyka do bram

61-812-54-69
63-278-62-25
65-619-34-15
509-574-644

54-421-00-45
22-100-45-96
509-058-388

www.konstal-garaze.pl

SKUP KONI I BYDŁA
BENEK - Adrian Bernat
tel. 723 832 789

SKUP I SPRZEDAŻ CIELĄT
SZYBKIE ODBIÓR
KONKURENCYJNE CENY
USŁUGI TRANSPORTOWE
PŁATNOŚĆ GOTÓWKĄ
LUB PRZELEWEM

AUGUSTOWO 14, 64-050 WIELICHOWO

**KUPIĘ KAŻDY
ciągnik rolniczy**

SKUP minikoparek, koparek
ładowarek, wózków widłowych

694 400 305

tel. **694 400 305**
e-mail: mikromasz@vp.pl

płatne gotówką
- odbiór własnym transportem

Z pola wzięte

Noworoczne
wieści z owczarni

To, że piszę felieton właśnie na ten a nie inny temat, jest za sprawą pewnej czytelniczki tekstów „Z pola wziętych”. Miło było mi usłyszeć, że pomimo faktu niebycia rolniczką, zagląda regularnie na ostatnią stronę „Więści Rolniczych”, aby dowiedzieć się np. o losach i losowych przypadkach naszych owiec. - Pani Anno, a jak miewa się ta owca, która miała złamaną nogę? - spytała z troską w głosie wspomniana czytelniczka. W ten to sposób zaczęła się nasza pogawędka na temat Julki (to ta z nogą w gipsie), Jasia i Stasia, Meli, Zosi, Igora, ich kumpli i kumpelek. - A może napisałaby pani o nich przy okazji? Kto wie, może nie jestem jedyną, która chętnie czyta o pani owcach - zaproponowała na koniec rozmowy fanka owczych wieści i dała początek temu, co teraz Państwo czytacie.

Robiąc obrządki w święta, obiecałam moim czworonogom, że siądę nad tekstem na ich temat, a nawet dołączę jakieś świąteczne zdjęcie. Na tym załączonym widzicie Państwo Melę. To ta w świątecznej czapce. Nazywamy ją „piękną Melą”, bo jest naprawdę śliczna, ale i rozumu Bozia jej nie pożałowała. Przybiega jako pierwsza na powitanie, daje się wycalować po nosie, uszach a nawet i oczach, a na dowód, że jej się to podoba - merda ogonem. To jedyna owca spośród 160 koleżanek i kolegów, która ma w sobie coś z psiego zachowania. Mela zostanie w tym roku po raz drugi mamą. Rok temu urodziła synka o imieniu Melek, którego od samego początku zabierała na nasze powitania. Jedyne, czego Melek nie nauczył się od Meli, to merdanie ogonkiem, no ale to chyba nie jest tak proste, jakby mogło się komuś wydawać.

Jej koleżanka Zosia jako dwutygodniowe jagnię złamała sobie tylną nóżkę, a do tego jeszcze było to złamanie otwarte. Ileż było poszukiwań lekarza weterynarii, który zaproponowałby alternatywę do jej uśpienia. W końcu znalazł się taki 50 kilometrów od gospodarstwa i z sukcesem dokonał amputacji części kończyny małej Zosi. Dzisiaj Zosia ma 7 lat i była w swoim życiu dwukrotnie mamą. Gdy rok temu urodziła bliźniaki,



widać było, że było to dla niej nie lada wyzwaniem, więc w tym roku odpoczywa sobie zasłużenie i może tak już zostanie.

Owca ze złamaną nogą to Julka (na cześć Juliana Tuwima i jego „Żeby kózka nie skakała”). Gips zakładałam jej w asyście pana Mariusza - mojej prawej ręki, dokładnie dzień po świętach 2020. Julka ma tak zgrabne nogi, łącznie z tą złamaną, że rozkochała w sobie Igora i zostanie w tym roku mamą po raz czwarty.

Synem Igora sprzed półtora roku jest Stasiu. Urodził się po tacie i zachwyca czarnymi łatkami wokół oczu tak koleżanki przez płot, jak i moje koleżanki, które odwiedzają go w owczarni lub widzą na zdjęciach. Stasiu wychował się bez mamy, bo ta go nie chciała. Jest trochę gapkowaty i niewyrośnięty, ale ma obiecanie, że w przyszłym sezonie, a więc jesienią tego roku, umówimy go na randkę, aby został tatą.

Stasiu ma kumpla - Jasia. Również ten wychował się na butelce, bo jego mama odeszła od nas z powodu wynicowania macicy. Stasiu i Jasiu to rówieśnicy, ale ten drugi wyrósł w przeciwieństwie do kumpla, jak to śpiewał śp. Wojciech Młynarski „że ho ho”. W nagrodę za swoje wyrośnięcie zamieszkał w listopadzie ze swoimi dwoma koleżankami, w wyniku czego na wiosnę zostanie tatą.

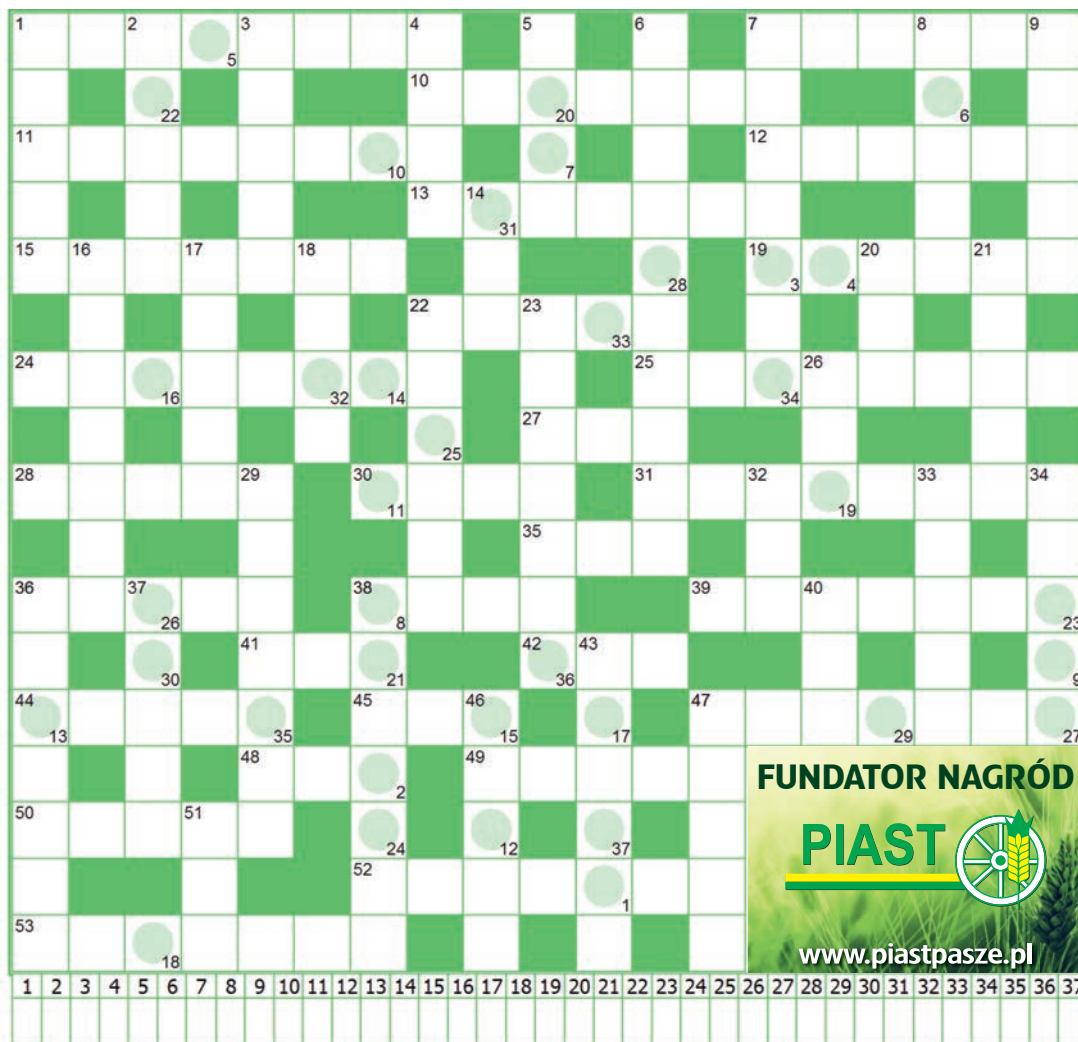
To tylko niektóre przypadki z naszego stadka, ale jest ich tyle, że wystarczyłyby na niejednego felieton, a może i na książkę dla dzieci też. Kto wie, co przyniesie nam zaczynający się rok, ale na pewno niech przyniesie nam wszystkim dużo zdrowia.

Anna Malinowski

— OGŁOSZENIE —

UNIROL

tel. 65 57 58 700
www.sklep-unirol.pl



Rozwiąż krzyżówkę, wyślij SMS z rozwiązaniem oraz nazwą miejscowości, w której mieszkasz, pod numer **71601**. Treść SMS-a: **wr.poprawne hasło.miejscowość** (np. *wr.przykładowe hasło krzyżówki.poznań*). Na rozwiązanie czekamy do 20.01.2022 do godziny 12.00. Koszt SMS-a 1,23 zł z VAT.

UWAGA - Wystanie SMS-em zgłoszenia z prawidłowym hasłem krzyżówki jest równoznaczne z akceptacją regulaminu i zgodą na przetwarzanie danych osobowych zgodnie z RODO. Szczegóły w regulaminie dostępnym na portalu wiescirolnicze.pl

**Do wygrania
3x**

ZESTAW TERMICZNY



FUNDATOR NAGRÓD

PIAST



www.piastrapasze.pl

POZIOMO:

- 1) Podczas świąt Bożego Narodzenia śpiewa kolędy i zbiera datki.
- 7) Zniewaga.
- 10) Obfity plon.
- 11) Chleb z nieodsiewanej maki.
- 12) Nadzorca pól dziedzica.
- 13) Członek hitlerowskiego oddziału szturmowego SS.
- 15) Grecka kraina historyczna.
- 19) Laska taternika.
- 22) Krewna żyrafa.
- 24) Duży spichrz zbożowy.
- 25) Otaczanie, rozciąganie wokół czegoś.
- 27) Przeptywa przez Bazyleę.
- 28) Główna część teatru.
- 30) Dawniej: prześcieradło, koszula śmiertelna z białego płótna.
- 31) Zwolennik podporządkowania

życia społecznego, politycznego i kulturalnego kościołowi, duchowieństwu.

- 35) Czasem hazardowa.
- 36) Miejsce ze straganami.
- 38) Z niej kawior.
- 39) Kosmetyczne upiększanie twarzy.
- 41) Miasto niedaleko Augustowa.
- 42) Tył konia.
- 44) Leń, próżniak.
- 45) Podłużny, wykopany dół.
- 47) Rodzina ptaków z rzędu brodzących.
- 48) Tama.
- 49) Okrycie na konia.
- 50) Jakobinka.
- 52) Rośliny niepożądane, utrudniające uprawę i hamujące rozwój roślin użytkowych.

53) Przerwanie ciąży..

PIONOWO:

- 1) Jadło, pożywienie.
- 2) Nie zaprzężony koń.
- 3) Uzasadnienie, świadectwo.
- 4) Grupa ras i odmian małych koni.
- 5) Obsiane żytem.
- 6) Mistrzyni w jakiejś dyscyplinie sportu.
- 7) Dzierżawienie placówki handlowej.
- 8) Narzędzie korowacza.
- 9) Matoł.
- 14) Szpeci deskę.
- 16) Ustne sprawozdanie.
- 17) Zbiornik wodny.
- 18) Przesmyk łączący Płw. Bałkański z Peloponezem (Grecja).
- 20) Obchodzi imieniny w grudniu.
- 21) Siostra Balladyny.

22) Drążek u wozu do zakładania postronka.

- 23) Biogaz.
- 26) Gibon.
- 29) Napaść.
- 32) Azoik.
- 33) Michał (1858-1940), mazurski poeta ludowy, „Pieśni mazurskie”.
- 34) Na nogach panczenisty.
- 36) Wygnanie z kraju.
- 37) Obsadzona część pola.
- 38) Samica ryb gotowa do tarła; tarlak.
- 40) Typ małego konia.
- 43) Krzew owocowy.
- 46) Kobieta, która straciła męża.
- 47) Sucha łądoga.
- 51) Skandowiec.

Rozwiązanie krzyżówki
nr 12/2021. Hasło:

**„SMAKOWITYCH ŚWIĄT ŻYCZY
PIAST PASZE”**

Laureatami zostają:

Małgorzata Przewoźna, Ostrobrudki
Monika Kałmucka, Mariantów
Jadwiga Górecka, Zabawa

wiescirolnicze.pl



Portal dla rolników

501 267 334 redakcja@wiescirolnicze.pl

zajrzyj na **wiescirolnicze.pl**

- ceny żywności, zbóż, owoców i warzyw
- hodowla
- uprawy
- technika
- prawo i finanse
- sylwetki rolników
- video
- dla domu

a wszystko to za darmo!

